knn

KOŁO NAUKOWE EUROPEISTYKI UJ

MEMENTO

ISSN 1689-7641

ZESZYTY NAUKOWE EUROPEISTYKI



NR 9(10)/2013

ZESZYTY NAUKOWE EUROPEISTYKI

ZESZYTY NAUKOWE EUROPEISTYKI

Koło Naukowe Europeistyki
Uniwersytetu Jagiellońskiego

Koło Naukowe Niemcoznawstwa
Uniwersytetu Jagiellońskiego

Koło Naukowe Studentów Europeistyki
spec. Wiedza o Holocauście i totalitaryzmach
„Memento" Uniwersytetu Jagiellońskiego

NR 9(10)/2013

Kraków 2013

Pismo finansowane przez:
Fundację Studentów i Absolwentów UJ „Bratniak”



Opiekun naukowy wydawnictwa:
Dr hab. Dariusz Niedźwiedzki

Numer czasopisma recenzowany przez:
Prof. dr hab. Jan Wiktor Tkaczyński
Dr Krzysztof Koźbiał
Dr Bartosz Kwieciński
Mgr Magdalena Góra

Redakcja:
Karolina Kolarska
Joanna Malinowska
Jakub Ślęczka
Ewa Tylutki

Korekta tekstów w języku polskim:
Dominika Czarnecka

Korekta tekstów w języku angielskim:
Małgorzata Resel

Projekt okładki i skład:
Adrian Gorgosz

Ilustracja na okładce:
The Four Continents / Europa, John Stafford
© The Trustees of the British Museum

Adres redakcji:
Instytut Europeistyki UJ
ul. Jodłowa 13, 30-252 Kraków
email: redakcja.kne@gmail.com

Nakład: 60 egzemplarzy

© Copyright by Koło Naukowe Europeistyki UJ,
Koło Naukowe Niemcoznawstwa UJ,
Koło Naukowe Studentów Europeistyki spec. Wiedza o Holokauście i totalitaryzmach „Memento” UJ

ISSN 1689-7641

Współwydawca:
AT Wydawnictwo / AT Group Adrian Gogosz
Ul. G. Zapolskiej 38/405
30-126 Kraków

SPIS TREŚCI

Od Redakcji....7

Ewelina Malik
Dzieciństwo w czasie okupacji niemieckiej.
Analiza zachowanych dzienników pisanych przez dzieci żydowskie 9

Maciej Machaj
Igrzyska Olimpijskie w 1936 roku
i ich propagandowe wykorzystanie przez nazistowski reżim 21

Katarzyna Kłosowicz
Istota budżetu ogólnego Unii Europejskiej
oraz jego perspektywy na przyszłość 33

Jakub Ślęczka
Kłajpeda (Memel) w narodowosocjalistycznej polityce III Rzeszy okresu przed
wybuchem II Wojny Światowej 49

Sylwia Wojtków
Perspektywy członkostwa Czarnogóry i Serbii w Unii Europejskiej 63

Michael Łyczek
Stosunki polsko – niemieckie w podręcznikach do nauczania historii.
Problem doboru i prezentacji treści 73

Michael Mariner
The Prospects of Enlargment: Benedictions
and TrepidationsRegarding EU Future-Enlargment 87

Drodzy Czytelnicy

Nowy semestr to też nowa redakcja Zeszytów, nowa okładka i co najważniejsze nowe teksty, do których lektury gorąco Was zachęcamy. Nim jednak przejdziecie do lektury, pragniemy podkreślić, iż ten numer powstał dzięki współpracy trzech Kół Naukowych mających siedzibę w naszym Instytucie.

Wszystkim Autorom dziękujemy za przysłanie swoich tekstów. Wybór tych najlepszych okazał się bardzo trudny. Dziękujemy również Recenzentom, bo bez nich nasze Zeszyty niewiele miałyby wspólnego z naukowością. Dziękujemy też British Museum za udostępnienie ryciny przedstawiającej Europę. Pomyśleliśmy, że taka wizualizacja przedmiotu naszych europeistycznych studiów dobrze zrobi Zeszytom.

Zresztą nie tylko rycina na okładce nawiązuje do naszych studiów, ale także sama zawartość Zeszytów. Różnorodność tematów poruszanych w tym numerze jest tak duża, że nie wahamy się stwierdzić, iż publikacja ma charakter interdyscyplinarny. Zważywszy, iż znalazły się tu teksty Członków wszystkich trzech Kół Naukowych.

Jako że obecna redakcja nie zajmowała się do tej pory wydawaniem niczego związanego z tematyką europeistyczną, prosimy o wyrozumiałość dla naszych drobnych (miejmy nadzieję) błędów.

Przyjemnej lektury życzy redakcja Zeszytów Naukowych Instytutu Europeistyki.

Ewelina Malik

Dzieciństwo w czasie okupacji niemieckiej. Analiza zachowanych dzienników pisanych przez dzieci żydowskie

Historycy szacują, że spośród prawie 6 milionów żydowskich ofiar Zagłady, ponad 1,5 miliona stanowiły osoby do 15 roku życia. To właśnie dzieci żydowskie stały się jednym z celów wojennych Hitlera. Dzieci bezsilne wobec codzienności okupacyjnych wydarzeń, niezależnie od wieku, płci czy zdolności, z woli Hitlera i jego otoczenia partyjnego zostały skazane na śmierć. Jak podkreśla prof. Feliks Tych, wojna ta stała się „pierwszą w historii wojną świadomie zwróconą także przeciwko dzieciom"[1].

Próba wniknięcia w doświadczenie dzieciństwa jest możliwa poprzez literaturę dokumentu osobistego, do której zalicza się dzienniki pisane przez dzieci żydowskie w czasie okupacji niemieckiej[2]. Cechą szczególną tego rodzaju dokumentów jest ukazanie emocji jakie towarzyszyły dzieciom w chwili pisania. Młodzi diaryści są wrażliwymi i wnikliwymi obserwatorami otaczającej ich rzeczywistości. Ich dzienniki cechuje bezpośredniość opisu, szczerość w formułowaniu sądów. Według Jacka Leociaka pamiętniki i dzienniki pisane przez dzieci żydowskie tworzą osobną grupę wśród tekstów powstałych w czasie Zagłady. Zwraca uwagę także na fakt, że dziecko w przeciwieństwie do dorosłego jest bardziej wrażliwe na otaczającą go rzeczywistość, jest w stanie więcej zaobserwować i więcej zrozumieć[3]. Nie do przecenienia jest wartość dokumentalna, a często także literacka tych świadectw.

Ważnym kryterium przy wyborze analizowanych dzienników jest czas oraz miejsce ich powstawania. Analizowane w tym tekście świadectwa to wyłącznie

[1] F. Tych, *Przedmowa, [w:] Archiwum Ringelbluma.* Dzieci. *Tajne nauczanie w getcie warszawskim,* tom 2, opr. R. Sakowska, Warszawa 2000, s. V.

[2] Twórcą pojęcia literatury dokumentu osobistego jest Roman Zimand, który zaliczył do niej teksty zróżnicowane gatunkowo jak na przykład relacje, dzienniki, wspomnienia, listy i autobiografie, zob. J. Kowalska–Leder, *Doświadczenie Zagłady z perspektywy dziecka w olskiej literaturze dokumentu osobistego,* Wrocław 2009, s. 9.

[3] Por. J. Leociak, *Teksty wobec Zagłady (O relacjach z getta warszawskiego),* Wrocław 1997, s. 44.

świadectwa napisane „tam i wtedy". Teksty pisane „tam i wtedy" przez dzieci oraz te pisane po latach, przez osoby już dorosłe, mają wspólny mianownik – opowiadają o osobistej przestrzeni i osobistych doświadczeniach autorów, ale występują między nimi zasadnicze różnice – czas i miejsce ich powstawania[4]. Czas, czyli wtedy, w czasie wojny i okupacji, wspomnienia pisane na bieżąco pod wpływem wydarzeń dziejących się wokół. Ten moment pisania jest niezwykle ważny, ponieważ łączy się on z momentem doświadczenia. Analizując taki dziennik, pisany na gorąco odbiorca uzyskuje pełniejszy obraz tego co dzieci czuły i myślały „wtedy". Należy przy tym jednak stale pamiętać, że poprzez analizę dzienników, czytelnik nie jest w stanie doświadczyć, tego co dzieci przeżywały, lecz obcuje z słownym zapisem doświadczenia konkretnych ludzi. Wspomnienia mają ton świeżo doznanego bólu, nadziei, ale w pełni oddają autentyzm doznań i otaczającej ich rzeczywistości. Kolejne kryterium wyboru, to przestrzeń, czyli „tam" – konkretne miejsce, w getcie lub poza murami w ukryciu.

Przedmiotem analizy jest obraz utraconego dzieciństwa, odnotowany w dziennikach dzieci żydowskich, piszących w języku polskim. Dzienniki młodych diarystów pozwalają zobaczyć z perspektywy dziecka obraz ich własnego utraconego dzieciństwa. Obserwujemy rozbicie uporządkowanego, spokojnego świata dzieci na świat zamknięty, czyli dzielnicę żydowską, a z drugiej strony na świat poza murem – świat nieosiągalny, odległy i utęskniony. Realia czasoprzestrzeni, w której wszystkie dotychczasowe normy i porządek zostają zawieszone, a przeszłość i przyszłość są nieosiągalne, powodują również deregulację poczucia tożsamości dzieci. Próby adaptacji do życia w dramatycznych warunkach getta, walka z głodem i chorobami, strach przed zjawiskiem rosnącego sieroctwa, powodowały fizyczne i psychiczne wynaturzenie oraz zwyrodnienie wartości moralnych i etycznych, jakimi przed wojną kierowały się dzieci.

W Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie, znajdują się materiały klasyfikowane do literatury dokumentu osobistego, są to między innymi dzienniki i pamiętniki (zespół o sygnaturze 302). Przechowywane są tam również relacje dzieci żydowskich (zespół o sygnaturze 301), które gromadzono już w czasie Zagłady. Zbierali je współpracownicy historyka Emanuela Ringelbluma, którzy byli skupieni w tajnym Archiwum Getta Warszawskiego „Oneg Szabat"[5]. Zbieraniem relacji dzieci zaraz po wojnie zajmowała się również powstała wtedy Centralna Żydowska Komisja Historyczna, której kontynuatorem jest teraz ŻIH.

Spośród różnych dzienników pisanych przez dzieci, analizie zostały poddane trzy, w tym dwa nigdy nieopublikowane w całości: dziennik Reni Knoll prowadzo-

[4] Tenże, s. 5.

[5] Kryptonim „Oneg szabat", co po hebrajsku oznacza – radość soboty. Celem grupy „Oneg szabat" było wszechstronne udokumentowanie tragicznego losu Żydów w czasie wojny, zob. *Archiwum Ringelbluma. Dzień po dniu Zagłady,* oprac. M. Markowska, Ośrodek Karta, Dom Spotkań z Historią, Żydowski Instytut Historyczny, Wydanie II, Warszawa 2011, s. 222–223.

ny między majem 1940 roku, a wrześniem 1941 roku, sygn. 197 oraz dziennik Ireny Glück, także pisany od maja 1940 roku do sierpnia 1942 roku, sygn. 270[6].

Dzienniki pisane przez młodych diarystów stanowią lekturę trudną i okrutną w naturalizmie przedstawianych scen i wydarzeń, ukazują rozmiar cierpień jakie przeszły żydowskie dzieci oraz ich niewyobrażalne bohaterstwo.

Dziennik 15 letniej Ireny Glück, który kończy się tuż przed likwidacją ludności żydowskiej z Niepołomic 19 VIII 1942 roku, ocalał dzięki panu Tadeuszowi Kukuczce z Krakowa, który przepisał go z oryginalnego rękopisu i przechowywał przez 37 lat. Dziennik ujrzał światło dzienne w 1979 roku, w momencie, kiedy pan Kukuczka wysłał go na Międzynarodowy Konkurs z okazji Dnia Dziecka, organizowany przez Zespół Konsultacyjny Muzeów Martyrologicznych w Lublinie, na którym uzyskał wyróżnienie[7].

Pisany przez 13 letnią Renię Knoll dziennik, góruje nad pozostałymi różnorodnością tematyczną, zróżnicowaniem gatunkowym, filozoficznymi przemyśleniami oraz drobiazgowością spisywanych wątków, które dotyczą różnych problemów związanych z dojrzewaniem, flirtów z kolegami, kłótni z koleżankami czy wrażeń z lektur. W dzienniku znajdziemy liczne tabele, spisy, jak na przykład listę najładniejszych chłopców, wiersze, cytaty oraz rysunki[8]. Dziennik Renii został odnaleziony w Jeziornie pod Warszawą w marcu 1943 roku na stosie makulatury przez pana Kazimierza Paciorka, który w czasie uroczystości piętnastolecia powstania w getcie warszawskim (1958 rok), przekazał go Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie, gdzie znajduje się on do dziś[9].

Wyjątkowym świadectwem wśród tekstów ocalałych z Zagłady jest dziennik Dawida Rubinowicza, który prowadzi łącznie w pięciu zeszytach szkolnych w okresie od 21 marca 1940 roku do 1 czerwca 1942 roku. Już pierwsze strony ukazują całą wartość tego dziennika, pisanego z bezpośredniością dziecka, przy zasadniczo ważnym i wiernym opisie zdarzeń, popartym ścisłymi datami i nazwiskami. Początkowo jego notatki są krótkie, dwu–, trzyzdaniowe, zapisywane co jakiś czas. Wraz z upływem czasu zapiski, stają się częstsze, dłuższe i dokładniejsze. Czas okupacji chłopiec częściowo spędza we wsi Krajno w powiecie kieleckim, a później w getcie w Bodzentynie. Jego dziennik stanowi nieocenione źródło poznania i zrozumienia tego, co się wydarzyło. Dawidowi zawdzięczamy niezwykłe świadectwo losu setek tysięcy takich jak on – dzieci żydowskich, którym nie dane było dorosnąć. Czytając proste słowa, opisujące przeżycia chłopca dzień za dniem,

[6] Kopia dziennika Ireny Glück przechowywana jest w ŻIH–u w formie maszynopisu (syg. 302/270). Fragmenty pamiętnika Ireny Glück zostały wydane w publikacji reporterskiej poświęconej tematyce dziecięcej *Wtedy kwitły forsycje. Pamięci dzieci – ofiar Holocaustu,* J. Iwaszkiewicz, Warszawa 2002. O dzienniku Reni Knoll pisze J. Kowalska–Leder, *Doświadczenie Zagłady*…

[7] J. Iwaszkiewicz, *Wtedy kwitły forsycje. Pamięci dzieci – ofiar Holocaustu,*Warszawa 2002, s. 234–235.

[8] Por. J. Kowalska–Leder, *Doświadczenie Zagłady*…, s. 69–70

[9] Tenże, s. 66.

czytelnik cierpi razem z Dawidkiem[10]. Justyna Kowalska–Leder analizując dziennik Dawida zauważa, że jest to „świadectwo dziecięcej samotności i bezradności. […] Jest to przykład pełnych autentyzmu poszukiwań formy dla nazwania grozy okupacji i przeżywanego w samotności dramatu"[11].

Poprzez lekturę dokumentów osobistych dzieci żydowskich nie jesteśmy w stanie wyczerpująco i wielowymiarowo poznać doświadczenia dzieciństwa w czasie okupacji hitlerowskiej, ale należy przy tym ciągle pamiętać, że dzienniki te stanowią symbol setek tysięcy dzieci żydowskich, są swego rodzaju symbolem utraconego dzieciństwa czasu Zagłady.

W analizowanych dziennikach młodzi diaryści w bardzo różny sposób dają wyraz traumatycznym doświadczeniom jakie działy się wokół nich. Czasem ledwie komunikują o nich, a czasem wręcz podejmują próby zmierzenia się z tymi drastycznymi wydarzeniami. Dzieciństwo czasu Zagłady powodowało, że dzieci podlegały trudnej emancypacji, która wiązała się z koniecznością pełnienia roli dorosłych, a ciążąca na nich konieczność szybkiego usamodzielnienia się, związana była ze zmianą konfiguracji ról społecznych w rodzinie[12]. W świadectwach powstałych podczas okupacji emancypacja dzieci łączy się najczęściej z koniecznością podjęcia pracy, zdobywaniem jedzenia, opieką nad rodzicami. Wiele dzieci brało udział w szmuglu. Przekradały się na „stronę aryjską", organizowały ryzykowne wypady po żywność na wieś, które często kończyły się śmiercią pod murem. Większość z nich było jedynymi żywicielami rodziny. Ludwik Hirszfeld w swych wspomnieniach wojennych pisze o tych dzieciach następująco**:** „Te dzieci przedłużyły życie pół miliona mieszkańców dzielnicy o rok. Jeśli kiedyś wystawi się pomnik zmarłym, zasługuje nań przede wszystkim to bohaterskie dziecko"[13].

Analizując dziennik, dostrzegamy zaniepokojenie problemami życia codziennego, które w zwykłych okolicznościach nie absorbują dzieci, a w sytuacji okupacyjnej stanowią jeden z istotniejszych obszarów ich zainteresowań. Przykład takiego niepokoju może obrazować spis cen żywności dokładnie odnotowanych przez Renię Knoll. W zapisku z dnia 22 maja 1941 roku, czytamy:

> Tu w ghetcie wszystko jest szalenie drogie. I gdyby nie to że Tatuś ma „Passir erlaubniss" to musielibyśmy poumierać z głodu. Np. chleb zwykły czarny z piaskiem kosztuje u nas 12 zł. A oni chcą by człowiek wyżył z kartek żywnościowych. Dają 2 chleby na 4 osoby na tydzień! Dawniej przed wojną to u nas nie szło nawet funta chleba dziennie bo człowiek sobie pojadł bądź co, ale to bądź co było pożywne i tłuste a teraz, je się i się jest ciągle głodnym. Wobec tego wszystkiego wysuwa się

[10] J. Iwaszkiewicz, *Słowo wstępne,* [w:] *Pamiętnik Dawida Rubinowicza,* wyd. II, Warszawa 1987, s. 5-6. W 2005 r. wydawnictwo Książka i Wiedza opublikowało wydanie oparte na edycji z 1960 r.

[11] J. Kowalska–Leder, *Doświadczenie Zagłady*…, s. 127.

[12] Por. Tenże, s. 214–215.

[13] L. Hirszfeld, *Historia jednego życia,* Warszawa 2000, s. 282–283.

widmo głodu i zarazy. A teraz, napiszę sobie kilka teraźniejszych ghettowych cen aby kiedyś….
A więc 1 jajko – 60 gr
4 bułeczki tak duże jak oczy 1 zł 20 gr
1 list mleka – 2 zł 50 gr
1 kg mięsa – 12 zł
1 kg cukru – 24 zł
1 dkg herbaty – 3 zł 50 gr
1 kg masła – 35 zł
1 ogórek kwaszony – 1 zł
A w Krakowie 1 kg pomarańczy – 18 zł. No i żyj tu człowieku! Nie chce się….
Nie mogę dokończyć bo nie mam czasu[14]

Również Irena Glück, w sposób bardzo dojrzały, w swoim dzienniku ukazuje obraz dramatycznie trudnej egzystencji, walki z głodem i chorobami:

26. V. poniedziałek. 1941.
Nędza! głód! choroby! Pod znakiem tych trzech „gwiazd" obecnie żyjemy. Przygląda się temu bezwstydnie piękne, majowe słońce.
Pomocy! Ratunku! Lecz do kogo się zwrócić. Ziemniaki to luksus. 2 zł – kg, chleb – 11 zł – kg, jaja po 50 gr. Zboże 1000 zł – m. […] To wszystko jest męką, straszną męką moralną a na dodatek nie mam żadnej wiadomości od Cesi.[15]

W świadomości dzieci widzimy brak wiedzy na temat rozmiarów rozgrywającej się zbrodni oraz tego w jaki sposób i kiedy skończy się wojna. Dzieci nie mają jeszcze pełnej świadomości spójnej wizji świata, ich przemyślenia zapisane na kratach dzienników stanowią próby usensownienia tego, co dzieje się wokół nich i z ich udziałem. Z świadectw dzieci wyłania się bardzo zróżnicowany obraz ich codziennego życia w czasach Zagłady oraz pojmowania getta i przestrzeni. Renia Knoll niewiele uwagi poświęca opisom sytuacji jak dzieje się w getcie, jej dziennik prezentuje w większej mierze problematykę typową dla wieku dojrzewania. Moment powstania dzielnicy zamkniętej jest dla Reni faktem prawie niezauważalnym, wręcz przemilczanym, na co wskazuje poniższy fragment:

6 III 1941 r. Czwartek
Władze tworzą ghetto. Teraz nazywa się ono „Zamkniętą dzielnicą mieszkaniową żydowską".

[14] Dziennik Reni Knoll, 22 V 1941.

[15] I. Glück, *dziennik,* 25 V 1941. Fragmenty dziennika Ireny Glück przytaczam z zachowaniem pisowni oryginału maszynopisu.

> Czytam książkę Zapolskiej pt. „Janka". Staram się ją skrytykować ale nie mogę. Jedno mi się nie podoba, ta bierność poddańcza pięknej Janki. Kuniewicz jest dobrym typem, lubię mężczyznę ze stalowymi oczyma[16].

Z kolei Irena Glück w swym dzienniku w przeciwieństwie do Renii dużo miejsca poświęca na opis sytuacji w jakiej znaleźli się Żydzi. Irenka w czwartek, pod datą 27 lutego 1941 roku, pisze:

> Nigdy człowiek nie wie co jest najgorsze. Dziś wyszło rozporządzenie, że kto nie ma Kennkarty musi opuścić Kraków. D z i ś. Na ulicach okropne sceny. Ludzie z tobołkami. Wszystko zdenerwowane. My jutro wysyłamy rzeczy do Niepołomic, a sami nie wiem jeszcze co zrobimy […][17].

Dzieci były pozbawione „zwykłych przywilejów", przysługujących dzieciom. Młodzi diaryści w bardzo wczesnym wieku byli zmuszeni wziąć odpowiedzialność za swe własne życie. Codziennością było dla nich poczucie ciągłego ukrywania się i strachu przed denuncjacją. Dzieci zdawały sobie sprawę, że nie mogą mówić prawdy o swoim własnym rodowodzie, prawdę musiało zastąpić kłamstwo i towarzyszące mu uczucie zakłopotania. W doświadczeniach ukrywających się dzieci żydowskich, często pojawia się strach przed polskimi sąsiadami. Anna Goldman, urodzona w 1937 roku, członkini Stowarzyszenia „Dzieci Holokaustu" w Polsce, której udało się przeżyć wraz z matką na „aryjskich papierach" w Warszawie, tak wspomina własne dzieciństwo:

> Ja wiedziałam, że nazywam się Halinka Gawrońska i mam być cichą, grzeczną dziewczynką. Kontakt z Ojcem i wujostwem utrzymywaliśmy, ale często nie mogłyśmy przez dłuższy czas wychodzić z domu, bo ktoś poznał nas na ulicy i szantażował, groził, ze zaprowadzi na Gestapo; zadowalał się w końcu okupem. […] Nie wolno nam było hałasować, biegać, głośno mówić, bawić się. Mama mi po wojnie mówiła wielokrotnie, że gdybym nie była grzecznym dzieckiem, to byśmy nie przeżyły. A ja widocznie czułam grozę sytuacji i nie sprawiałam kłopotów[18].

[16] Dziennik Reni Knoll, 06 III 1941.

[17] I. Glück, *dziennik,* 27 II 1941.

[18] Losy dzieci żydowskich ratowanych przez Polaków zostały opisane przez nie same w czterech tomach ich wspomnień: *Dzieci Holocaustu mówia*…, Tom I, do druku przygotowała W. Śliwińska, Nakładem Stowarzyszenia Dzieci Holocaustu w Polsce, Warszawa 1993; *Dzieci Holocaustu mówia*…, Tom II, do druku przygotowali J. Gutenbaum i A. Latała, Nakładem Stowarzyszenia Dzieci Holocaustu w Polsce, Warszawa 2001; *Dzieci Holocaustu mówia*…, Tom III, do druku przygotowały K. Meloch i H. Szostkiewicz, Biblioteka MIDRASZA, Stowarzyszenie „Dzieci Holocaustu" w Polsce, Warszawa 2008; *Dzieci Holocaustu mówia*…, Tom IV, do druku przygotowały K. Meloch i H. Szostkiewicz, Stowarzyszenie „Dzieci Holocaustu" w Polsce, Warszawa 2012 , s. 57–58.

Próbując zobrazować w jaki sposób różne aspekty życia codziennego wpływały na psychikę i dzieciństwo, należy zwrócić uwagę na aspekt szkoły. Na tle narastającej, z każdym dniem nowej, brutalnej rzeczywistości z dzienników wyłania się tęsknota za życiem przed wojną, tęsknota za szkołą, która jawi się jako bezpieczna przystań, miejsce gdzie panuje porządek i spokój. Szkoła staje się przedmiotem marzeń, jest symbolem utraconego świata, w którym diaryści piastowali rolę ucznia, czyli rolę dziecka. „Przez całą wojnę uczę się sam w domu. Gdy sobie przypomnę – jak chodziłem do szkoły to mi się do płaczu zbiera. A dzisiaj muszę być w domu nigdzie nie wychodzić"[19] – napisał w notatce z dnia 12 sierpnia 1940 roku Dawidek Rubinowicz. Cytat zaświadcza o utracie bezpiecznego i poukładanego świata chłopca.

Z kolei dla Reni Knoll szkoła to symbol normalność, ładu. Szkoła, w jej zapisie z dnia 10 lipca 1940 roku, jawi się jako pragnienie, które może ukoić jej biedną duszę. Szkoła to swoistego rodzaju lekarstwo na uzdrowienie jej smutku:

> Tęsknię za tobą szkoło! Najukochańsza przyjaciółko dzieci. Dotąd nie wiedziałam co straciłam ale teraz kręcę się osowiała po mieście wiem czy byłaś O przyjdź! Przyjdź! ukoj mą duszę me serce O przyjdź i otrzyj łzy mej tęsknoty! Raz spytała mi się jedna pani dlaczego tęsknię za szkoła? Nie wiem, nie wiem dlaczego nie potrafię w kilku logicznych słowach powiedzieć dlaczego ale to wiem że tęsknię za: szeregiem szarych ławek, za nerwową lecz ukochaną postacią Nauczyciela krążącą po klasie za miłymi „gębusiami" koleżanek i kolegów za upstrzonym obrazem mapy za tym niebem błękitnym widzianym z okna a najwięcej za prądem oświaty który dążył do mego mózgu oświetlając go zwycięskim światłem nauki![20]

Dzieci marzą o swobodzie poruszania się i o wyjściu z izolowanego obszaru. Irena Glück również nie chodzi do szkoły, cierpi z powodu ciągłego strachu przed utratą najbliższych, domu i wywózką, czemu daje wyraz w zapisku z dnia 9 maja 1940 roku:

> Obecnie nie chodzę do szkoły, gdyż Żydzi nie powinni się uczyć, noszę opaskę, muszę jechać w tramwaju w tyle, również nie wolno chodzić na planty, ani przez rynek główny. Ale najgorszy ze wszystkiego jest ten strach, że przyjdą zabrać wszystko, że łapią na ulicy do robót[21].

Motywem powtarzającym się w dziennikach jest wiara w dobrą przyszłość i w poprawę losu. Dzieci snują plany na przyszłość oraz wyobrażają sobie życie po zakończeniu wojny. Wyczekiwanie normalności, która już nigdy dla tych dzieci

[19] D. Rubinowicz, *Pamiętnik, s. 13–14.*

[20] Dziennik Reni Knoll, 10 VII 1940.

[21] I. Glück, *dziennik,* 9 V 1940.

miała nie nastąpić oraz próby powrotu do wspomnień z czasu przed okupacją, są to pewnego rodzaju próby radzenia sobie przez dzieci z brutalną rzeczywistością, próby adaptacji do życia w dramatycznie trudnych warunkach. Marzenie o pięknej, beztroskiej przyszłości, pojawia się na przykład w zapiskach Reni Knoll, która 31 lipca 1941 r., pisze o pragnieniu wolności:

> […] Jaka będzie rozkosz i satysfakcja wyjść po wojnie bez opaski, poczuć się znów człowiekiem a nie bezdomnym szczutym psem. Jaka to będzie przyjemność nie czuć na sobie nienawistnych oczu! chodzić do szkoły! mieć chłopców! jeździć swobodnie na łyżwach, nartach, pływać na Stadionie, chodzić do kina, chadzać do parków, na planty![22].

Przywołany cytat oddaje i pokazuje jak bardzo dzieci pragnęły wolności, poczucia normalności – tęskniły za światem poukładanym i swoim dawnym życiem. Renia pomimo swego młodego wieku, jest bardzo świadoma tragizmu położenia, w jakim znaleźli się Żydzi, na określenie dramatyzmu sytuacji używa słów „bezdomnym szczutym psem" co wskazuje na całkowity upadek, zezwierzęcenie społeczności żydowskiej. Żydom narzucano status „nie–ludzi", stawiano ich w sytuacji granicznej, gdzie pozbawieni byli elementarnego poczucia bezpieczeństwa i podstawowych środków do przeżycia, co prowadziło do wykluczenia ich z przestrzeni i kultury. Z dzienników wyłania się obraz dzieci, które w starciu z powszechną dyskryminacją i prześladowaniami antysemickimi zaczynają zastanawiać się nad swoją tożsamością. Dziecku żydowskiemu nie wolno było czuć się dzieckiem, zachowywać jak dziecko, co powodowało rozmycie ich tożsamość.

Członkini Stowarzyszenia „Dzieci Holokaustu" w Polsce, urodzona w 1940 roku Guta Tyrangiel–Benezar w IV tomie *Dzieci Holocaustu mówią*…, tak wspomina czas swojego dzieciństwa: „Być Żydem to było piekło, coś potwornego, naznaczenie piętnem... Być Żydem… śmierć, strach, groza, głód, wszy, i choroby; uciekanie i chowanie się w piwnicach, szafach, nieufność i strach przed obcym"[23].

Z kolei Irena Glück, w swoim dzienniku pod datą 31 V 1940 pisze: „Ciężko jest być Żydem w tych czasach. Wczoraj wracałam do domu i szłam koło elektrowni, oczywiście z opaską. Nagle jakaś smarkula śmiała mię dotknąć i powiedzieć "Może byś mię pierwszą puściła Żydówko"[24]. Irena pisze również o własnej pogardzie wobec Żydów, skrajnie ocenia przynależność do społeczności żydowskiej. Pod niedzielnym zapisem z dnia 25. X 1940 roku, odnotowuje:

[22] Dziennik Reni Knoll, 31 VII 1941

[23] *Dzieci Holocaustu mówia*…, s. 17.

[24] I. Glück, *dziennik,* 31.V.1940.

> Szykany! Szykany! I jeszcze raz szykany. Oczywiście dla Żydów. Niemcy, nie wszyscy, ale bardzo wielu z nich, nie mogą przejść koło Żyda by go nie zaczepić. Jutro jest to święto, o którym pisałam i z tego powodu Żydzi nie powinni obrzydzać ulic więc nie wolno dziś chodzić po siódmej wieczór. Jutro tylko do dziesiątej rano a pojutrze do 10 – tej. Tzn. musimy siedzieć w domu i nie iść do pracy.[25]
> 22. XII 1940
> Na razie jest spokój ale nie wiem jak długo się utrzyma (…).
> W ogóle teraz widzę pustkę życia człowieka, istoty stworzonej do mąk. Ja czuję się strasznie moralnie, chociaż wiadomości polityczne są wspaniałe lecz co z tego. Żyd zawsze zostanie ową upośledzoną jednostką. Ale naprawdę w tej wojnie widzę jacy Żydzi są wstrętni (…)[26].

Powyższy fragment z 22 grudnia ukazuje wstręt do własnego narodu, do Żydów – są to bardzo mocne słowa oddające stan psychiczny dziewczyny, która jest już na skraju wytrzymałości.

Również Dawid w swym dzienniku opisuje szykany i antysemickie zdarzenia. Jednym z bardziej szczegółowych i przejmujących opisów represji, jest wpis, w jego dzienniku datowany na 12 lutego 1942 roku:

> […] przyszedł stróż wiejski z jakimś ogłoszeniem przybijać. Nie było wcale ogłoszenie lecz karykatura Żydów. Jest narysowany Żyd co miele mięso i kładzie do maszynki szczura. Drugi wlewa kubłem wodę do mleka. Na trzecim obrazku stoi Żyd co ugniata rozczyn ciasta nogami, a robaki chodzą po nim i rozczynie. Tytuł ogłoszenia jest następujący: Żyd to oszust jedyny Twój wróg. A na dole podpis:
> Stań, przeczytaj widzu miły,
> Jak Cię Żydy osaczyły,
> Brudną wodę da do mleka,
> Zamiast mięsa szczury sieka,
> Rozczyn ciasta z robakami,
> Ugniatany jest nogami.
> Gdy stróż przybijał, to akurat ludzie szli od śniegu, tak się śmieli, że aż mię głowa rozbolała z tej hańby, jaką Żydzi w dzisiejszym czasie przeżywają. Żeby Bóg dał żeby ta hańba czemprędzej [się] skończyła"[27].

Takie skojarzenie wizerunków polskich rodzin żydowskiego pochodzenia niezwykle obciążało psychikę dzieci, które kojarzono z brudem i zarazą. Dla Dawidka wyrażenie trudnych uczuć, takich jak strach, złość, osamotnienie, to bardzo poważ-

[25] *Ibidem.,* 25.X.1940, Święto, o którym wspomina Irena Glück to uroczystość pierwszej rocznicy istnienia Generalnego Gubernatorstwa 26. X.

[26] *Ibidem.,* 22.XII.1940.

[27] D. Rubinowicz, *Pamiętnik,* s. 54–55.

ne wyzwanie, dlatego w wielu sytuacjach sięga po słowa innych osób, aby wyrazić swoje uczucia.

Po przedstawieniu wybranych fragmentów dzienników pisanych przez dzieci żydowskie można wysnuć wniosek, że możliwość pisania i prowadzenia regularnych zapisków przynosiła dzieciom ulgę. Często dziennik z zapiskami był jedynym odbiorcą, przed którym dzieci były w stanie się otworzyć. Dziennik sprawował funkcję przyjaciela, któremu dzieci mogły powierzyć wszystkie swoje problemy, obawy, opisy realnych zdarzeń, w których uczestniczyły, a także emocje, jakie im towarzyszyły i marzenia jakie snuły w czasie wojny.

Jednym z najbardziej zwracającym uwagę motywem w analizowanych tekstach, jest ogromna chęć przeżycia. Młodzi diaryści piszą o samotności i tęsknocie za normalnością i światem zapamiętanym przed wojną. Informują o miejscach swojego pobytu, gdzie rozgrywają się ich losy. Gdy przyjrzymy się bliżej opisom miejsc pobytu dzieci dostrzeżemy, że wiążą się one z izolacją od świata. W dziennikach znajdziemy również cały wachlarz postaw dzieci i ich stanu świadomości. Autorów omówionych dzienników poznajemy w momencie, gdy są oni już świadomi śmiertelnego zagrożenia.

Na podstawie dzienników możemy zrekonstruować utracone dzieciństwo oraz losy dzieci w czasie Zagłady. Wizja doświadczenia dzieci czasu Zagłady wyłaniająca się z dzienników ukazuje czytelnikowi z jednej strony traumatyczny wymiar ich rzeczywistości, który wynikał ze skrajnego głodu, chorób i bliskości śmierci, a z drugiej niezwykłą dojrzałość życiową, którą dzieci musiały zdobyć niejednokrotnie zbyt wcześnie.

Niestety większość dzieci żydowskich zginęła. Nie opowiedzą one nam swoich historii, ale ich cierpienia i bohaterstwo nie powinny jednak nigdy odejść w zapomnienie. Na zakończenie warto przytoczyć cytat zamieszczony we wstępie do książki „Dzieci oskarżają" Marii Hochberg–Mariańskiej. „Dzieci żydowskie nie tylko ginęły, nie tylko kryły się i uciekały przed katem – dzieci żydowskie walczyły o swe życie na wszystkich frontach tej nierównej walki.".[28]

[28] *Dzieci oskarżają,* red. M. Hochberg–Mariańska i N. Gruss, Centralna Żydowska Komisja Historyczna przy Centralnym Komitecie Żydów w Polsce, Kraków –Łódź –Warszawa 1947 rok, s. 20.

Bibliografia

Teksty źródłowe

1. Nieopublikowane

Dziennik Ireny Glück, Archiwum ŻIH, sygn. 302/270.

Dziennik Reni Knoll, Archiwum ŻIH, sygn. 302/197.

2. Publikowane

Archiwum Ringelbluma. Dzień po dniu Zagłady, oprac. M. Markowska, Ośrodek Karta, Dom Spotkań z Historią, Żydowski Instytut Historyczny, Wydanie II, Warszawa 2011.

Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy, t. 2: Dzieci – *tajne nauczanie w getcie warszawskim,* oprac. R. Sakowska, Warszawa 2000.

Dzieci Holocaustu mówią…, oprac. K. Meloch i H. Szostkiewicz, Stowarzyszenie „Dzieci Holocaustu" w Polsce, Warszawa 2012, t. 4.

Dzieci oskarżają, red. M. Hochberg–Mariańska i N. Gruss, Centralna Żydowska Komisja Historyczna przy Centralnym Komitecie Żydów w Polsce, Kraków – Łódź –Warszawa 1947 rok.

Hirszfeld L., *Historia jednego życia,* Warszawa 2000.

Rubinowicz D, *Pamiętnik,* wyd. II, Warszawa 1987.

Wtedy kwitły forsycje. Pamięci dzieci – ofiar Holocaustu, J. Iwaszkiewicz, Warszawa 2002.

Teksty teoretyczne i opracowania

Kowalska–Leder J., *Doświadczenie Zagłady z perspektywy dziecka w Polskiej literaturze dokumentu osobistego,* Wrocław 2009.

Leociak J., *Teksty wobec Zagłady (O relacjach z getta warszawskiego),* Wrocław 1997.

Szuchta R., *Reszta nie jest milczeniem. O "Pamiętniku" Dawida Rubinowicza*, http://www.zydziwpolsce.edu.pl/rubinowicz/index_rubinowicz2.html

Maciej Machaj

Igrzyska olimpijskie w 1936 roku i ich propagandowe wykorzystanie przez nazistowski reżim

I. Wstęp

Niniejszy artykuł pokazuje przebieg IV Zimowych Igrzysk Olimpijskich oraz XI Letnich Igrzysk Olimpijskich w 1936 roku, które odbyły się w Niemczech. Autor skupia uwagę nie tyle na analizie igrzysk pod kątem wyników sportowych, ale koncentruje się na działaniach nazistów, którzy chcieli wykorzystać obie imprezy do własnych celów.

Naziści, którzy mieli całkowitą władzę i osiągnęli kontrolę nad każdą sferą życia, kontrolowali również świat sportu, który był narzędziem propagandy. Osiągnięcia zawodników zostały zepchnięte na dalszy plan, najważniejszy był wizerunek kraju poza granicami Rzeszy.

II. Igrzyska zimowe

Przedsmakiem zmagań w Berlinie była olimpiada zimowa, rozgrywana w tym samym roku również w Niemczech. W dniach 06.02 – 16.02 największa w historii zimowych olimpiad liczba 756 sportowców z 28 krajów[1] rywalizowała o medale w malowniczo położonej bawarskiej miejscowości Garmisch-Partenkirchen. Niewiele jednak brakowało, a igrzyska nie odbyłyby się. Nie z powodu bojkotu, bowiem do tego czasu reprezentacje już zdecydowały o przyjeździe do Niemiec, ale ze względu na niekorzystną pogodę. W Garmisch-Partenkirchen wiał ciepły wiatr, fen, który topił śnieg i uniemożliwiał przeprowadzenie wielu konkurencji. Pogoda zmieniła się dosłownie w ostatniej chwili i w przeddzień otwarcia igrzysk wiatr przestał wiać i zaczął padać śnieg[2].

Ceremonia otwarcia olimpiady była wielkim świętem, które naziści wykorzystali oczywiście w celach propagandowych. Już sam początek nie pozostawiał złudzeń

[1] R. Falewicz, *Historia igrzysk olimpijskich,* Poznań 2004, s. 174.

[2] G. Walters, *Igrzyska w Berlinie. Jak Hitler ukradł olimpijski sen,* Poznań 2008, s. 81-87.

co do prawdziwego charakteru imprezy. Znajdująca się na stadionie orkiestra wykonała nie tylko Das Lied der Deutschen – niemiecki hymn, zaczynający się od słów „Deutschland, Deutschland über alles", ale również Horst-Wessel-Lied, który był hymnem nazistów. Jak zauważa Guy Walters, „nie była to raczej olimpijska pieśń"[3]. Reprezentacje narodowe wkroczyły na stadion z wielką pompą. Zgodnie z tradycją pierwsi pojawili się reprezentanci Grecji, później zaś cała reszta. Warto podkreślić dwa fakty dotyczące defilady sportowców: po pierwsze, aż 26 z 28 państw w geście szacunku i pozdrowienia pochyliło przed Hitlerem swoje sztandary (nie uczyniły tego Stany Zjednoczone i Włochy, dla których taki gest zarezerwowany jest tylko dla głowy własnego państwa). Po drugie: wiele ekip, maszerując przez stadion, wykonało olimpijski salut. Niemiecka publiczność była zachwycona tym faktem, ponieważ odebrała go jako pozdrowienie Hitlera. Różnica pomiędzy oboma gestami polega na tym, że salut olimpijski (nazywany również rzymskim) polega na podniesieniu, wyprostowaniu i skierowaniu prawej ręki w bok, natomiast pozdrowienie faszystowskie zakładało wyciągnięcie ręki do przodu. Doszło nawet do tak absurdalnej sytuacji, w której sportowcy z Wielkiej Brytanii wyciągnęli ręce w geście salutu olimpijskiego, stadionowy spiker zakomunikował, iż reprezentacja brytyjska pozdrawia Hitlera salutem faszystowskim[4]. Wymownym, ewidentnie faszystowskim gestem, pozdrowiła Führera reprezentacja Austrii, z której Hitler pochodził. Jak się później okazało, dwa lata po tym wydarzeniu Austria została wcielona do III Rzeszy, a Austriacy witali niemieckich żołnierzy z równie wielkim entuzjazmem, co sportowcy z tego kraju w 1936 roku.

Na ceremonii otwarcia nie mogło zabraknąć najważniejszych osobistości III Rzeszy. Poza Hitlerem pojawili się między innymi dowódca lotnictwa wojskowego Hermann Göring, minister propagandy, oświecenia publicznego i informacji Joseph Goebbels, wydawca tygodnika „Der Stürmer" Julius Streicher czy też minister wojny Werner von Blomberg[5]. Ich obecność nie tylko podnosiła rangę imprezy, ale pokazywała, że sport zajmuje w hitlerowskiej hierarchii ważne miejsce. Działanie nazistów było oczywiście czysto pokazową zagrywką. Owszem, sport był ważną częścią życia, ale miał za zadanie przygotować młodych Niemców do działań wojennych, a rywalizacja sama w sobie nie miała głębszego sensu.

Podczas zmagań sportowców w Garmisch-Partenkirchen, naziści oficjalnie złagodzili swoją politykę rasową: przykładem tego były decyzje władz, by z miast zniknęły tablice i znaki antyżydowskie[6]. Jeden z niewielu udokumentowanych zgrzytów dotyczy sytuacji, która miała miejsce niedługo przed rozpoczęciem zimo-

[3] Ibidem, s. 88.

[4] Ibidem.

[5] Ibidem, s. 87.

[6] http://www.ushmm.org/museum/exhibit/online/olympics/detail.php?content=winter_games&lang=en, odczyt z dn. 27.05.2012 r.

wych zmagań. Henri de Baillet-Latour, przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, zobaczył na wejściu do ubikacji napis „Psom i Żydom wstęp wzbroniony". Wzburzony takim stanem rzeczy spotkał się z Hitlerem i przypomniał mu, że tego typu hasła nie są zgodne z duchem olimpizmu. Führer odparł grzecznie, że jako gospodarz domu nie powinien być pouczany przez gościa. Na ripostę Baillet-Latoura Hitler nie mógł już jednak odpowiedzieć. „Przykro mi, kanclerzu, ale kiedy nad stadionem powiewa olimpijska flaga z pięcioma kołami, nie jesteśmy już w Niemczech – lecz w Olimpii. A na tym terytorium my jesteśmy gospodarzami" – powiedział na tyle przekonywująco, że tabliczki z haniebnymi napisami zostały zdjęte[7].

Do igrzysk dopuszczony został również żydowski sportowiec, Rudi Ball, co było jednak spowodowane nie tyle dobrą wolą nazistów, co chłodną kalkulacją i chęcią sukcesu za wszelką cenę. Na poprzednich zimowych igrzyskach w Lake Placid Niemcy zdobyły brązowy medal w hokeju na lodzie i pragnęły co najmniej powtórzyć sukces sprzed czterech lat. Sytuacja przed olimpiadą w Garmisch-Partenkirchen wyglądała o tyle nieciekawie, że zaprotestował najlepszy niemiecki hokeista, Gustav Jaenecke, który powiedział, że nie zagra na igrzyskach bez Balla. Naziści zdawali sobie sprawę, że bez dwóch czołowych zawodników reprezentacja ma marne szanse na odniesienie jakiegokolwiek sukcesu, dlatego też zaprosiła mającego żydowskie korzenie hokeistę do udziału w zawodach. Ball postawił jednak ultimatum: wystąpię na olimpiadzie tylko wtedy, gdy otrzymam gwarancję, że po igrzyskach moi rodzice będą mogli swobodnie opuścić kraj[8]. Chociaż zarówno Jaenecke jak i Ball wzięli udział w igrzyskach, reprezentacja Niemiec zajęła dopiero piąte miejsce. Jak pisze Guy Walters, „Niemcy (…) w kategoriach czysto sportowych zrobili kiepski interes, jednak w kategoriach propagandowych Ball spełnił swoje zadanie"[9].

W medalowej klasyfikacji igrzysk zimowych pierwsze miejsce zajęli Norwegowie, którzy spośród 51 krążków wywalczyli 15. Na drugiej pozycji uplasowali się Niemcy (6 medali), na trzeciej zaś Szwedzi. Zdobyli oni co prawda 7 medali, ale gospodarze mogli poszczycić się większą ilością złotych medali i dlatego zostali sklasyfikowani w tej tabeli wyżej[10].

III. Pomiędzy dwiema olimpiadami

Pomiędzy zimową i letnią olimpiadą upłynęło sześć miesięcy i był to czas, w którym dla Niemiec rozstrzygnęło się wiele niezwykle istotnych kwestii. Pierwszą z nich była remilitaryzacja Nadrenii. Obszar ten został zdemilitaryzowany decyzją

[7] W. A. Minkiewicz, *Olimpijska gorączka,* Warszawa 1993, s. 70-71.

[8] P. Taylor, *Jews and the Olympic Games: The Clash Between Sport and Politics,* Brighton 2004, s. 65.

[9] G. Walters, op. cit., s. 98.

[10] R. Falewicz, op. cit., s. 175.

traktatu wersalskiego i początkowo okupowany był przez zwycięskie w pierwszej wojnie światowej wojska Ententy. Już w listopadzie 1935 roku francuski ambasador, André François-Poncet, informował rząd Francji o hitlerowskich planach inwazji na Nadrenię[11]. Zajęcie tych terenów miało stanowić odpowiedź na francusko-radziecki traktat o wzajemnej pomocy z tego samego roku. Adolf Hitler był gotowy zremilitaryzować Nadrenię, czekał tylko na dogodną okazję. Kiedy Izba Deputowanych we Francji ratyfikowała traktat (11 lutego 1936), Hitler nie zwlekał już ze swoją decyzją i 7 marca 1936 roku nazistowskie wojska wkroczyły na teren Nadrenii.

Trzeba w tym miejscu jasno powiedzieć, że gdyby nie bierna postawa Francuzów, niemiecka akcja nie miałaby najmniejszych szans powodzenia. Sojusze wzajemnej pomocy z Polską i Czechosłowacją, potwierdzone traktatami z Locarno, dawały Francji gwarancję kilkakrotnie liczniejszych wojsk niż siły niemieckie. Niemcy wkraczając do zdemilitaryzowanej Nadrenii złamały nie tylko postanowienia traktatu wersalskiego, ale również lokarneńskiego. Francuzi ograniczyli się jednak tylko do mobilizacji swoich żołnierzy przy granicy, której nie przekroczyli. Hitler powiedział po całym zajściu: „Te 48 godzin po wmaszerowaniu naszych wojsk do Nadrenii było najbardziej szarpiącymi nerwy godzinami w moim życiu. Gdyby Francuzi również wkroczyli do Nadrenii, musielibyśmy się wycofać z podwiniętym ogonem, bo nasze siły nie wystarczały nawet to stawienia najbardziej umiarkowanego oporu”[12].

Drugim ważnym dla nazistów wydarzeniem były wybory do Reichstagu. Wcześniej Hitler sam go rozwiązał, by naród mógł pójść do urn i tym samym ocenić działania polityczne Führera. Wybory, chociaż w pewnym stopniu sfałszowane, pokazały ogromną sympatię Niemców do hitlerowskiego reżimu. Uprawnionych do głosowania było ponad 45 milionów Niemców, a niemal 44,5 mln oddało swój głos właśnie na NSDAP, co stanowi prawie 99% oddanych głosów[13]. Poparcie społeczeństwa dawało Hitlerowi jeszcze większą pewność siebie i było swoistym przyzwoleniem narodu na coraz to bardziej śmiałe kroki w celu „poszerzenia wolności życiowej”. Jak się później okazało, kolejnym etapem był anszlus Austrii oraz wcielenie w granice III Rzeszy Czechosłowacji. Zanim jednak się to stało, Niemcy czekała jeszcze letnia olimpiada w Berlinie.

IV. Igrzyska letnie

W końcu nadszedł czas najbardziej oczekiwany nie tylko przez cały sportowy świat, ale przede wszystkim przez samych Niemców – czas letniej olimpiady. Zmagania w stolicy Rzeszy, trwające zaledwie dwa tygodnie, miały nie tylko przynieść

[11] A. Bullock, *Hitler. Studium tyranii,* Warszawa 1997, s. 291.

[12] Ibidem, s. 294.

[13] Ibidem, s. 295.

sportowcom III Rzeszy wielki sukces w postaci kilkudziesięciu medali, ale również pokazać światu wielkie, bogate i zmodernizowane Niemcy, które respektują inne narody, rasy i wyznania. Entuzjazm organizatorów był większy, ponieważ zimowa olimpiada okazała się dużym sukcesem w kwestii propagandy: światowa prasa chwaliła Niemców za organizację i przyjazny stosunek względem przebywających w Garmisch-Partenkirchen obcokrajowców.

Igrzyska przygotowywane były od wielu miesięcy, więc w ostatnich tygodniach przed tym wielkim wydarzeniem zostały tylko szczegóły. Z miasta ponownie usunięto antyżydowskie napisy. Naziści zrezygnowali nawet na czas olimpiady z promocji antysemickiego aż do granic absurdu tygodnika „Der Stürmer". Egzemplarze gazety, które prezentowane były w ustawionych w miejscach publicznych gablotach, na czas zawodów zostały z nich usunięte. Odwiedzający Berlin Żydzi, według instrukcji rządowych, „mieli być traktowani równie uprzejmie jak aryjscy goście"[14]. Szereg ustaleń dotyczył upiększania stolicy oraz okolic na czas igrzysk. Ulice miały być dokładnie posprzątane, nie mogły zalegać na nich żadne śmieci. Stare bądź zniszczone domy miały być odnowione, podobnie jak budynki wzdłuż trakcji kolejowych, by zrobić na podążających pociągami turystów jak najlepsze wrażenie.

Nie brakowało oczywiście wszechobecnych flag ze swastyką, których na ulicach było znacznie więcej niż sztandarów z olimpijskimi kołami. Charakterystyczne było strojenie potężnych gmachów równie okazałymi flagami. Tak wyglądała między innymi Brama Brandenburska czy pałac królewski. Ralf Georg Reuth pisze nawet o „morzu proporców ze swastykami, pośród których jedynie od czasu do czasu pojawiała się biel z kolorowymi kołami olimpijskimi"[15]. Warto dodać, że trasa od Bramy Brandenburskiej do stadionu olimpijskiego liczy około dziesięciu kilometrów. Liczne ozdoby i nazistowskie flagi nie ozdabiały jedynie centrum miasta, ale rozwieszone były wzdłuż całej trasy. Oprócz czerwono-czarnych bander ze swastyką oraz białych flag z olimpijskimi kołami, przy drogach pojawiały się kolorowe girlandy i wstęgi koloru złotego. Wszystko to było projektem głównego architekta i dekoratora nazistowskich Niemiec, Alberta Speera[16].

Kolejnym ze „szczegółów", którym należało zająć się jeszcze przed rozpoczęciem igrzysk, była kwestia niepożądanych w Berlinie osób. O ile w przypadku Żydów nastąpiło złagodzenie dotychczas prowadzonej polityki, w sytuacji niemieckich Romów sprawa wyglądała zupełnie inaczej. 16 lipca 1936 roku aresztowano w Berlinie około 800 Romów, którzy następnie zostali wywiezieni do specjalnie przygotowanego obozu, mieszczącego się w Marzahn na przedmieściach Berlina[17]. Z upływem czasu romska dzielnica stała się czymś w rodzaju obozu kon-

[14] G. Walters, op. cit., s. 191.

[15] R. G. Reuth, *Goebbels*, Warszawa 1996, s. 244-245.

[16] Ibidem.

centracyjnego, skąd Romowie wysyłani byli prosto do obozów śmierci[18]. Z Berlina usunięto też żebraków, których umieszczono w ośrodku robót publicznych. Do centrum miasta wstępu nie miały również prostytutki, które dodatkowo zostały przebadane pod kątem chorób wenerycznych[19]. Co ciekawe, naziści nie podjęli żadnych kroków przeciwko homoseksualistom. Na kilkanaście dni przed olimpiadą, Heinrich Himmler, szef Gestapo (Tajna Policja Państwowa – Geheime Staatspolizei), zabronił swoim podwładnym podejmować jakichkolwiek akcji przeciwko obcokrajowcom bez jego zgody[20].

Brama Brandenburska w dniu otwarcia igrzysk, 1 sierpnia 1936 roku



Źródło: http://www.ushmm.org/wlc/en/media_ph.php?ModuleId=10005680&MediaId=2683

W ostatnim tygodniu lipca do położonej w podberlińskiej miejscowości Dallgow-Döberitz wioski olimpijskiej zaczęli zjeżdżać sportowcy. Pojawili się oni w liczbie prawie czterech tysięcy i, nie licząc Niemiec, reprezentowali 48 krajów[21].

[17] http://www.ushmm.org/museum/exhibit/online/olympics/detail.php?content=facade_hospitality_more&lang=en, odczyt z dn. 02.06.2012 r.

[18] G. Walters, op. cit., s. 192.

[19] Ibidem.

[20] Ibidem.

[21] Oficjalna strona internetowa Ruchu Olimpijskiego, http://www.olympic.org/berlin-1936-summer-olympics, odczyt z dn. 03.06.2012 r. Według danych widocznych na stronie, w Berlinie wystąpiło 3963 sportowców. Robert Falewicz pisze o 4066 sportowcach. Szerzej zob. R. Falewicz, op. cit., s. 58.

Wioska budowana była w latach 1934-1936 i na zamieszkałych w niej sportowcach robiła duże wrażenie. „Wioska olimpijska stanowiła naprawdę niesamowity widok. Było tam wszystko. Były dzikie zwierzęta biegające na swobodzie (…). Były zielone trawniki przystrzyżone jak pola golfowe(…)" – mówił z uznaniem o wiosce Louis Zamperini, amerykański biegacz[22]. Będące do dyspozycji sportowców kuchnie oferowały specjały niemalże ze wszystkich zakątków świata: od czarnej fasoli, przygotowywanej z myślą o Meksykanach, po polski bigos[23]. W wolnym czasie sportowcom zapewniana była różna forma rozrywki, między innymi koncerty orkiestry symfonicznej czy przedstawienia teatralne. Zachwyt sportowców to najlepszy przykład na to, że niemieckie starania przyniosły należyty skutek. W celu promocji całego kraju, organizatorzy nadali budynkom mieszkalnym sportowców nazwy. Na przykład ekipa brytyjska umieszczona była między innymi w domach nazwanych Duisburg, Akwizgran czy Krefeld, a sportowcy z Australii mieszkali w domu nazwanym Wormacja, co niezbyt przypadło im do gustu[24]. Innym przykładem reklamy dla Niemiec było rozdanie Brytyjczykom książek o nazistowskich Niemczech, zawierających mnóstwo opisów i fotografii. Lektura mogła się podobać, ale jej propagandowe znaczenie nieco spadło, ponieważ została wydana po niemiecku, nie zaś po angielsku.

Otwarcie igrzysk, które odbyło się 1 sierpnia 1936 roku, było zgodnie z oczekiwaniami imprezą przygotowaną z gigantycznym rozmachem. Przez całą trasę przejazdu konduktu, którego centralną postacią nie był żaden ze sportowców, ale wódz III Rzeszy, paradowały niezliczone zastępy członków Hitlerjugend, Bund Deutscher Mädel, SA, SS oraz wojska. Jeden z gapiów szacował liczbę umundurowanych osób na 700 tysięcy[25]. Po południu Hitler dotarł na stadion, gdzie został powitany przez szefów Międzynarodowego oraz Niemieckiego Komitetu Olimpijskiego. Na berlińskim stadionie, podobnie jak w przypadku igrzysk zimowych, orkiestra zagrała zarówno Das Lied der Deutschen, jak i Horst-Wessel-Lied. Następnie na maszty wciągnięte zostały flagi narodowe państw uczestniczących w olimpiadzie, co było początkiem uroczystego wejścia na stadion sportowców. Na czele pochodu tradycyjnie była reprezentacja Grecji, a wśród niej 63-letni Spiridon Louis, który zwyciężył w maratonie w pierwszych nowożytnych igrzyskach w 1896 roku. Biegacz przekazał Hitlerowi gałązkę oliwną – symbol pokoju. Jak pokazały wydarzenia następnych kilku lat, był to szyderczy chichot historii. Krótko po 18:00 Fritz Schilgen, niemiecki lekkoatleta, zapalił olimpijski znicz. Hitler wygłosił standardową formułkę: „Igrzyska uważam za otwarte" i przez następne

[22] G. Walters, op. cit., s. 197.

[23] Ibidem, s. 198.

[24] Ibidem, s. 197. Wormacja to w języku niemieckim nazwa Worms, co z kolei w angielskim oznacza *robaki*.

[25] Ibidem, s. 211.

15 dni w Berlinie zapanowała wielka sportowa euforia, nad którą czuwał nazistowski orzeł[26].

Nie jest celem niniejszej pracy szczegółowe omówienie igrzysk pod kątem wyników sportowych, niemniej należy wspomnieć o kilku rezultatach, odgrywają one bowiem ważną rolę w kwestii nazistowskich planów uczynienia z olimpiady narzędzia promocji reżimu. Hitlerowscy dygnitarze chcieli uczynić wszystko, by zwycięzcami zawodów byli Niemcy jako przedstawiciele rasy aryjskiej. Wygrana reprezentantów III Rzeszy miała pokazać, że rządzony przez Hitlera kraj dominuje w każdej dziedzinie życia, również w sporcie. Nie wszystko układało się jednak po myśli nazistów. Pierwsza, bardzo bolesna porażka, przyszła już 3 sierpnia. W rozgrywanym finale biegu na 100 metrów, jednej z najbardziej prestiżowych dyscyplin lekkoatletycznych, złoto zdobył Amerykanin Jesse Owens. Złość Adolfa Hitlera potęgował fakt, iż Owens był sportowcem ciemnoskórym. Zdenerwowany Führer wcześniej opuścił swoją lożę, by nie składać gratulacji „czarnuchowi", jak pogardliwie nazywali Owensa naziści[27]. Faworyt gospodarzy, Erich Borchmeyer, nie mógł sprostać amerykańskiej gwieździe, która została gorąco przyjęta przez niemieckich kibiców. Cały stadion skandował imię i nazwisko biegacza, zupełnie nie zwracając uwagi na jego kolor skóry. Owens był bohaterem nie tylko tamtego dnia, ale całych igrzysk w Berlinie. Amerykanin zdobył jeszcze złoto w biegu na 200 metrów oraz dwa kolejne najcenniejsze krążki: w skoku w dal i sztafecie 4x100 metrów[28]. Dzięki swoim wspaniałym wynikom oraz skromnej postawie stał się ulubieńcem publiczności oraz mediów. Blask jego chwały zgasł niestety krótko po zakończeniu igrzysk. Utracił status amatora i dzierżąc berło najszybszego biegacza na świecie musiał podejmować takie prace jak ściganie się z końmi wyścigowymi czy obsługa stacji benzynowej[29].

Hitler nie cieszył się również startem 26-letniej florecistki Helene Mayer. Powodem takiego stanu rzeczy był fakt, że utalentowana sportsmenka miała żydowskie korzenie. Jej historia jest bardzo ciekawa. W 1933 roku, po dojściu Hitlera do władzy, z powodu swojego pochodzenia została wydalona z klubu szermierskiego i opuściła Niemcy, emigrując do USA. Pod wpływem nacisków ze strony Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, naziści zdecydowali się wysłać jej zaproszenie na igrzyska. Mayer nie dość, że chętnie zgodziła się reprezentować III Rzeszę, to jeszcze po zdobyciu srebrnego medalu wykonała faszystowski salut, pozdrawiając Adolfa Hitlera[30]. Było to co najmniej dziwne zachowanie, zważywszy na wcześniejsze szykany ze strony władz. Tak czy inaczej, chociaż naziści ubolewali nad

[26] Ibidem, s. 211-223.

[27] Ibidem, s. 231.

[28] http://www.olympic.org/jesse-owens, odczyt z dn. 04.06.2012 r.

[29] G. Walters, op. cit., s. 342.

[30] Ibidem, s. 246.

faktem, iż w szeregach ich reprezentacji występuje pół-Żydówka, w osobie Meyer mieli znakomitą odpowiedź dla tych, którzy III Rzeszę oskarżali o antysemityzm. Był to jednak wyjątek od reguły[31].

Kolejnym zagraniem nazistów, które w tle sportowych zmagań miało przynieść sukces propagandowy, była sytuacja wyrzucenia z kadry Gretel Bergmann. Podobnie jak w przypadku Meyer, Bergmann po dojściu nazistów do władzy została wydalona z klubu i wysłana przez rodziców do Anglii, gdzie kontynuowała przygodę z lekkoatletyką. Identyczny był również powód powrotu do reprezentacji Rzeszy – naciski międzynarodowego środowiska, które było oburzone traktowaniem sportsmenki przez władze niemieckie. Nie było to zwykłe zaproszenie, a skierowany w stronę młodej skoczkini wzwyż szantaż: albo wrócisz i będziesz nas reprezentować, albo twoja rodzina w Niemczech będzie miała kłopoty[32]. Bergmann w trosce o najbliższych przyjechała do ojczyzny i w skupieniu trenowała do olimpiady. Pragnęła zdobyć medal, by pokazać nazistom, że Żydówka może rywalizować i wygrywać z Aryjczykami. Nagle, na krótko przed rozpoczęciem igrzysk, niespodziewanie została wyrzucona z kadry. Władze niemieckie rozegrały to perfekcyjnie, jeśli chodzi o kwestię propagandową. Wyrzucenie Bergmann z kadry miało miejsce dopiero wtedy, gdy reprezentacje (na przykład Stanów Zjednoczonych) były już w drodze morskiej do Niemiec. Guy Walters stwierdza: „Nie było mowy, żeby zawrócili z powodu jednej młodej Żydówki"[33]. Co ciekawe, w miejsce Bergmann pojawiła się nieznana nikomu Dora Ratjen. Młoda zawodniczka już podczas przygotowań zachowywała się dziwnie, trzymając się z dala od grupy. Tajemnica Dory wyszła na jaw dwa lata po igrzyskach (podczas których de facto nie udało jej się zdobyć medalu). Reprezentantka III Rzeszy okazała się być mężczyzną, a cały misterny plan ukuty został tylko po to, by pozbawić miejsca w kadrze Bergmann. Niewykluczone, że Dora vel. Hermann Ratjen to hermafrodyta[34].

Historia Waltera Seelenbindera jest zupełnie inna. Urodzony w Szczecinie zapaśnik nie był Żydem, ale należał do drugiej znienawidzonej przez nazistów grupy – do komunistów. Już w latach 20. zapisał się do Komunistycznej Partii Niemiec i startował w różnych turniejach robotniczych, organizowanych w Moskwie[35]. W 1933 roku wygrał mistrzostwa Niemiec, ale podczas ceremonii wręczenia medali (w przeciwieństwie do widowni i innych medalistów) nie pozdrowił Hitlera faszystowskim salutem. Już wtedy był aresztowany i przesłuchiwany przez Gestapo, ale

[31] W. A. Minkiewicz, op. cit., s. 78.

[32] G. Walters, op. cit., s. 54.

[33] Ibidem, s. 167.

[34] K. Chrostowski, *Płeć a sport* [w:] Miesięcznik teoretyczno-metodyczny *Sport Wyczynowy*, nr 3-4, Warszawa 2005, s. 61.

[35] G. Walters, op. cit., s. 131.

był traktowany dosyć łagodnie i po kilku dniach zwrócono mu wolność[36]. Plan Seelenbindera, podobnie jak w przypadku Bergmann, zakładał zdobycie medalu na olimpiadzie, ale w innym celu. Skoczkini wzwyż chciała udowodnić, że Żydzi nie są gorsi od Niemców, natomiast zapaśnik przy okazji dekoracji zwycięzców chciał udzielić radiowego wywiadu, w którym ukazałby prawdziwy obraz Niemiec z antysemityzmem, obozami koncentracyjnymi i zakrojoną na szeroką skalę propagandą i cenzurą[37]. Seelenbinderowi nie udało się zdobyć medalu, lecz nie porzucił walki z narodowym socjalizmem. Wstąpił do walczącej z reżimem komunistycznej Grupy Uhriga i jako kurier kursował na trasie Niemcy-Dania. Jego działalność została namierzona i na początku 1942 roku został aresztowany. Jego proces odbył się dopiero dwa i pół roku później. Został skazany na śmierć i ścięty toporem[38].

Warto wspomnieć również o innej sytuacji, która była bez precedensu. Większość sędziów podczas igrzysk olimpijskich pochodziła oczywiście z Niemiec, więc łatwo się domyślić, że sympatyzowała z nazizmem i chciała się przypodobać obecnemu codziennie na trybunach Hitlerowi. Jedna z takich sytuacji kosztowała medal polskiego biegacza Kazimierza Kucharskiego. Arbitrzy postanowili przesunąć metę wyścigu, sytuując ją na środku prostej, nie zaś (jak to było w planach) na końcu. Wszystko po to, by Führer lepiej widział końcówkę wyścigu na 800 metrów. W ferworze walki polski lekkoatleta zapomniał o tej decyzji i nie zdążył wykorzystać oszczędzonych podczas biegu sił, które chciał użyć na ostatniej prostej[39]. To kolejny, choć zupełnie inny od pozostałych, triumf nazistowskiego reżimu nad olimpijskim duchem sportu.

Pisząc o berlińskiej olimpiadzie pod kątem jej propagandowego wykorzystania nie można pominąć dzieła Leni Riefenstahl. Ta niemiecka aktorka i reżyserka w 1933 roku związała się z nazistami, filmując ich partyjne zjazdy i najważniejsze wydarzenia. Pierwszymi wyreżyserowanymi przez nią filmami były „Zwycięstwo wiary" z 1933 roku oraz „Triumf woli" (1935). Ten drugi dokumentuje zjazd partyjny z września 1934 roku i jest uważany za jeden z najlepszych filmów propagandowych w historii kina. Jürgen Trimborn pisze, że: „Triumf woli jest chyba najczęściej cytowanym dziełem w historii kina"[40]. Podczas igrzysk w Berlinie Riefenstahl wraz z licznym zespołem w pocie czoła filmowała zmagania sportowców. O tym, jak sporą ilością materiału dysponowała reżyserka niech świadczy fakt, iż do laboratorium dotarło po igrzyskach ponad 400 000 metrów nakręconego filmu[41]. Światowa premiera filmu „Olympia" miała miejsce 20 kwietnia 1938 –

[36] Ibidem.

[37] Ibidem, s. 132.

[38] Ibidem, s. 357.

[39] W. Lipoński, *Dzieje sportu polskiego*, Poznań 1997, s. 36.

[40] J. Trimborn, Riefenstahl. Niemiecka kariera, Warszawa 2008, s. 150.

[41] L. Riefenstahl, *Pamiętniki,* Warszawa 2003, s. 173.

w dzień 49. urodzin Adolfa Hitlera[42]. Monumentalne dzieło podzielone zostało na dwie części: „Święto narodów" oraz „Święto piękna". Część pierwsza, dłuższa o pół godziny od drugiej, przedstawiała zmagania zawodników, opatrzone komentarzem stadionowego spikera oraz żywiołową reakcją publiczności. Film zaczyna się spacerem po Akropolu i ukazaniem greckich posągów. Następnie pokazane jest huczne otwarcie igrzysk w Berlinie, zmagania sportowców oraz na końcu ceremonia zamknięcia igrzysk. Druga część, „Święto piękna", skupia uwagę bardziej na pięknie ludzkiego ciała oraz duchu sportowej rywalizacji. Film pełen jest zbliżeń na ludzkie twarze, na których rysują się różne emocje[43].

W klasyfikacji medalowej Niemcy odnieśli wielki triumf, wygrywając więcej niż jedną piątą wszystkich możliwych do zdobycia krążków (89 medali spośród 388 możliwych). Drugie miejsce zajęła reprezentacja USA, której sportowcy zdobyli 56 krążków. O ile pomiędzy pierwszym i drugim miejscem istnieje wielka różnica, tak dystans pomiędzy liczbą medali USA i trzecich w klasyfikacji, Węgier, to prawdziwa przepaść, bowiem węgierscy sportowcy wywalczyli 16 krążków (były reprezentacje, które zgromadziły więcej medali, ale w olimpijskiej klasyfikacji na pierwszym miejscu liczy się liczba złotych odznaczeń)[44].

V. Podsumowanie

Radiowe relacje oraz po raz pierwszy w historii transmisje telewizyjne z olimpiady spowodowały, że cały świat mógł na żywo śledzić rywalizację sportowców w Berlinie. Nazistowska megalomania sprawiła, iż igrzyska zorganizowane były z wielką pompą i przepychem. Budując wspaniały stadion olimpijski, nie mniej efektowną wioskę dla sportowców czy realizując film o olimpiadzie, naziści nie liczyli się z kosztami. Wszystko po to, by pokazać innym narodom wielkość Niemiec i zarazem panującą tam atmosferę pokoju, przyjaźni i radości. Igrzyska w Berlinie okazały się wielkim sukcesem sportowym, ale przede wszystkim propagandowym. Świat znów dał się wciągnąć w nazistowską grę, w której zwycięzca mógł być tylko jeden. Przymykając oczy na totalitarny ustrój panujący w III Rzeszy, inne państwa jedynie pobudzały apetyt Hitlera. Jak fatalne w skutkach okazało się takie zachowanie, ludzie na całym świecie przekonali się już trzy lata po berlińskich zawodach.

[42] Ibidem, s. 195.

[43] Obie części filmu dostępne są w serwisie YouTube:
„Święto narodów" - http://www.youtube.com/watch?v=cc4-OdlMcgw&feature=relmfu
„Święto piękna" - http://www.youtube.com/watch?v=EgjNt98dJk0&feature=relmfu. Odczyt z dn. 05.06.2012 r.

[44] R. Falewicz, op. cit., s. 62.

Bibliografia

Druki zwarte

Bullock A., *Hitler. Studium tyranii,* Warszawa 1997.
Falewicz R., *Historia igrzysk olimpijskich,* Poznań 2004, s. 174.
Lipoński W., *Dzieje sportu polskiego*, Poznań 1997.
Minkiewicz W.A., *Olimpijska gorączka,* Warszawa 1993.
Reuth R.G., *Goebbels*, Warszawa 1996.
Riefenstahl L., *Pamiętniki,* Warszawa 2003.
Taylor P., *Jews and the Olympic Games: The Clash Between Sport and Politics,* Brighton 2004.
Trimborn J., Riefenstahl. Niemiecka kariera, Warszawa 2008.
Walters G., *Igrzyska w Berlinie. Jak Hitler ukradł olimpijski sen,* Poznań 2008, s. 81-87.

Artykuły

Chrostowski K., *Płeć a sport* [w:] Miesięcznik teoretyczno-metodyczny *Sport Wyczynowy*, nr 3-4, Warszawa 2005.

Źródła internetowe

www.olympic.org
www.ushmm.org
www.youtube.com

Katarzyna Kłosowicz

Istota budżetu ogólnego Unii Europejskiej oraz jego perspektywy na przyszłość

W świetle ostatnich problemów z uchwaleniem budżetu[1] na lata 2014–2020 oraz przyznaniem Pokojowej Nagrody Nobla Unii Europejskiej, warto przypomnieć czym tak naprawdę jest budżet Unii Europejskiej? W jaki sposób zostaje uchwalany? Z jakich środków jest finansowany? Na jakie cele jest wydatkowany? Czy służy tylko obywatelom państw członkowskich Unii Europejskiej? A może jest tylko marginalnym instrumentem, który nie ma zbyt wielkiego wpływu na poszczególne kraje? W 2013 roku kończy się obecnie obowiązująca Perspektywa Finansowa, czy kolejna będzie finansowała podobne inicjatywy? Dlaczego Unia ma taki problem z uchwaleniem Wieloletnich Ram Finansowych?

Budżet Unii Europejskiej to plan finansowy, w którym zawarte są przewidywane wydatki i przychody. Jest to akt prawny pozwalający, co roku, na finansowanie działań unijnych. Początkowo każda ze Wspólnot Europejskich miała swój odrębny budżet. Przez bardzo długi czas Wspólnoty finansowane były przede wszystkim ze składek wnoszonych przez członków. Sytuacja zmieniła się w kwietniu 1970 roku, kiedy Rada zadecydowała o ustanowieniu tzw. systemu zasobów własnych, który stopniowo miał zastąpić bezpośrednie wpłaty krajów członkowskich. System zasobów własnych sprawia, że – niemal automatycznie – dochody pochodzące z określonych celów trafiają do budżetu. Dzięki temu Wspólnoty, a teraz Unia, cieszą się niezależnością finansową. Ponadto dzięki reformie z 1967 roku, w wyniku której utworzono wspólne organy naczelne i zarządzające, połączono budżety Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej (EWG), Euratomu oraz budżet administracyjny Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali (EWWiS), tworząc budżet ogólny. Do lipca 2002 roku poza budżetem ogólnym znajdował się budżet operacyjny EWWiS, co wynikało z obowiązywania postanowień Traktatu Paryskiego z 1951 roku. Budżet Unii Europejskiej sporządzany jest w euro i uchwalany na okres roku kalenda-

[1] W mediach bardzo często pojawia się określenie 'budżet na lata 2014–2020'. Jednak prawidłowym terminem jest: 'Wieloletnie ramy finansowe na lata 2014 – 2020'.

rzowego, który pokrywa się z rokiem budżetowym. Od 1988 roku budżety roczne ustalane są z uwzględnieniem średnioterminowych ram finansowych[2].

Budżet Unii Europejskiej, a budżet państwa

Warto zwrócić uwagę, że to co rozumiemy pod pojęciem budżetu zwykłego państwa, w znaczący sposób różni się od budżetu Unii Europejskiej. Przede wszystkim oba budżety różnią się miedzy sobą strukturą wpływów i wydatków. W przypadku budżetu Unii Europejskiej nie mamy do czynienia z podatkami, które w znaczący sposób wpływają na budżety poszczególnych krajów. Ponadto, Unia nie finansuje takich wydatków jak zdrowie czy obsługa długu publicznego. Ważnym aspektem jest również wielkość wpływów i wydatków, która w krajach członkowskich wynosi 30–50% PKB, w przypadku Unii Europejskiej 1% DNB. Budżet Unii Europejskiej jest wyjątkowym zjawiskiem, ponieważ o jego wielkości przesądza organizacja międzynarodowa, a nie pojedyncze państwo[3].

Zasady budżetu ogólnego

Budżet Unii Europejskiej opiera się na zasadach zapisanych w traktatach oraz regulaminie finansowym do których należą:

- Zasada jedności i rzetelności budżetowej – wymaga, aby wszystkie dochody i wydatki znajdowały się w jednym dokumencie. Pozwala to na efektywne monitorowanie procesu zarządzania dostępnymi środkami finansowymi.
- Zasada jednoroczności. Zasada ta wskazuje, że wszystkie środki powinny być zatwierdzane na jeden, konkretny rok budżetowy (od 1 stycznia do 31 grudnia).
- Zasada uniwersalności (jedności materialnej przedmiotu) – wymaga, aby dochody budżetowe stanowiły jedną pulę przeznaczoną na całość wydatków. Nie można zatem wiązać konkretnych przychodów z konkretnymi wydatkami. Istnieją wyjątki od tej reguły, można do nich zaliczyć m.in. operacje na rynku cukrowym lub środki wnoszone przez członków Europejskiego Obszaru Gospodarczego na rzecz wspólnych działań.
- Zasada specyfikacji (szczegółowości budżetu). Każda pozycja środków ma przypisany konkretny cel, aby nie doprowadzić do ewentualnych pomyłek między różnymi środkami. Wydatki są zapisywane wg odpowiedniej metodologii – w ramach tytułów, rozdziałów artykułów i pozycji.

[2] A. Nowak–Far, *Prawne aspekty finansowanie Unii Europejskiej*, [w] J. Barcz (red.), *Prawo Unii Europejskiej. Zagadnienia systemowe*, Warszawa 2006, s. I–441– 458

[3] L. Skiba, *Budżet Unii Europejskiej*, [w] K. Opolski, D. Mycielska , J. Górski, *Strefa EURO– europejska integracja gospodarczo–walutowa*, Wydział Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 81

- Zasada równowagi. Budżet Unii Europejskiej nie może posiadać deficytu, czyli dochody powinny być równe płatnościom w danym roku budżetowym. Unia nie może zatem zaciągać pożyczek. W momencie gdy pojawi się nadwyżka lub niedobór środków pieniężnych zostaje uchwalona korekta budżetu.
- Zasada jednostki rozliczeniowej. Budżet jest sporządzany, a następnie wykonywany, we wspólnej walucie europejskiej, euro.
- Zasada należytego zarządzania finansami. Środki pieniężne muszą być wykorzystywane zgodnie z zasadami gospodarności, efektywności i skuteczności. Zasada gospodarności oznacza, że każdy podmiot otrzymujący środki pieniężne powinien wykorzystywać je we właściwej ilości i jakości oraz najlepszej cenie. Zasada efektywności wskazuje, że niezbędne jest otrzymywanie jak najlepszych wyników przy zaangażowaniu możliwie najmniejszej ilości zasobów. Zgodnie z zasadą skuteczności wyznaczane cele oraz rezultaty powinny być osiągane.
- Zasada przejrzystości. Odnosi się zarówno do procesu uchwalania jak i do procesu wykonywania budżetu. Cały budżet jest publikowany przez przewodniczącego Parlamentu Europejskiego. Publikowane są także roczne sprawozdania finansowe oraz sprawozdania instytucji dotyczące zarządzania budżetem[4].

Proces uchwalania i kontrolowania budżetu Unii Europejskiej

Proces uchwalania budżetu Unii Europejskiej jest wieloetapowy i skomplikowany. Zgodnie z założeniami Traktatu Lizbońskiego coroczna procedura budżetowa rozpoczyna się 1 września, a jej koniec przypada na dzień 31 grudnia. Do dnia 1 lipca wszystkie organy i instytucje przesyłają do Komisji szacunkową wysokość swoich budżetów na przyszły rok. Komisja Europejska konsoliduje wszystkie wartości i tworzy projekt rocznego budżetu, który przekazuje Parlamentowi Europejskiemu i Radzie Unii Europejskiej do dnia 1 września. Często Komisji udaje się to zrobić już w maju, a nawet w kwietniu.

Rada przyjmuje stanowisko w sprawie projektu i ewentualnie dodaje poprawki, a następnie wraz z uzasadnieniem przesyła Parlamentowi Europejskiemu (do 1 października). Następnie, Parlament ma 42 dni na przyjęcie budżetu lub przekazanie informacji o proponowanych poprawkach Radzie. Kolejny ruch należy oczywiście do Rady, która przez kolejne 10 dni może przyjąć poprawki, a tym samym budżet. Jeżeli tak się nie stanie, zostaje utworzony komitet pojednawczy, składający się z członków Rady Unii Europejskiej oraz Parlamentu Europejskiego w takiej samej liczbie. Komitet ma 21 dni na opracowanie wspólnego projektu budżetu. Następnie Parlament oraz Rada mają 14 dni na jego przyjęcie lub odrzucenie.

[4] E. Małuszyńska, B. Gruchman (red.), *Kompendium wiedzy o Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, wydanie trzecie zmienione, s.76–77

Parlament Europejski może przyjąć budżet pomimo odrzucenia go przez Radę, ale w momencie kiedy to Rada przyjmuje budżet a Parlament go odrzuca, budżet nie zostaje przyjęty. Jeżeli jedna z instytucji będzie mieć problem z podjęciem decyzji, a druga odrzuci projekt, to budżet ostatecznie zostaje odrzucony. W takim przypadku Komisja musi przedstawić nowy projekt. Jeżeli na początku roku budżetowego budżet nie jest uchwalony, to Unia Europejska co miesiąc wykorzystuje 1/12 środków zapisanych w budżecie na poprzedni rok, aż do momentu przyjęcia decyzji w sprawie budżetu[5]. Odpowiedzialność za wykonanie tak uchwalonego budżetu spoczywa na Komisji Europejskiej. Państwa członkowskie współpracują z Komisją w celu zapewnienia jak najlepszego i zgodnego z prawem wydatkowania środków pieniężnych.

Proces związany z wykonywaniem budżetu jest kontrolowany dwukrotnie. Pierwszy etap obywa się w toku realizacji budżetu. Czuwają nad nim kontrolerzy finansowi, którzy pracują przy każdej instytucji, a także księgowi. Pod koniec każdego roku budżetowego Komisja Europejska przedstawia Radzie i Parlamentowi sprawozdanie z wykonania budżetu oraz bilans finansowy, który zawiera zestawienia aktywów i pasywów. Dokumenty te zostają poddane kontroli politycznej i merytorycznej. Drugi etap kontroli rozpoczyna się zaraz po zakończeniu roku budżetowego. Trybunał Obrachunkowy zajmuje się dokonywaniem podstawowej kontroli czyli sprawdzeniem dochodów i wydatków pod względem ich zgodności z prawem. Rada i Parlament Europejski również dokonują kontroli. Następnie, na zlecenie Rady, Parlament udziela Komisji absolutorium. Kontrolę może przeprowadzić również OLAF (Office Europeen de Lutte Anti–Fraude – Europejski Urząd ds. Zwalczania Nadużyć Finansowych). Do jego obowiązków należy kontrola wszystkich instytucji oraz państw członkowskich w celu uniknięcia nadużyciom finansowym[6].

Dochody budżetu Unii Europejskiej

Dochody budżetu Unii Europejskiej składają się z zasobów własnych oraz pozostałych dochodów, które tak naprawdę maja marginalne znaczenie. Mówiąc o pozostałych dochodach autor ma na myśli: podatki od wynagrodzeń pracowników instytucji Unii Europejskiej, składki wpłacane przez państwa spoza Unii na niektóre programy, odsetki bankowe, grzywny, kary finansowe nakładane na przedsiębiorstwa z tytułu łamania prawa konkurencji, darowizny, zyski z najmu i sprzedaży oraz dochody osiągane w efekcie realizacji wspólnotowych operacji pożyczkowych. Natomiast do zasobów własnych zalicza się:

- Tradycyjne środki własne (Traditional Own Resources – TOR). Do TOR zaliczamy cła pobierane na podstawie Wspólnej Taryfy Celnej i inne cła,

[5] Dz.U. C 83 z 30.3.2010, *Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej*, artykul 313

[6] J. Zombirt, *Mechanizmy rynku wewnętrznego Unii Europejskiej*, Difin, Warszawa 2011, wydanie trzecie, ss. 471–472

które zostały lub zostaną ustanowione przez kompetentne instytucje w odniesieniu do handlu z krajami niebędącymi członkami Unii, wkłady i inne opłaty przewidziane w ramach wspólnej organizacji rynków cukru, a także cła na produkty objęte nieobowiązującym już traktatem ustanawiającym Europejską Wspólnotę Węgla i Stali. Określenie tradycyjne wiąże się z faktem, iż z tych źródeł najwcześniej zaczęto pozyskiwać środki. Obowiązek zebrania tych środków spoczywa na krajach członkowskich, które następnie przekazują 75% pozyskanej kwoty Komisji Europejskiej. Pozostałe 25% ma pokryć koszty jakie ponosi dane państwo członkowskie w procesie pozyskania TOR. Ponadto, na krajach członkowskich spoczywa obowiązek prawidłowego stosowania istniejących przepisów. W przeciwnym razie Komisja podejmuje odpowiednie działanie dyscyplinujące. Unii Europejskiej zależy na tym, by były przestrzegane zasady równego traktowania wszystkich partnerów handlowych oraz na tym, aby pozyskane kwoty miały odpowiednią wysokość i by były przekazywane w określonym czasie.

- Wpływy oparte na dochodach z tytułu podatku od wartości dodanej (Value Added Tax – VAT). Zasoby te zostały wprowadzone na mocy decyzji Rady z kwietnia 1970 roku, ponieważ dochody pochodzące z TOR okazały się niewystarczające. Środki te są obliczane w dość skomplikowany sposób. Istota pozyskiwania środków z tego źródła sprowadza się do użycia jednolitej stawki VAT od podstawy opodatkowania tym podatkiem, liczonej w jednakowy sposób dla wszystkich krajów członkowskich. Każdy kraj członkowski musi co roku przesłać do Komisji zestawienie zawierające nie tylko dane liczbowe, ale również sposób sporządzania tego zestawienia. W razie nieprawidłowości Komisja może wszcząć postępowanie wyjaśniające, a jeżeli porozumienie między stronami stanie się niemożliwe sprawa trafia do Trybunału Sprawiedliwości.
- Środki oparte na dochodzie narodowym brutto (DNB) tzw. czwarte źródło, które pozyskiwane są poprzez zastosowanie jednolitej stawki procentowej do DNB każdego z państw członkowskich. Obecnie jest to największe źródło dochodu. Źródło to często nazywane jest źródłem dopełniającym (*topping up*), ponieważ stanowi uzupełnienie niewystarczających dochodów z tradycyjnych środków własnych i VAT–u. Można zatem stwierdzić, że środki te uzupełniają różnicę pomiędzy planowanymi wydatkami i wpływami z pozostałych źródeł (tylko do maksymalnej wysokości ustalonej dla danej perspektywy). Źródło to pozwoliło na zwiększenie wysokości zasobów własnych przy jednoczesnym sprawiedliwym obciążeniu państwa, proporcjonalnym do ich możliwości i potencjału gospodarczego[7].

[7] L.Oręziak, *Finanse Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, wydanie drugie zmienione, ss.142–151

Wieloletnie plany finansowe

Przy okazji omawiania budżetu Unii Europejskiej należy wspomnieć również o wieloletnich planach finansowych, które obecnie nazywane są Perspektywą Finansową[8]. Uchwalenie takich planów finansowych trwa nawet trzy lata i jest to bez wątpienia decyzja polityczna. Perspektywa Finansowa określa kierunki polityki Unii Europejskiej w dłuższym okresie – kilku lat. Wszystkie wydatki w dokumencie tym podzielone są na grupy, które są odbiciem aktualnych priorytetów politycznych. Obecna Perspektywa Finansowa została zatwierdzona 17 maja 2006 roku na mocy zawartego pomiędzy Parlamentem, Radą oraz Komisją, Międzyinstytucjonalnego Porozumienia w sprawie dyscypliny budżetowej i należytego zarządzania finansami. Perspektywa ta dotyczy lat 2007– 2013. Perspektywy Finansowe umożliwiają długofalowe planowanie, ponieważ określają roczne górne granice wydatków w poszczególnych działach, których należy przestrzegać w budżetach rocznych. Pozwalają one na ustalanie maksymalnej wysokości wydatków, a jednocześnie zapewniają pewną elastyczność[9]. Ponadto plany finansowe mogą być przedmiotem dopasowań technicznych, które polegają m.in. na aktualizacji pułapów w zależności od zmian cen czy warunków realizacji budżetu. Dopasowaniami technicznymi zajmuje się Komisja Europejska. Plany finansowe mogą także być przedmiotem aktualizacji w przypadku nieprzewidzianych okoliczności, z zachowaniem pułapu zasobów własnych. Propozycja Komisji dotycząca przeprowadzenia takiej aktualizacji musi zostać przedstawiona i przyjęta przed rozpoczęciem procedury budżetowej dla danego roku lub pierwszego roku, którego to dotyczy[10].

Jak można zobaczyć w poniższej tabeli, perspektywa finansowa 2007–2013 zawiera sześć tytułów, które odpowiadają priorytetom:

1. Trwały wzrost:
   a) Konkurencyjność na rzecz wzrostu i zatrudnienia. Środki pieniężne przeznaczane są na zwiększeniu konkurencyjności przedsiębiorstw, wzmocnieniu badań naukowych i rozwoju nowych technologii.
   b) Spójność na rzecz wzrostu i zatrudnienia. Spójność ma stać się faktem dzięki koncentracji zasobów na celach inwestycyjnych, wzmocnieniu wewnątrz unijnej wymiany handlowej, usprawnieniu zarządzania wielopoziomowego i realizacji zasady subsydiarności oraz wykorzystaniu efektu mobilizacji dodatkowych środków na nowe inwestycje.
2. Ochrona i zarządzanie zasobami naturalnymi w tym rolnictwo. W tytule tym zawarte są wszelkie działania wspierające rolnictwo, obszary wiejskie oraz wydatki związane z rybołówstwem i środki na ochronę środowiska.

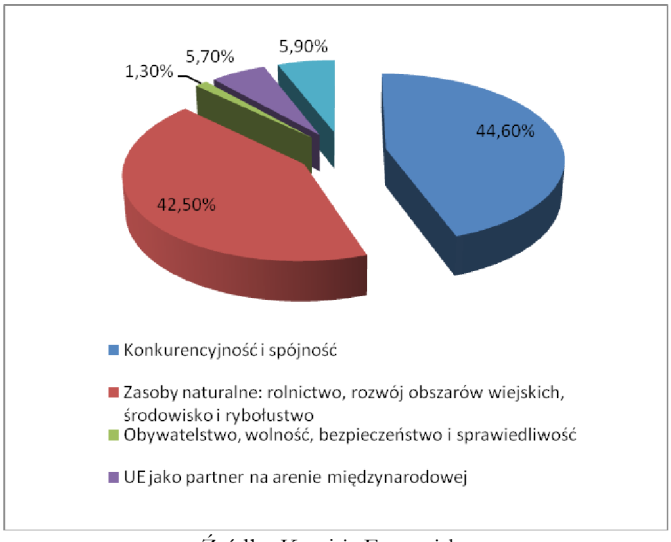
[8] Od 2014 roku nazwa ta zostanie zmieniona na Wieloletnie Ramy Finansowe, chociaż w niektórych opracowaniach naukowych nazwa ta jest używana do określenia aktualnego wieloletniego planu finansowego.

[9] A. Nowak–Far, *Finanse Unii Europejskiej: aspekty instytucjonalne i prawne*, Instytut Prawniczy Euro-Prawo, Warszawa 2010, wydanie drugie, s. VII–130

[10] Dz.U. L 139, 14.6.2006, Porozumienie międzyinstytucjonalne *w sprawie dyscypliny budżetowej i należytego zarządzania finansami*

3. Obywatelstwo, wolność, bezpieczeństwo, sprawiedliwość
   a) Wolność, bezpieczeństwo i sprawiedliwość. Dział ten dotyczy wzmocnienia wspólnej polityki imigracyjnej, azylowej, wzmocnienia współpracy między organami ścigania i służbami wywiadowczymi w celu zapobiegania przestępczości oraz terroryzmowi.
   b) Obywatelstwo. Chodzi tutaj o zapewnienie dostępu do podstawowych usług i towarów oraz o propagowanie kultury i różnorodności
4. Unia Europejska jako partner globalny. Unia dąży do wzmocnienia swojej pozycji na arenie międzynarodowej m.in. poprzez utworzenie różnych inicjatyw współpracy Unii z krajami trzecimi, udzielanie wsparcia finansowego krajom rozwijającym się.
5. Administracja. Z tego rozdziału finansowane jest funkcjonowanie administracji Unii Europejskiej. W rozdziale tym przewidziane są środki na pensje dla pracowników, emerytury, utrzymanie budynków, publikacje dzienników urzędowych i innych dokumentów.
6. Wyrównania, rekompensaty dla nowych państw członkowskich[11] dotyczą czasowego wsparcia dla budżetów mniej zamożnych państw członkowskich

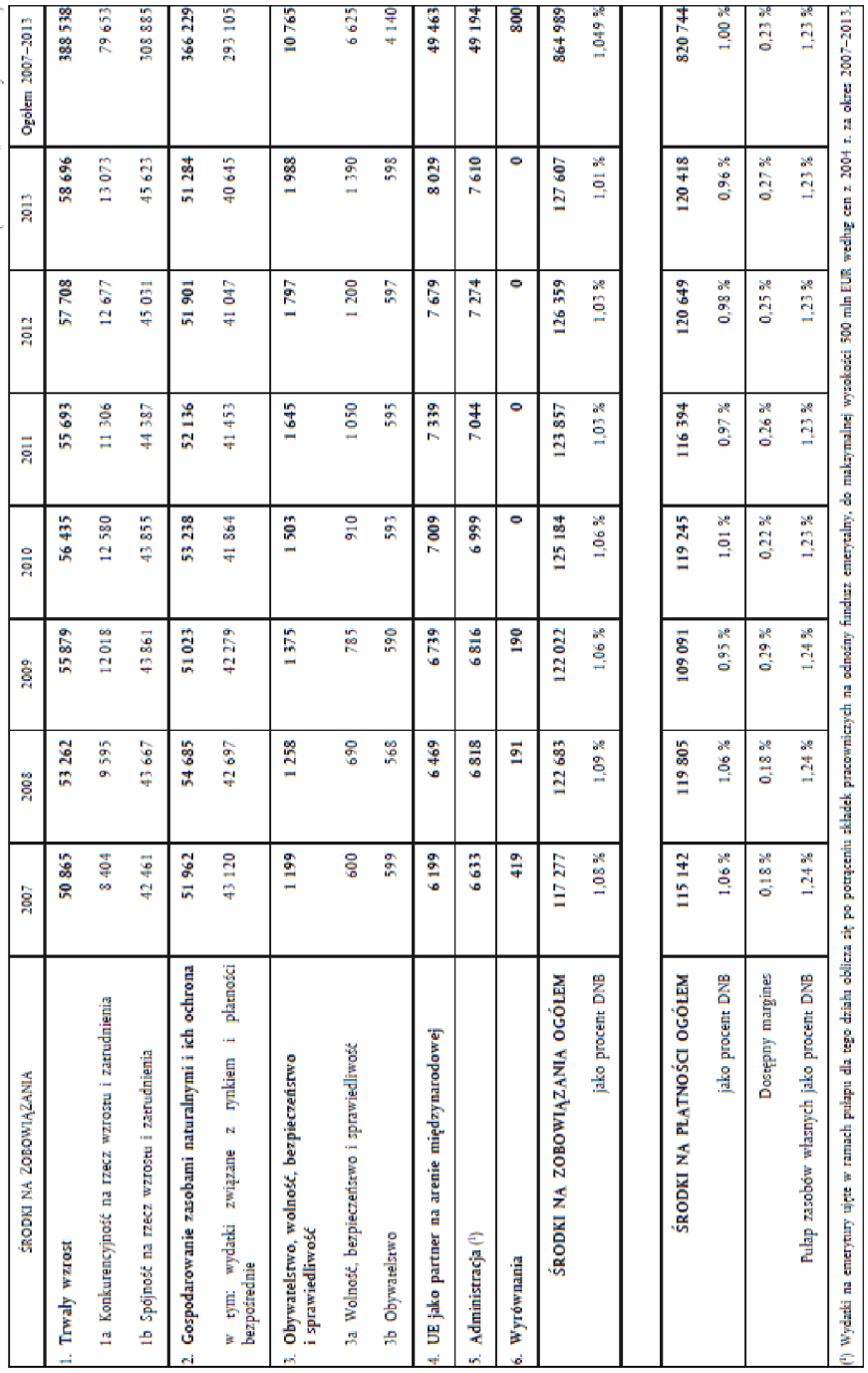
Wykres 1. Podział środków pieniężnych pomiędzy poszczególne cele w Perspektywie Finansowej 2007–2013



Źródło: Komisja Europejska

[11] M. Czernielewska– Rutkowska, *Budżet ogólny Unii Europejskiej. Stan obecny i perspektywy*, Difin, Warszawa 2007, ss. 82–85

Tabela 1. Podział środków pieniężnych w latach 2007–2013



(mln EUR — w cenach stałych z 2004 r.)

ŚRODKI NA ZOBOWIĄZANIA	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013	Ogółem 2007–2013
1. **Trwały wzrost**	**50 865**	**53 262**	**55 879**	**56 435**	**55 693**	**57 708**	**58 696**	**388 538**
1a Konkurencyjność na rzecz wzrostu i zatrudnienia	8 404	9 595	12 018	12 580	11 306	12 677	13 073	79 653
1b Spójność na rzecz wzrostu i zatrudnienia	42 461	43 667	43 861	43 855	44 387	45 031	45 623	308 885
2. **Gospodarowanie zasobami naturalnymi i ich ochrona**	**51 962**	**54 685**	**51 023**	**53 238**	**52 136**	**51 901**	**51 284**	**366 229**
w tym: wydatki związane z rynkiem i płatności bezpośrednie	43 120	42 697	42 279	41 864	41 453	41 047	40 645	293 105
3. **Obywatelstwo, wolność, bezpieczeństwo i sprawiedliwość**	**1 199**	**1 258**	**1 375**	**1 503**	**1 645**	**1 797**	**1 988**	**10 765**
3a Wolność, bezpieczeństwo i sprawiedliwość	600	690	785	910	1 050	1 200	1 390	6 625
3b Obywatelstwo	599	568	590	593	595	597	598	4 140
4. **UE jako partner na arenie międzynarodowej**	**6 199**	**6 469**	**6 739**	**7 009**	**7 339**	**7 679**	**8 029**	**49 463**
5. **Administracja** (1)	**6 633**	**6 818**	**6 816**	**6 999**	**7 044**	**7 274**	**7 610**	**49 194**
6. **Wyrównania**	**419**	**191**	**190**	**0**	**0**	**0**	**0**	**800**
ŚRODKI NA ZOBOWIĄZANIA OGÓŁEM	**117 277**	**122 683**	**122 022**	**125 184**	**123 857**	**126 359**	**127 607**	**864 989**
jako procent DNB	1,08 %	1,09 %	1,06 %	1,06 %	1,03 %	1,03 %	1,01 %	1,049 %
ŚRODKI NA PŁATNOŚCI OGÓŁEM	**115 142**	**119 805**	**109 091**	**119 245**	**116 394**	**120 649**	**120 418**	**820 744**
jako procent DNB	1,06 %	1,06 %	0,93 %	1,01 %	0,97 %	0,98 %	0,96 %	1,00 %
Dostępny margines	0,18 %	0,18 %	0,29 %	0,22 %	0,26 %	0,25 %	0,27 %	0,23 %
Pułap zasobów własnych jako procent DNB	1,24 %	1,24 %	1,24 %	1,23 %	1,23 %	1,23 %	1,23 %	1,23 %

(1) Wydatki na emerytury ujęte w ramach pułapu dla tego działu obliczą się po potrąceniu składek pracowniczych na odnowiony fundusz emerytalny, do maksymalnej wysokości 500 mln EUR według cen z 2004 r. za okres 2007–2013.

Źródło: Załącznik do Decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 13 grudnia 2011(2012/5)

Warto zobaczyć jaki wpływ na budżet mają wieloletnie ramy finansowe. Jak widać w tabeli poniżej priorytety określone na lata 2007–2013 pokrywają się z planowanymi wydatkami na 2012 rok.

Tabela 2. Budżet Unii Europejskiej 2012 rok

BUDŻET UE 2012 W LICZBACH		
Szacunkowe wydatki na politykę UE w środkach na zobowiązania (mld EUR)	Budżet 2012	Zmiana w stosunku do 2011
TRWAŁY WZROST	**67,50**	**4,70%**
Konkurencyjność na rzecz wzrostu i zatrudnienia, w tym:	14,80	9,10%
Siódmy program ramowy w zakresie badań i rozwoju technologicznego	9,60	11,10%
kształcenie ustawiczne i Erasmus Mundus	1,20	7,90%
projekty transeuropejskiej sieci transportowej i energetycznej	1,40	7,40%
Program ramowy na rzecz konkurencyjności i innowacji (CIP)	0,60	8,00%
agenda polityki społecznej	0,20	1,60%
Spójność wspierająca wzrost gospodarczy i zatrudnienie, w tym:	52,80	3,50%
fundusze strukturalne	40,90	2,60%
Fundusz Spójności	11,80	6,40%
ZASOBY NATURALNE	**60,00**	**2,20%**
Wydatki na rolnictwo i pomoc bezpośrednią, w tym:	44,00	2,60%
wydatki rolne	43,60	2,60%
dobrostan zwierząt i roślin	0,30	1,80%
Rozwój obszarów wiejskich	14,60	1,30%
Rybołówstwo	1,00	1,10%
Środowisko i zmiany klimatyczne	0,40	4,30%
OBYWATELSTWO, WOLNOŚĆ, BEZPIECZEŃSTWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ[1]	**2,1**	**10,90%**
Wolność, bezpieczeństwo i sprawiedliwość	1,40	15,90%
Obywatelstwo, w tym:	0,70	2,10%
zdrowie publiczne i ochrona konsumenta	0,10	3,00%
UE JAKO PARTNER NA ARENIE MIĘDZYNARODOWEJ, W TYM[2]:	**9,40**	**7,40%**
Instrumenty Pomocy Przedakcesyjnej	1,90	3,90%
Europejski Instrument Sąsiedztwa i Partnerstwa	2,30	20,50%
Instrument Finansowania Współpracy na rzecz Rozwoju	2,60	–2,90%
Pomoc humanitarna	0,80	2,90%
Demokracja i prawa człowieka	0,20	5,50%
Wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa	0,40	10,90%
Instrument na rzecz Stabilności	0,30	6,60%
ADMINIOSTRACJA, W TYM:	**8,30**	**1,30%**
Komisja Europejska	3,30	0,20%
Inne instytucje	3,50	1,00%
OGÓŁEM	**147,20**	**3,50%**

[1] Z wyłączeniem Funduszu Solidarności UE.

[2] W tym rezerwa na pomoc nadzwyczajną.

Źródło: Komisja Europejska

W tym roku pieniądze z celu pierwszego zostały przekazane m.in. na Program ramowy na rzecz konkurencyjności i innowacji (CIP), który wspiera projekty i działania w zakresie przedsiębiorczości, innowacyjności, technologii informacyjno-komunikacyjnych oraz badania nad procesem rozwoju farmaceutyków i walki z głównymi chorobami. Ponadto wspierano działania, odnoszące się do rynku pracy, które miały zwiększyć dostęp do zatrudnienia i awansu dla kobiet. W 2012 roku przekazywano również środki pieniężne na pomoc Europejczykom w zdobyciu nowych umiejętności zawodowych, poprzez rozwój systemów i strategii kształcenia ustawicznego.

W ramach celu drugiego pieniądze przekazane zostały na pomoc bezpośrednią jako wsparcie dochodowe dla rolników oraz do Europejskiego Funduszu Rolniczego Gwarancji, który działa na rzecz poprawy jakości życia. Fundusz ten zachęca również do zróżnicowania aktywności przez tworzenie nowych miejsc pracy oraz wspiera podwyższenie poziomu usług dla gospodarki wiejskiej.

W ramach celu trzeciego – Obywatelstwo, wolność, bezpieczeństwo sprawiedliwość – wspierane są liczne programy i działania.. Doskonałym przykładem jest program „Europa dla obywateli", który wspiera społeczeństwo obywatelskie, organizacje działające na rzecz rozwoju projektów korzystnych dla Europy i tworzenia miast partnerskich. Warto wspomnieć również, że rok 2012 jest Europejskim Rokiem Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej, zatem Unia Europejska oraz państwa członkowskie realizują działania promujące aktywność osób starszych.

Pieniądze z celu Unia Europejska jako partner na arenie międzynarodowej zostały przekazane w ramach Europejskiego Instrumentu Sąsiedztwa i Partnerstwa m.in. na pomoc państwom „arabskiej wiosny" z regionu Morza Śródziemnego w dążeniu do demokracji. Ponadto pieniądze trafiły do Instrumentu Współpracy Rozwojowej, który wspomaga likwidacje ubóstwa na całym świecie, promuje demokracje oraz przestrzeganie praw człowieka.

Znacznie mniejsza skala unijnego budżetu w porównaniu z budżetem krajowym, oznacza, że makroekonomiczne oddziaływanie budżetu ogólnego na gospodarkę poszczególnych krajów jest niewielkie, nie jest on raczej w stanie łagodzić wahań cyklicznych[12]. Mimo to, nie powinno się umniejszać roli i znaczenia budżetu Unii Europejskiej. Jak łatwo można zauważyć pieniądze pochodzące z budżetu unijnego przekazywane są na bardzo zróżnicowane cele. Wydatkowanie tych środków ma przede wszystkim służyć poprawie jakości życia. Bezpośrednio lub pośrednio wszyscy obywatele Unii Europejskiej korzystają z działań finansowych Unii, korzystając z czystych plaży, wsparcia przekazywanego na rzecz przedsiębiorstw czy też dzięki zagwarantowaniu przestrzegania praw podstawowych. Znacząca

[12] L. Skiba, *Budżet Unii Europejskiej*, [w] P. Kowalewski, G. Tchorka, J. Górski, *Mechanizmy funkcjonowania strefy euro*, wydanie trzecie, NBP, Warszawa 2012, s. 118

część wydatków budżetowych przekazywana jest na rzecz polityki spójności oraz pomocy rolnikom i obszarom wiejskim. Dzięki tym funduszom Polsce udało się uniknąć recesji mimo, że kryzys dotknął wszystkie kraje Europy. Intencją Unii Europejskiej jest stymulowanie wzrostu i zatrudnienia przy pomocy środków budżetowych. Warto zwrócić uwagę, że budżet Unii Europejskiej wspiera również państwa nie będące członkami Unii. Cel Unia Europejska jako partner na arenie międzynarodowej jest do tego idealnym przykładem. Unia stara się tak rozporządzać budżetem, aby jak najskuteczniej promować demokracje, poszanowanie praw człowieka oraz rozwiązywanie konfliktów bez użycia siły. Zastanawiając się nad sensem przyznania Unii Europejskiej Pokojowej Nagrody Nobla, powinniśmy pamiętać nie tylko o oddziaływaniu wewnętrznym, ale również zewnętrznym. Wydaje się, że Unia zapewnia stały pokój w Europie. Sieć powiązań gospodarczych, społecznych, kulturalnych i instytucjonalnych sprawia, że żaden z członków nie myśli o konflikcie. Ważne jest również, aby docenić wkład Unii Europejskiej w zapewnienie pokoju na świecie.

Problemy związane z uchwaleniem budżetu ogólnego i Wieloletnich Ram Finansowych na lata 2014–2020

W związku z kończącym się rokiem 2012, 12 grudnia Parlament Europejski podjął decyzje o przyjęciu budżet na nadchodzący rok. Decyzja ta została podjęta w ostatniej chwili, a negocjacje były długie i trudne. Głosowanie podczas posiedzenia plenarnego w grudniu odbyło się po otrzymaniu przez Parlament pisemnych gwarancji, w których Rada i Komisja Europejska zapewniały o podjęciu szybkich działań w celu niedopuszczenia do wystąpienia deficytu w 2013 roku. Zgodnie z uzgodnieniami wydatki Unii w 2013 roku wyniosą 132,8 mld euro, co jest kwotą mniejszą o 5 mld euro niż wcześniejsza propozycja Komisji Europejskiej.

Organy unii europejskiej miały problem nie tylko z uchwaleniem budżetu na 2013 rok. Do tej pory nie została podjęta decyzja w sprawie Wieloletnich Ram Finansowych na lata 2014– 2020. Sytuacji nie ułatwia kryzys w strefie euro, który pochłania coraz więcej środków pieniężnych. Z jednej strony płatnicy netto[13] przekonują o konieczności zmniejszenia wielkości budżetu, a tym samym o zmniejszeniu ilości wpłacanych pieniędzy. Z drugiej strony beneficjenci netto[14] wskazują na potrzebę zwiększenia budżetu, który ich zdaniem stymuluje gospodarki krajów unijnych, a tym samym nie ogranicza rozwój kryzysu. Przyglądając się bliżej tej sytuacji okazuje się, że podział nie jest tak oczywisty. Podczas ostatniego szczytu

[13] Kraje członkowskie Unii Europejskiej, których wpłaty do budżetu ogólnego są większe od środków z niego otrzymywanych. Należą do nich min. Niemcy, Francja, Wielka Brytania, Belgia, Holandia, Dania, Szwecja.

[14] Kraje członkowskie Unii Europejskiej, których wpłaty do budżetu ogólnego są mniejsze od środków z niego otrzymywanych. Należą do nich min. Polska, Czechy, Słowacja, Węgry, Bułgaria, Rumunia, Litwa, Łotwa, Estonia

Unii Europejskiej Francja była przeciwna drastycznym cięciom. Jest to spowodowane faktem, iż francuscy rolnicy otrzymują pieniądze ze Wspólnej Polityki Rolnej, a tym samym z budżetu unijnego. Zmniejszenie wysokości Wieloletnich Ram Finansowych do 973,2 mld euro, zaproponowane przez Hermana Van Rompuya, nie przekonały płatników netto. Mimo, iż kwota ta jest niższa o około 20 mld od Perspektyw Finansowych na lata 2007–2013, Wielka Brytania kategorycznie nie zgadzała się na taką propozycję i przekonywała o konieczności kolejnych cięć. Postawa Wielkiej Brytanii może być zaskakująca, ponieważ kraj ten w 1984 roku uzyskał Rabat brytyjski. Pozwala on na odzyskanie 2/3 nadwyżki wpłacanej do unijnego budżetu[15]. Ostateczna decyzja co do wysokości Wieloletnich Ram Finansowych 2014–2020 zostanie najprawdopodobniej podjęta w 2013 roku, jednak już teraz wiemy na co będą wydatkowane środki pieniężne. Zgodnie z decyzją Unii, środki budżetowe zostaną przeznaczone na następujące priorytety:

1. Inteligentny i sprzyjający włączeniu społecznemu rozwój
2. Zrównoważony rozwój zasobów naturalnych
3. Obywatelstwo i bezpieczeństwo
4. Globalna Europa
5. Administracja[16]

W przyszłym okresie programowania Unia Europejska zamierza skupić się na finansowaniu projektów związanych z badaniami, rozwojem i działaniami innowacyjnymi Szczególnie ważne będą badania naukowe, które można będzie wykorzystać w gospodarce. Komisja zamierza zwiększyć poziom europejskich inwestycji, przeznaczonych na badania i rozwój do 3% PKB..

Unia Europejska podkreśla, że polityka spójności odgrywa pierwszoplanową rolę w realizacji zamierzeń i celów strategii Europa 2020 w całej Unii. Komisja Europejska zamierza stworzyć nową kategorię regionów tzw. „regionów w okresie przejściowym", obejmującą wszystkie regiony, w których PKB w przeliczeniu na mieszkańca kształtuje się na poziomie od 75% do 90% średniej dla krajów UE–27. Kraje członkowskie wskazują na problemy związane z bezrobociem i ubóstwo. Jednocześnie ich zdaniem wymagają one koordynacji działań krajowych i europejskich. W związku z tym szczególną rolę ma odegrać Europejski Fundusz Społeczny (EFS). Jego działania mogą być uzupełniane przez program PROGRESS oraz sieć EURES.

Komisja Europejska twierdzi, że Wspólna Polityka Rolna (WPR) musi być konkurencyjna, zapewniać bezpieczne i wystarczające dostawy żywności, chronić środowisko i krajobraz przy jednoczesnym zapewnieniu odpowiedniego standardu życia dla ludności wiejskiej. Aby osiągnąć te cele, Komisja zamierza wprowadzić

[15] J. Zombirt, *Mechanizmy rynku wewnętrznego Unii Europejskiej*, Difin, Warszawa 2011, wydanie trzecie, ss. 482

[16] http://europa.eu/rapid/press–release_IP–12–754_pl.htm?locale=en, 23.12.1012

zmiany prowadzące do włączenia WPR do strategii Europa 2020. Komisja planuje, że w przyszłości budżet dla rolnictwa będzie również wspierać zrównoważone zarządzanie zasobami naturalnymi oraz walkę ze zmianami klimatu, a także przyczyniać się do zrównoważonego rozwoju terytorialnego w całej Europie. Komisja zamierza utrzymać opartą na dwóch filarach strukturę WPR. Pierwszy filar będzie bardziej ekologiczny i będzie zapewniać bardziej równomierne wsparcie, a drugi filar będzie skupiać się w większym stopniu na konkurencyjności i innowacyjności oraz na walce ze zmianami klimatu i środowiska.

Ponadto, Komisja Europejska zaproponowała utworzenie nowego instrumentu pod nazwą „Połączenia dla Europy" (Connecting Europe Facility) w celu przyspieszenia rozwoju infrastruktury transportowej, energetycznej i TIK w całej Unii. Jak się okazało, transgraniczne, angażujące wiele krajów inwestycje, wyposażające jednolity rynek w potrzebną infrastrukturę nie są w budżetach krajowych wystarczająco priorytetowe.

Dla Unii Europejskiej ważne jest również, aby jej pozycja na arenie międzynarodowej ciągle się umacniała i by była gwarantem stabilności, dobrobytu i demokracji w sąsiadujących z nią krajach.

Warto zwrócić uwagę, że Komisja Europejska zaproponowała szereg reform, które w znaczący sposób mają uprościć funkcjonowanie budżetu. Komisja zdecydowała się zmniejszyć liczbę odrębnych programów i instrumentów. Programy, które okazały się nieskuteczne, zostaną albo uproszczone, albo zakończone. Ponadto część programów zostanie wpisanych w jednolite ramy ze wspólnymi zasadami. Komisja Europejska proponuje również zmniejszenie o 5% personelu wszystkich instytucji, służb, agencji i innych organów[17].

Jeżeli krajom członkowskim nie uda się dojść do porozumienia i nie uchwalą ostatecznie Wieloletnich Ram Finansowych to pułapy dla roku 2013 zostaną przełożone na rok 2014 z 2 % wzrostem uwzględniającym inflację. Jednak brak uzgodnionych ram finansowych na lata 2014–2020 znacznie skomplikowałby przyjęcie nowych programów. W przypadku braku nowych podstaw prawnych, w tym orientacyjnych pul środków finansowych, nie będzie można zaciągać żadnych zobowiązań w związku z tymi wieloletnimi programami wydatków, dla których podstawa prawna wygasa w 2013 roku. Dlatego też w przypadku zbyt późnego porozumienia, budżet na rok 2014 obejmowałby prawdopodobnie jedynie pokrycie płatności związanych z rolnictwem oraz płatności z tytułu zaległych zobowiązań. Innymi słowy, obywatele korzystający z funduszy unijnych – tacy jak naukowcy, studenci czy organizacje społeczeństwa obywatelskiego – stanęliby w obliczu poważnych problemów.

[17] [KOM(2011) 500 wersja ostateczna – nieopublikowany w Dzienniku Urzędowym], *Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno–Społecznego i Komitetu Regionów z dnia 29 czerwca 2011 r. – Budżet z perspektywy „Europy 2020"*

Budżet Unii Europejskiej mimo niewielkich rozmiarów (1% DNB krajów członkowskich) jest ważnym instrumentem interweniującym na wielu płaszczyznach. Pomaga słabiej rozwiniętym regionom, pozwala zdobywać nowe kwalifikacje osobom bezrobotnym, wspiera obszary wiejskie, dba o bezpieczeństwo i organizowanie społeczeństwa obywatelskiego, nie zapomina również o wspieraniu krajów pozaeuropejskich, a także promowaniu demokracji i praw człowieka. Kraje członkowskie dbają zatem o to, by budżet był jak najbardziej kompleksowy i wpływał nie tylko na rzeczywistość Unii Europejskiej, ale również na państwa znajdujące się poza nią. Budżet ogólny pozwala Unii na budowanie *soft power*. W nadchodzącym okresie programowania Unia Europejska zamierza kontynuować podjęte działania. Wydaje się, że zmienią się jedynie obszary, na które będzie kładziony największy nacisk. Jednak państwa członkowskie mają problem z uchwaleniem wysokości Wieloletnich Ram Finansowych na lata 2014–2020. Kraje, które wpłacają najwięcej do budżetu przekonują o konieczności dużych cięć. Natomiast państwa otrzymujące ogromne wsparcie z budżetu próbują wywalczyć jak największy budżet. Sytuację utrudnia kryzys w Europie. Płatnicy netto przypominają, iż ogromne środki przekazywane są na instrumenty łagodzące kryzys. Beneficjenci netto przekonują, że drastyczne cięcia zaognią sytuację w Unii, spowodują większą recesję. Ważne jest, aby kraje członkowskie doszły do porozumienia ponieważ brak decyzji będzie niekorzystny. *Acquis communautaire* przewiduje możliwość funkcjonowania budżetu bez wieloletnich programów finansowych, jednak wiąże się to m.in. Z brakiem możliwości zaplanowania większych projektów, które trwają kilka lat.

Bibliografia:

Monografie i opracowania:

Barcz J. (red.), *Prawo Unii Europejskiej. Zagadnienia systemowe*, Warszawa 2006

Cieślukowski M., *Budżet Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 2006, wydanie drugie zmienione

Czekaj J. (red.), *Mechanizmy funkcjonowania strefy euro. Wybrane problemy III*, Krakowska Szkoła Biznesu Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Kraków 2012

Czernielewska–Rutkowska M., *Budżet ogólny Unii Europejskiej. Stan obecny i perspektywy*, Difin, Warszawa 2007

Kowalewski P., Tchorka G., Górski J., *Mechanizmy funkcjonowania strefy euro*, wydanie trzecie, NBP, Warszawa 2012

Małuszyńska E., Gruchman B. (red.), *Kompendium wiedzy o Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, wydanie trzecie zmienione

Nowak–Far A., *Finanse Unii Europejskiej: aspekty instytucjonalne i prawne*, Instytut Prawniczy EuroPrawo, Warszawa 2010, wydanie drugie

Opolski K., Mycielska D., Górski J., *Strefa EURO – europejska integracja gospodarczo–walutowa*, Wydział Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010

Oręziak L., *Finanse Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, wydanie drugie zmienione

Zombirt J., *Mechanizmy rynku wewnętrznego Unii Europejskiej*, Difin, Warszawa 2011, wydanie trzecie

Żukrowska K., *Budżet ogólny Unii Europejskiej*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009

Źródła i dokumenty:

Dz.U. L 139, 14.6.2006, Porozumienie międzyinstytucjonalne *w sprawie dyscypliny budżetowej i należytego zarządzania finansami*

Dz.U. C 83 z 30.3.2010, *Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej*

[KOM(2011) 500 wersja ostateczna – nieopublikowany w Dzienniku Urzędowym], Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno–Społecznego i Komitetu Regionów z dnia 29 czerwca 2011 r. – Budżet z perspektywy „Europy 2020"

Portale internetowe:

http://ec.europa.eu/

http://europa.eu/index_en.htm

http://polskawue.gov.pl/Polska,w,UE,1.html

http://www.europarl.europa.eu/portal/pl

Jakub Ślęczka

Kłajpeda (Memel) w narodowosocjalistycznej polityce III Rzeszy okresu przed wybuchem II Wojny Światowej

1. Pierwsze znamiona hitleryzmu na terenie Małej Litwy

Lata 30-te minionego wieku obfitują w szereg wydarzeń na obszarze Litwy, zwłaszcza w Kłajpedzie (Memel), które było dla republiki powstałej po I wojnie światowej, znaczącym problemem zarówno politycznym, gospodarczym, jak i narodowym. Trudno wyobrazić sobie sytuację, w której państwo nie radzi sobie z mniejszością na własnym terytorium. Niemniej sytuacja, jaka miała miejsce w Kłajpedzie była wyjątkową. Stanowiła nagromadzenie wielu działań, skumulowania dążeń niemieckich do wcielenia tego terenu, ponadto pokazywała, że Republika Weimarska to byt polityczny, tylko przejściowy a Niemcy chcą powrócić do ustroju zgoła odmiennego od parlamentaryzmu.

W styczniu roku 1933 ma miejsce zdarzenie, które będzie istotne dla najbliższych kilkunastu lat w całej Europie. Adolf Hitler zostaje wybrany na kanclerza. Aktywne działanie mające na celu całkowite zanegowanie, jego zdaniem „krzywdzącego" Traktatu Wersalskiego, przyczyni się do odbudowy militarnej potęgi Niemiec. O samym niewypełnianiu postanowień traktatowych można powiedzieć jedynie tyle, że wypowiedź Hitlera była tylko oficjalnym stwierdzeniem istniejącego już faktu. Republika Weimarska i tak nie realizowała terminowych splat, do których została zobowiązana. Polityka przyszłego Führera była z góry nastawiona wrogo wobec liderów funkcjonujących już partii niemieckich. Ich pokonanie stało się celem podstawowym. Oprócz tego Adolf Hitler powrócił do kwestii utraconych ziem niemieckich, przede wszystkim jego rodzinnej Austrii, Memellandu, a także Śląska i Wielkopolski – utraconych w wyniku powstania. O ile dwa ostatnie regiony były raczej perspektywą odległą zmuszającą do wcześniejszego umocnienia pań-

stwa na arenie międzynarodowej, to bliska kulturowo Austria, czy solidnie przygotowany już politycznie Kraj Kłajpedy, były w zasięgu Niemiec[1].

Historia pokazała, że siłowe przejęcie władzy nigdy nie kończyło się dla nazistów pomyślnie. Było tak zarówno w Niemczech w 1923 roku, w czasie puczu monachijskiego, po którym Adolf Hitler spędził 9 miesięcy w więzieniu Landsberg. Tak stało się też w Austrii, gdzie 25 lipca 1934 roku naziści próbowali dokonać przewrotu w Wiedniu. Wreszcie, nieudane przejęcie władzy siłą miało miejsce w Kraju Kłajpedy.

Środowisko Memellandu bardzo przychylnie odnosiło się do wszelkich przejawów rosnącego wpływu niemieckiego. Także pierwsze znamiona polityki nazistowskiej wywarły na Kłajpedczykach niemałe wrażenie. Gazety niemieckie w mieście skupiały się głównie na sprawach okręgu oraz sytuacji w samych Niemczech. Pomijały wszelkie kwestie związane z Litwą, której przecież Kłajpeda była formalnie częścią. Wiele artykułów poświęconych było coraz to nowszym trendom płynącym z samej Republiki Weimarskiej w dziedzinach sztuki czy też mody. Prasa rozpisywała się na temat nowych kierunków w polityce niemieckiej, dokonywała analizy statystyk gospodarczych. Nie uszło jej uwadze także pierwsze pojawienie się hitleryzujących działaczy na terenie Memellandu w roku 1928.

Działalność ta była jednak niezorganizowana i nie pochodziła od samego Berlina, raczej rozumieć można ją, jako swoiste zachłyśnięcie się ludności kłajpedzkiej innym, czy też nowym podejściem do władzy. Niemniej już rok 1930 przyniósł zmiany w tym schemacie. Do wielu Kłajpedczyków dotarły wysłane z Niemiec formularze agitujące do włączenia się w działalność NSDAP. Były one bardzo dokładnie przygotowane pod kątem merytorycznym, zawierając wiele informacji wychwalających Adolfa Hitlera i cały ruch nazistowski. Utożsamiały ich z postępem, z nową przyszłością. Wiele z tych formularzy zostało wypełnionych i odesłanych z powrotem do Monachium[2]. W ten sposób idea narodowego socjalizmu już na stałe usadowiła się w Memel.

Wydarzenie z 1930 roku, było jednak tylko preludium do dalszych działań. W 1933 po wyborze nowego kanclerza Niemiec, w Kłajpedzie zawrzało od wystąpień. Szybko na czoło ruchu hitleryzującego wysunęła się postać Theodora von Sassa - niemieckiego duchownego ewangelickiego. Założona przez niego Christlich Sozialistische Arbeitsgemainschaft – CSA (pol. *Wspólnota Chrześcijańsko-socjalistyczna)* zaczęła jawnie nawiązywać do polityki Adolfa Hitlera[3]. Już pierwsza kampania wyborcza w/w partii przyniosła liczne incydenty charakterystyczne dla nazistów. Liczne zastraszenia, pobicia oraz siłowe akty względem Litwinów oraz dotychczasowych niemieckich frakcji, które „nie poszły" z duchem czasu spowo-

[1] H. Jenkis, *Der Neumann-Sass-Kriegsgerichtsprozess in Kaunas 1934/1935*, „Annaberger Annalen" 17 (2009), s. 81.

[2] S. Mikulicz, *Kłajpeda w polityce europejskiej 1918-1939*, Warszawa 1976, s. 176.

[3] P. Łossowski, *Kłajpeda kontra Memel,* Warszawa 2007, s. 100.

dowały, że w maju 1933 roku wybory do Rady Miasta Kłajpeda zakończyły się pełnym sukcesem Theodora von Sassa i jego popleczników. Udało mu się osiągnąć większość we wspomnianym organie, przez co wszelkie decyzje, CSA mogło przeforsowywać bez jakiejkolwiek aprobaty ze strony przedstawicieli litewskich ugrupowań.

W tym samym czasie niemieckie partie, które zostały oskarżone przez von Sassa o konserwatyzm, graniczący z lenistwem i brakiem jakiejkolwiek inicjatywy, zaproponowały oponenta politycznego dla hitleryzującego pastora. Był nim wywodzący się ze środowiska lekarskiego Ernst Neumann[4]. Choć jego zamysł był bliski polityce Adolfa Hitlera, to jednak sprzeciwiał się on Theodorowi von Sassowi, który z racji funkcji pastora odnosił się do religijnych fundamentów narodowego socjalizmu. Alternatywą dla CSA miała był Sovog, czyli Sozialistische Volksgemeinschaft (pol. *Socjalistyczna Wspólnota Ludowa*).

Z racji, że Ernst Neumann był wyznaczony przez polityków poszczególnych dotychczasowych partii, to właśnie one stały się składowymi nowego ugrupowania. W obrębie Kłajpedy nie istniały w zasadzie inne siły polityczne poza dwoma – CSA i Sovog. Jak podaje Helmut Jenkis do lutego 1934 roku, ta pierwsza partia liczyła 2258 członków, zaś druga znacznie więcej – dokładnie 5968, co stawiało ją znacznie wyżej, jeśli chodzi o siłę polityczną[5]. Jednak mimo narastającego sporu między dwoma ugrupowaniami hitlerowskimi, nie doszło w ich relacjach do jakiś znaczących brutalnych incydentów. Theodor von Sass i Ernst Neumann dopatrywali się w pierwszej kolejności wrogów w państwie litewskim, a dopiero na dalszym miejscu stawiali polityczną rozgrywkę między sobą o prymat w Kłajpedzie. Istotnym dla pastora było poparcie ze strony Rudolfa Hessa, zaś dla lekarza bardziej znaczące wydawało się pozyskanie akceptacji aktualnego przewodniczącego dyrektoriatu Ottomara Schreibera[6]. Bez wątpienia było to wsparcie bardziej istotne, bo choć jego stanowisko nie było na tyle prestiżowe, to jednak miał on większy wpływ bezpośredni na to, co miało miejsce w Kraju Kłajpedy.

Manifestowanie poparcia dla Adolfa Hitlera, promowanie kultu siły, oraz związane z tym ataki na opozycjonistów były nieodłącznym elementem licznych demonstracji i wystąpień w Memellandzie. Dochodziło do pierwszych bojkotów i nietolerancji wobec ludności żydowskiej. Rząd w Kownie chcący dotychczas nie widzieć problemu nacjonalistycznego w porcie, zdecydował się przeciwdziałać. Było to już jedynie paliatywem, a nie lekarstwem. Silna pozycja i ogólne zadowolenie z programu nazistów były już na tyle wpisane w poglądy niemieckiej ludności Kłajpedy, że ich usunięcie nie było możliwe bez użycia stanowczych środków.

[4] P. Łossowski, *Litwa,* Warszawa 2001, s. 270.
[5] H. Jenkis, *op.cit.*, s. 80.
[6] P. Łossowski, *Kłajpeda…, op.cit.*, s. 101.

Niemniej litewskie władze, podjęły decyzję o konieczności rozbicia struktur narodowosocjalistycznych. Słusznie przewidywały, że skoordynowanie działań Niemców nie może być przypadkowe i pochodzić jedynie od lokalnych urzędników, czy nawet przewodniczącego dyrektoriatu okręgu kłajpedzkiego. Podejrzenia o współpracę von Sassa i Neumanna z III Rzeszą zostały potwierdzone przez informatorów litewskich w CSA i Sovog. Dodatkowo na falę niemieckiego terroru odpowiedziano również siłą i wszelkie manifestacje nazistowskie były bezceremonialnie rozpędzane przez służby porządkowe. Adolf Hitler wystąpił nawet oficjalnie o zaprzestanie atakowania i krzywdzenia ludności niemieckojęzycznej przez litewską władzę[7]. Oczywiście było to w dużej mierze wyolbrzymienie i dodatkowo odwrócenie roli sprawcy i ofiary. Trzeba podkreślić, że władze litewskie miały na celu utrzymanie porządku publicznego na własnym terytorium, zaś ludność niemiecka, która oczywiście miała swoje prawa, działała jawnie przeciwko państwowości litewskiej.

Próbą rozładowania ciągłego napięcia kłajpedzkiego miała być zmiana gubernatora. Rząd litewski powołał na to stanowisko Jonasa Navakasa, silnie związanego z grupą popierających prezydenta Smetonę. Nowo wybrany gubernator szybko podjął kroki mające na celu zabezpieczenie ludności litewskiej przed wrogimi aktami ze strony niemieckiej. Objawiło się to w postaci ograniczeń prasy niemieckojęzycznej, podniesienia stanu posterunków policji – wzmacniając je żołnierzami, a ponadto wprowadzenia nakazu rozpędzania wszelkich demonstracji narodowosocjalistycznych w mieście[8].

2. Nierówna walka Litwy z ruchem nazistowskim

Począwszy od dnia 8 lutego 1934 roku została ogłoszona na Litwie ustawa „O ochronie narodu i państwa". Miało to duże znaczenie dla lokalnej władzy, zwłaszcza w odniesieniu do kontrowersyjnego Memel. W myśl przepisów tej ustawy każdy atakujący, bądź szydzący z Litwy miał być pociągnięty do odpowiedzialności karnej, przewidującej bardzo surowe sankcje[9]. Spowodowało to zapowiadane przez Jonasa Navakasa szybkie rozwiązanie problemu kłajpedzkiego. W lutym 1934 roku aresztowano Ersta Neumanna oraz zawieszono działanie obu hitleryzujących partii, zaś w marcu zatrzymany został pastor Theodor von Sass.

Powyższe kroki były możliwie jedynie dzięki nowelizacji prawnej i uregulowaniu kwestii czynów, jakich się Niemcy dopuszczali. Jak się niebawem okazało, działania te były podjęte stanowczo za późno. Niemniej tylko na przełomie lutego i marca 1934 roku aresztowano około 150 osób aktywnie wspierających działalność antylitewską w Kłajpedzie, zarówno członków CSA, Sovog, ale także po-

[7] R. Pregel, *Die litauische Willkürherrschaft im Memelgebiet*, Berlin 1934, s. 17-19.
[8] P. Łossowski, *Kłajpeda…, op.cit.*, s. 106.
[9] H. Jenkis, *op.cit.*, s. 61.

wszechnie uważanych za apolityczne Kulturbundu czy Heimatbundu[10]. Ustawa „O ochronie narodu i państwa" spowodowała, że w/w partie nie mogły dłużej funkcjonować, z racji, że dążyły do odseparowania zarówno terytorialnego, jak i prawnego Kłajpedy.

Wśród pozostających wciąż na wolności członków niemieckich partii i organizacji pojawiła się plotka, że aresztowania są efektem dogłębnej infiltracji ich ugrupowań. Skłoniło to Niemców do poszukiwań zdrajców, którzy wspomogli władze litewskie w aresztowaniach liderów partyjnych. Wiele wskazywało na to, że jednym z informatorów był Georg Jesuttis, który miał przekazać informacje policji w lutym 1934 roku. Niemcy zdecydowali się nie czekać i dnia 23 marca zlikwidowali podejrzanego[11].

Władze niemieckie w oficjalnych wystąpieniach domagały się zwolnienia pojmanych Theodora von Sassa i Ernsta Neumanna, argumentując bezprawnym uchwaleniem ustawy chroniącej litewską narodowość i państwo. Litwa oczywiście wszelkie głosy sprzeciwu oddalała, niemniej była pozostawiona sama sobie na problem kłajpedzki. W niedługim czasie III Rzesza zaatakowała ekonomiczne interesy litewskie. Zamknęła swój rynek na import z kraju ze stolicą w Kownie[12]. Był to niewyobrażalny cios dla nadbałtyckiej republiki. Niemcy, z którymi miały miejsce liczne zatargi, wprowadzali spory udział do budżetu litewskiego z tytułu produktów rolnych[13]. Odcięcie tego źródła dochodu zmusiło Litwinów do szukania kompromisu z totalitarnym państwem. Dodatkowy fakt braku jakiejkolwiek pomocy ze strony potężnych krajów zachodniej Europy, jak Wielka Brytania, czy Francja spowodował, że Litwa toczyła nierówną walkę.

Ciągłe żądania Ottomara Schreibera dotyczące wypuszczenia na wolność zatrzymanych liderów partii niemieckich spowodowały, że on sam stracił posadę i został po tym bezpośrednio aresztowany[14]. Nastąpiło kolejne już wymienienie urzędników i funkcjonariuszy, tym razem to Niemcy i proniemieckie osoby były zwalniane, a w ich miejsce przyjmowano lojalnych i oddanych dobru Litwy ludzi. Kolejnym krokiem było ograniczenie niemieckiego języka w szkołach i w prasie. Ocena tych działań jest niewątpliwie bardzo trudna, bo choć były to nierzadko czyny godzące w podstawowe prawa mniejszości, to jednak miały one na celu ochronę narodowości litewskiej na ich własnym terytorium. Prawdopodobnie nie miałyby one miejsca, gdyby ludność niemieckojęzyczna tak silnie nie starała utożsamiać się z III Rzeszą i tak jawnie dążyć do wcielenia w jej granice.

[10] P. Łossowski, *Litwa*, *op.cit.*, s. 142.

[11] H. Jenkis, *op.cit.*, s. 89.

[12] P. Łossowski, *Kłajpeda…, op.cit.*, s. 109.

[13] P. Žostautaitė, *Das Memelland in den Jahren 1923–1939* (Podsumowanie z książki *Klaipėdos kraštas 1923–1939*, Wilno 1992), http://lietuvos.istorija.net/kleinlitauen/zostautaite.htm, Data odczytu: 17.02.2011 r.

[14] F. Kopp, *Der Kampf um das Memelland. Ein Abriss seiner politischen Geschichte*, Berlin 1935, s. 40-44.

Działania Jonasa Navakasa tylko potęgowały niemiecką nienawiść do agresywnej litewskiej polityki, ponadto wciąż niezakończona była sprawa aresztowanych Theodora von Sassa i Ernsta Neumanna. Wywołało to falę oburzenia w całych Niemczech. Wśród licznych manifestacji dominowały hasła żądające udowodnienia winy utrzymywanym w niewoli Niemcom. Rząd litewski podkreślał, że jest to sprawa skomplikowana i wymagająca czasu.

Proces pierwotnie planowany na termin 15 stycznia 1935 roku, musiał zostać przyspieszony. Ostatecznie dnia 14 grudnia 1934 miało miejsce pierwsze posiedzenie sądu[15]. Dla Litwy był to proces niezwykle istotny, bowiem miał on w dużej mierze określić siłę polityczną tego państwa na arenie międzynarodowej. Pojawiły się, zwłaszcza w otoczeniu prezydenta Smetony głosy, aby miał on charakter pokazowy. W przypadku sukcesu podniosłoby to znacząco rangę państwa i stanowiło swoisty precedens dla eliminowania ewentualnych dalszych wystąpień w Kłajpedzie. Ostatecznie jednak zdecydowano, że największy proces w historii międzywojennej Litwy będzie odbywał się za zamkniętymi drzwiami, aby nie urazić strony niemieckiej[16].

Oskarżenie obejmowało, w głównej mierze próbę działania na niekorzyść państwa litewskiego. Zawierało przede wszystkim zapis o podjęciu kroków celem odłączenia Memellandu od Litwy, licznych aktów terroru względem ludności cywilnej, także z użyciem broni palnej[17]. Oskarżenie podkreślało także silny wpływ III Rzeszy na prowadzenie takiej działalności CSA i Sovog. Zawierało też liczne dowody dotyczące pośrednictwa niemieckiego konsulatu generalnego w Kłajpedzie, co znacząco rzucało cień na państwo niemieckie. Poruszona została także sprawa zamordowanego w marcu 1934 roku Georga Jesuttisa, który miał informować władze litewskie o działaniach hitlerowskiego ruchu. Sprawa ta została jednak w tle innych poruszanych podczas procesu przełomu lat 1934-35.

Litewscy prawnicy bardzo solidnie przygotowali się do sprawy i skrupulatnie wymieniali oskarżenia wobec łącznie 122 oskarżonych w tzw. sprawie przewrotu zbrojnego von Sassa i Neumanna. Nie przeszkodziło to jednak Niemcom, aby naginać lub deprecjonować fakty. Wobec wielu nie wypowiedzieli się wcale, w innych zmieniali sens stawianych zarzutów. Znacząco utrudniało to pracę sądu, co spowodowało, że zakończenie procesu nastąpiło dopiero dnia 26 marca 1935 roku po trzech i pół miesiąca przesłuchań, posiedzeń i wszelkich innych czynności sądowych. Wartym podkreślenia jest fakt, że termin ten ponownie był wymuszany na organie sądowniczym. Ostatecznie kary wymierzone przez sąd litewski okazały się być bardzo wysokie i w opinii międzynarodowej kontrowersyjne. Za zabójstwo Georga Jesuttisa na karę śmierci zostali skazani Ewald Boll, Emil Lepa, Walter

[15] H. Jenkis, *op.cit.*, s. 64.
[16] P. Łossowski, *Kłajpeda…, op.cit.*, s. 117.
[17] H. Jenkis, *op.cit.*, s. 83-84.

Prieß i Heinrich Wannagat. Dożywocie zostało wymierzone wobec Wilhelma Loopsa, Johanna Wallata oraz Ernst Wallata. Tytułowy oskarżony w procesie Ernst Neumann otrzymał 12 lat więzienia podobnie, jak Willy Bertuleit. 8 lat w więzieniu miał spędzić pastor Theodor von Sass, oraz także 14 innych członków CSA. Na kary od pół roku do 6 lat zostało skazanych 52 oskarżonych. Wobec braku dostatecznych dowodów uniewinniono łącznie 37 innych[18].

Fala niezadowolenia i krytyki, jaka przetoczyła się przez całą III Rzeszę niebawem dotarła do samej Kłajpedy. Dodatkowym elementem strachu Litwy, był fakt odrzucenia kolejnych postanowień wersalskich i jawnego utworzenia niemieckich sił zbrojnych – Wehrmachtu, co miało miejsce dnia 16 marca 1935 roku. Odtąd Adolf Hitler, nie krył już argumentu militarnego[19]. Co więcej, nawet w czasie, gdy sędziowie ustalali wyroki dla zamieszanych w próbę zbrojnego przewrotu Niemców, na terenie Prus Wschodnich odbyły duże manewry wojsk niemieckich, które miały uzmysłowić stronie litewskiej potęgę niemiecką. Niezadowolenie w III Rzeszy, oraz w Memellandzie, podsycane przez umiejętnie dobraną propagandę Josepha Goebbelsa, spowodowało nawet liczne prośby ludności o wspomożenie „nękanych" obywateli niemieckich na Litwie[20].

Ważnym podkreślenia jest też fakt, iż państwa zachodnie, jak Francja, Wielka Brytania, o faszystowskich Włoszech nie wspominając, także występowały popierając interesy niemieckie. Było to znamienne wydarzenie, zwłaszcza dla tych dwóch pierwszych krajów. Francja, która zwykła zawsze działać na przekór Niemcom i Wielka Brytania, której stanowisko od dawna opierało się na zasadzie wspierania słabszej strony sporu. Działanie takie było jednak jednymi z pierwszych widocznych elementów rodzącej się powoli zachodniej polityki tzw. *appeasment'u* – ustępstw wobec strony niemieckiej, celem nie drażnienia jej. Strona litewska bezsilna wobec długotrwałej rywalizacji z III Rzeszą, nie mając wsparcia z zewnątrz, zmuszona była zmienić swoje stanowisko. Dokładnie dnia 4 kwietnia 1935 roku został odwołany stanowczy i antyniemiecki gubernator Kłajpedy Jonas Navakas.

Koniec września 1935 roku przyniósł w Kłajpedzie kolejne wybory do sejmiku. Tym razem także Litwini nie uzyskali wystarczającej liczby mandatów, aby mieć jakąkolwiek możliwość wpływania na podejmowane decyzje. Spośród 29 mandatów Niemcy uzyskali 24 i mogli być spokojni swojej niezagrożonej pozycji[21]. Pomimo dużych rozbieżności opinia międzynarodowa wyraziła się pochlebnie o samym technicznym aspekcie przeprowadzonego głosowania. Nie było incydentów przymusu, bądź prób oszustwa, zaś wybory odbyły się z poszanowaniem wszelkich reguł. Kontrowersyjnym, lecz konstytucyjnie zgodnym z literą prawa, było jedynie wybranie przewodniczącego sejmiku kłajpedzkiego Augusta Baldszusa również na

[18] Ibidem, s. 86.
[19] C. Bishop, D. Jordan, *Historia III Rzeszy - Zwycięstwa i upadek Niemiec 1939-1945*, Warszawa 2007, s. 16.
[20] S. Mikulicz, *op.cit.*, s. 202-204.
[21] P. Łossowski, *Litwa, op.cit.*, s. 143.

stanowisko przewodniczącego dyrektoriatu[22]. Co było do przewidzenia, nastąpiła kolejna już wymiana urzędników w całym aparacie administracyjnym Kłajpedy. Po czystkach dokonanych wśród Niemców za sprawą Jonasa Navakasa, tym razem przyszła kolej na Litwinów. Wszyscy Litwini, a nawet Kłajpedczycy o litewsko brzmiącym nazwisku byli z miejsca usuwani, a w ich miejsce August Baldszus powoływał byłych członków zdelegalizowanych partii CSA i Sovog.

Ruch hitlerowski pomimo przegranego procesu von Sassa i Neumanna nadal utrzymywał silne wpływy na Litwie, choć był zwalczany, to jednak Niemcy skrzętnie kryli go pod płaszczykiem współpracy kulturowej z organizacjami w III Rzeszy. Bardzo pogardliwie o takim podejściu wypowiadał się sam prezydent Antanas Smetona, który słusznie w ruchu nazistowskim i jego ideologii dopatrywał się zgubnych efektów dla całej Europy. Znamiennym sygnałem ciągłego zainteresowania III Rzeszy wschodnią rubieżą, było spotkanie konsula niemieckiego w Kłajpedzie Reinholda von Sauckena z Adolfem Hitlerem w Berlinie. Führer zapewnił dyplomatę, że pamięta o Memellandzie, a także jest pełen podziwu dla wytrwałości Niemców kłajpedzkich[23].

3. Sprawa Kłajpedy w kontekście umocnienia pozycji III Rzeszy

Polityka Adolfa Hitlera mogła istotnie ulec znacznemu zaostrzeniu, z uwagi na fakt ogólnej sytuacji, jaka miała miejsce w Europie. Jeszcze w styczniu 1935 roku powraca do granic Rzeszy Kraj Saary, po 15 latach nadzoru Ligi Narodów[24]. W plebiscycie przeprowadzonym na tym obszarze ponad 91% ludności uprawnionej do głosowania opowiedziało się za przyłączeniem do III Rzeszy. Nazistowskie Niemcy uzyskały dzięki temu niezbędne zagłębie z licznymi kopalniami i hutami podnoszącymi znacznie wydajność przemysłu zbrojeniowego. W marcu roku 1936, Hitler łamie kolejne już postanowienie Traktatu Wersalskiego. Tym razem umacnia zachodnią rubież Niemiec, remilitaryzując Nadrenię. Wprowadzono na tamten obszar siły utworzonego rok wcześniej Wehrmachtu.

Wobec tak znacznego umocnienia gospodarczego, politycznego i militarnego III Rzeszy, Litwa była zmuszona układać się na niemieckich warunkach. W sierpniu roku 1936 dochodzi do podpisania układu o zniesieniu niemieckiego embarga na import litewskich produktów. Osiągnięcie tego, trzeba przyznać bardzo istotnego dla gospodarki litewskiej celu, musiało być jednak opłacone znacznymi ustępstwami w sprawie kłajpedzkiej[25]. Kiedy Niemcy otwierały się z powrotem na towary produkcji litewskiej, rząd w Kownie rozpoczął proces stopniowego zwalniania uczestników zbrojnego przewrotu. Wielu spośród nich dysponowało możliwością apelacji, z której skrzętnie korzystali, zaś ci, co otrzymali dłuższe wyroki

[22] P. Łossowski, *Kłajpeda…, op.cit.*, s. 128.
[23] H.A. Jacobsen, *Nationalsozialistische Aussenpolitik 1933-1938*, Frankfurt am Main 1968, s. 807-810.
[24] C. Bishop, D. Jordan, *op.cit.*, s. 17.
[25] P. Łossowski, *Kłajpeda…, op.cit.*, s. 134.

więzienia, w tym sam Theodor von Sass, zostali zwolnieni decyzją prezydenta Antanasa Smetony w kwietniu 1937 roku. Do dnia 16 lutego 1938 roku zwolnieni zostali kolejni więźniowie w tym sam Ernst Neumann[26].

Wbrew opiniom wielu ówczesnych polityków w Kownie, nie była to decyzja wpływająca na poprawę stosunków niemiecko-litewskich. Zachowanie Litwinów nawet ciężko określić już ustępstwem, to było wręcz podporządkowanie się żądaniom obcego rządu, które w Kłajpedzie zostało odebrane, jako akt kompletnej bezsilności państwa ze stolicą w Kownie. Wytworzyło to swoisty paradoks. Litwa, w której dokonano próby przewrotu, oswobadza jego uczestników, pomimo w pełni prawnych wyroków skazujących (*sic!*).

W zasadzie cały rok 1938 stoi pod znakiem absolutnej dominacji Niemiec w relacjach z państwem litewskim. Ministerstwo Spraw Zagranicznych III Rzeszy, które prowadziło równocześnie szereg działań mających na celu przyłączenie kolejnych terytoriów powołując się na ochronę swojej ludności, nie natrafiało na żadne trudności w Kłajpedzie. Pozwoliło to Adolfowi Hitlerowi na zajęcie się kwestią Anschlussu, czyli przyłączenia Austrii już w marcu 1938 roku.

W niespełna tydzień po wkroczeniu Wehrmachtu do ojczyzny Führera, ówczesny minister spraw zagranicznych III Rzeszy Joachim von Ribbentrop wystosował żądanie do Litwy o wypuszczenie ostatniej grupy Niemców zatrzymanych w związku z wydarzeniami roku 1934. Wobec słabnącej woli litewskiej, a także zainteresowania polskiego sprawą kłajpedzką, państwo niemieckie postanowiło zastraszyć rząd w Kownie przed ewentualnym sojuszem z Rzeczpospolitą[27]. Podjęto decyzję o mobilizacji oddziałów zlokalizowanych w silnym garnizonie w Prusach Wschodnich na wypadek konieczności interweniowania w Kraju Kłajpedy. Do interwencji jednak nie doszło, a kolejne już ustępstwa wobec strony niemieckiej zostały poczynione.

Wobec realnego zagrożenia interwencją zbrojną rząd litewski postanowił zaproponować ministrowi spraw zagranicznych III Rzeszy zawarcie paktu o nieagresji. Był to akt swoiście wyrażający strach Litwinów o najbliższe miesiące i nie uszło to uwadze nawet samego Joachima von Ribbentropa. Ten jednak podkreślił, że koniecznym będzie definitywne odcięcie się Litwy od ZSRR oraz zniesienie stanu wojennego w Kłajpedzie[28]. Nie było to oczywiście w pełni możliwe, bo w przeciwnym razie państwo litewskie samo odebrałoby sobie resztki władzy w Memellandzie, zaś Niemcy nie mogłyby dalej wysnuwać swoich żądań związani takim sojuszem.

Czas upływał, a z nim rosła coraz silniejsza pozycja III Rzeszy, która po wrześniowej konferencji roku 1938 stała się bogatsza o tereny Sudetenlandu. Na mocy

[26] Ibidem, s. 137.

[27] J. Tauber, *Litauen zwischen Deutschland, Polen und der Sowjetunion 1918-1945*, „Annaberger Annalen" 3 (1995), s. 104-105.

[28] P. Łossowski, *Kłajpeda…, op.cit.*, s. 147.

postanowień układu monachijskiego podpisanego przez Chamberlaina, Daladiera, Hitlera i Mussoliniego, Czechosłowacja musiała oddać tereny zamieszkałe przez ludność niemiecką, która pod przewodnictwem Konrada Henleina manifestowała swoje poparcie dla aneksji niemieckiej[29]. Dodatkowo Hitler zobowiązał się, że jest to ostatni obszar, o który będzie zabiegał dla III Rzeszy. Jak pokazały kolejne wydarzenia, szybko zapragnął reszty Czechosłowacji, a także ostatecznego rozwiązania w kwestii Memellandu.

Na Litwie wydarzenia od dłuższego czasu zmierzały do uzyskania przez Kłajpedę pełnej niezależności i autonomii. Ustanowiony w 1926 roku stan wojenny, został zniesiony dokładnie 1 listopada 1938 roku. Zarządzenie dawnego litewskiego gubernatora Jonasa Navakasa, dotyczące odcięcia niemieckich wpływów dla Kłajpedczyków, były powoli zapominane, a nierzadko prawnie znoszone. Z końcem roku poprzedzającego aneksję, pełnią wolności cieszyli się Ernst Neumann i Theodor von Sass. Zwłaszcza ten pierwszy, zaraz po opuszczeniu więzienia związał się ponownie ze środowiskiem hitlerowskim. Całości nagromadzonego fermentu dopełnił powrót do obrotu prasy sprowadzanej z hitlerowskich Niemiec.

Noc Kryształowa, która w październiku 1938 roku była największym antyżydowskim wydarzeniem w III Rzeszy, miała także swoje odbicie, tyle, że na mniejszą skalę, w Memel. W momencie zniesienia stanu wojennego, doszło do wielu ataków na ludność litewską, a w niedługim czasie również wobec wspomnianych obywateli pochodzenia żydowskiego. Wielokrotnie zgłaszano przypadki pobić na ulicach, czy to w nocy, czy również za dnia. Policja litewska nie reagowała, albo po prostu nie była w stanie zaradzić tak dużej fali przestępczości. Wobec narastającego terroru w Kłajpedzie, wielu Litwinów decydowało się na opuszczenie Memellandu i wyjazd na tereny wschodnie kraju. Z takiego rozwoju wydarzeń zadowoleni byli Niemcy, którzy dzięki temu mieli już okręg oczyszczony z ewentualnego przyszłego oporu. Trzeba dodać, że także wielu Żydów zdecydowało się na wyjazd, niemniej utrudnienia spotykały ich również przy próbie odzyskania choćby części swojego majątku pozostawionego w Kłajpedzie[30].

Całość tych wydarzeń w odniesieniu do polityki nazistowskiej znalazła swoje miejsce w memoriale przekazanym przez radcę kłajpedzkiego von Grundherra do rąk własnych niemieckiego ministra spraw zagranicznych Joachima von Ribbentropa. Pisał w nim, że ludność kłajpedzka z niecierpliwością oczekuje na swojego wodza. Władze niemieckie są w pełni przygotowane na grudniowe wybory do Sejmiku, a sam, niedawno zwolniony Ernst Neumann aktywnie działa na polu agitacji politycznej, aby zgromadzić możliwie najwięcej głosów dla hitlerowskiego ugrupowania. Podkreślił także, że dla mieszkańców Kłajpedy wynik głosowania

[29] J. Krasuski, *op.cit.*, s. 444.
[30] P. Łossowski, *Kłajpeda…, op.cit.*, s. 155-156.

będzie postrzegany tak, jak rezultat plebiscytu o przynależność narodową Memellandu[31].

W grudniu 1938 roku miały miejsce wybory do Sejmiku Kłajpedy. Frekwencja sięgnęła blisko 97% (!) – Niemcy uzyskali poparcie aż 87,2% głosujących, zaś Litwini ledwo 12,8%. Przełożyło się to także na miejsca dla przedstawicieli – 25 dla niemieckich reprezentantów i tylko 4 dla litewskich[32]. Taki stan rzeczy wywołany był faktem, że na prawie 40 tysięcy mieszkańców miasta Memel prawie połowa utożsamiała się z niemieckim pochodzeniem, 28% określało się jako „Kłajpedczycy", a tylko niespełna 20% przyznawało się do litewskiego narodu. Jeśli uwzględnimy ponadto, że kościół ewangelicki popierający proniemieckie działania skupiał 95% spośród wszystkich obywateli Memellandu, to miażdżąca przewaga Niemców w wyborach nie powinna dziwić. Wyniki zostały odczytane, jako jednoznaczna wola społeczeństwa Kłajpedy do włączenia się w granice III Rzeszy. Adolf Hitler zdawał sobie sprawę, że Memelland jest kwestią wygraną i wcielenie najdalej wysuniętej na wschód rubieży Niemiec, w najbliższych miesiącach okaże się faktem dokonanym. Był też przekonany, że po raz kolejny wszystkie państwa uznawane za wiodące w Europie, zaakceptują ten stan rzeczy.

4. Aneksja Kłajpedy

Początek roku 1939 stał pod znakiem dalszych niemieckich żądań w Kłajpedzie, były one już jednak odwlekane, gdyż sprawa autonomii miasta portowego całkowicie wymknęła się z pod kontroli Litwy. Ze strony III Rzeszy działania także charakteryzowały się grą na czas, zwłaszcza, że w planach mieli ostateczne rozwiązanie sprawy czechosłowackiej. W tym celu zachęcono słowackich nacjonalistów do oderwania się od części czeskiej. Spowodowało to rozbicie państwa i jednocześnie szybką interwencję niemiecką oraz węgierską. Od wschodu i zachodu Czechosłowacja uległa rozbiorowi, a dnia 15 marca wobec licznych gróźb Adolfa Hitlera, dotychczasowy prezydent Emil Hacha oddał kraj w ręce niemieckie[33]. Domknięcie sprawy na południu spowodowało, że dla hitlerowskich Niemiec pozostał jeszcze tylko jeden ostatni region, który mogli wcielić do Rzeszy „bez jednego wystrzału".

Na przełomie lutego i marca ostatnie punkty litewskiego oporu społecznego w postaci organizacji młodzieżowej Santara, czy też organizacji kulturowej Aukuras, ale także szeregu innych związków i zrzeszeń przestawały funkcjonować[34].

[31] *Memorandum by the Head of Political Division VI - The Memel Question*, http://www.freewebs.com/oshistory/baltic/foreign_relations/germany/doc19381125e364.htm, Data odczytu: 14.02.2011r.

[32] W. Stribny, *Geschichte der Stadt Memel*, „Annaberger Annalen" 11 (2003), s. 22.

[33] J. Krasuski, *op.cit.*, s. 445.

[34] Zob. S. Pocytė, *Die Tätigkeit des Komitees Litauischer Organisationen im Memelgebiet 1934-1939*, „Annaberger Annalen" 11 (2003).

20 marca 1939 roku, minister spraw zagranicznych Litwy – Juozas Urbsys został zaproszony do Berlina na specjalne spotkanie z jego odpowiednikiem niemieckim. Sprawa miała dotyczyć zmieniającej się z godziny na godzinę sytuacji międzynarodowej, a konkretnie diametralnego wzrostu pozycji hitlerowskich Niemiec. Podczas spotkania Joachim von Ribbentrop przekazał, jak się później okaże ostatnie żądanie wobec rządu litewskiego. III Rzesza w swoim stanowisku domagała się od Litwy oddania Kraju Kłajpedy. To, czego spodziewali się od końca 1938 roku, wszyscy politycy w Kownie, nadeszło. W rozmowie ministrów spraw zagranicznych padły liczne groźby użycia siły, niemniej litewski przedstawiciel podtrzymał zdanie, że nie jest kompetentny do podjęcia takiej decyzji[35]. Litwa wobec jawnego zagrożenia niemieckim atakiem zadecydowała się jednak na oddanie Memellandu.

22 marca 1939 roku Urbsys zawitał po raz kolejny do Berlina i podpisał stosowny dokument, w myśl, którego państwo litewskie zrzeka się praw do portu w Kłajpedzie, jak i całego regionu przynależnego mu[36]. Sam dokument podpisany pomiędzy Urbsysem, a Ribbbentropem nie był długi, ujmował precyzyjnie i dokładnie zakres spraw dotyczących Kłajpedy. Uwzględniał on w artykule drugim, że Litwa wycofa niezwłocznie całą swoją policję z miasta, ale także wszelkie oddziały wojskowe[37]. W artykule następnym, który dodatkowo był dogłębnie wyjaśniony i opisany pod głównymi artykułami, znalazł się zapis o możliwości korzystania Litwy z portu w Memel, na zasadach wynegocjowanych podczas rokowań, tj. wolnego tranzytu. Ustalony podczas spotkania w Berlinie, zwrot kosztów inwestycyjnych w porcie dla państwa litewskiego znalazł także swoją pozycję traktatową[38]. Miało to być swoistym aktem dobrej woli państwa niemieckiego, ale w rzeczywistości pozostało jedynie międzynarodową kurtuazją.

W samej Kłajpedzie już tego samego dnia zapanowała radość z powodu powrotu w granice III Rzeszy. Przez całe miasto przetoczyła się fala niechęci w stosunku do Litwinów. Władze niemieckie dokonywały aresztowań wyższych klas litewskich oraz wszelkich osób pochodzenia żydowskiego[39]. Wobec pokazowego terroru, ludność nieniemiecka zdecydowała się, czym prędzej uciekać z Memellandu. W dniu następnym tj. 22 marca 1939 roku, Litwa była zobowiązana do przesłania odpowiedniej noty o zaistniałym fakcie do sygnatariuszy Konwencji Kłajpedzkiej. Odpowiednie informacje o zmianie przynależności państwowej Memellandu dotarły do Rzymu, Londynu, Paryża i Tokio[40].

[35] P. Łossowski, *Kłajpeda…, op.cit.*, s. 174.

[36] P. Łossowski, *Litwa, op.cit.*, s. 145-146.

[37] *Die Wiedervereinigung des Memelgebiets mit dem Deutschen Reich*, http://www.zaoerv.de/09_1939_40/9_1939_1_b_512_515_1.pdf, Data odczytu: 14.02.2011r.

[38] Ibidem.

[39] P. Łossowski, *Kłajpeda…, op.cit.*, s. 185.

[40] *Der Anschluß des Memellandes 1939*, http://www.vorkriegsgeschichte.de/content/view/23/38/, Data odczytu: 14.02.2011r.

23 marca 1939 do Kłajpedy na pokładzie pancernika „Deutschland" miał przybyć sam Adolf Hitler. Koniecznym było odpowiednie zabezpieczenie całego miasta, na wypadek ewentualnych zajść, w tym celu władze niemieckie zdecydowały o przerzuceniu do Memel komórek policyjnych SD[41] z przygranicznych Prus Wschodnich. W popołudniowych godzinach do miasta przybył Adolf Hitler, przyjął paradę wojskową, po czym przy obecności tysięcy Kłajpedczyków, wypowiedział znamienne słowa o powrocie Memellandu, dziękując tym samym wszystkim lokalnym Niemcom, którzy na przestrzeni 20 ostatnich lat, bez względu na okoliczności dążyli do powrotu miasta w granice niemieckie.

Podsumowując, nie sposób nie zauważyć, że wydarzenia na Litwie lat 1933-1939 układają się w pewną spójną całość. Stanowią też modelową kopię niemieckiej polityki zagranicznej, nakierowanej na wspieranie swoich licznych mniejszości w państwach położonych na wschód od III Rzeszy, której milczącej zgody udzielały kraje zachodniej Europy. Naziści próbując objąć władzę w Niemczech w 1923 dokonali niedanego puczu, wobec fiaska tego działania, zdecydowali się walczyć o uzyskanie władzy w sposób legalny – wygrywając w wyborach. Podobnie sytuacja miała miejsce w Wiedniu i na Litwie. Tam również siłowe metody przejęcia rządów spełzły na niczym. Dopiero powolna i bardzo wytrwała polityka aktywnego wspierania własnych mniejszości, połączona z budową solidnej pozycji III Rzeszy na międzynarodowej arenie politycznej i w rezultacie wciąganie państwa litewskiego w niekończące się zobowiązania przyniosła efekt w postaci przyłączenia Kraju Kłajpedy do nazistowskich Niemiec.

Bibliografia

Opracowania zwarte:

Bishop C., Jordan D., *Historia III Rzeszy - Zwycięstwa i upadek Niemiec 1939-1945*, Warszawa 2007.

Jacobsen H.A., *Nationalsozialistische Aussenpolitik 1933-1938*, Frankfurt am Main 1968.

Kopp F., *Der Kampf um das Memelland. Ein Abriss seiner politischen Geschichte*, Berlin 1935.

Krasuski J., *Historia Niemiec*, Wrocław – Warszawa – Kraków 2008.

Krekeler N., *Revisionanspruch und geheime Ostpolitik der Weimarer Republik*, Stuttgart 1973.

Łossowski P., *Kłajpeda kontra Memel,* Warszawa 2007.

Łossowski P., *Litwa,* Warszawa 2001.

Mikulicz S., *Kłajpeda w polityce europejskiej 1918-1939*, Warszawa 1976.

Pregel R., *Die litauische Willkürherrschaft im Memelgebiet*, Berlin 1934.

[41] SD – Sicherheitsdienst – Służba Bezpieczeństwa III Rzeszy.

Artykuły naukowe:

Jenkis H., Der Neumann-Sass-Kriegsgerichtsprozess in Kaunas 1934/1935, „Annaberger Annalen" 17 (2009).

Pocytė S., *Die Tätigkeit des Komitees Litauischer Organisationen im Memelgebiet 1934-1939*, „Annaberger Annalen" 11 (2003).

Stribrny W., *Geschichte der Stadt Memel*, „Annaberger Annalen" 11 (2003).

Tauber J., *Das Memelgebiet (1919-1945) in der deutschen und litauischen Historiographie nach 1945*, „Nordost-Archiv", t. 10 (2000).

Tauber J., *Litauen zwischen Deutschland, Polen und der Sowjetunion 1918-1945*, „Annaberger Annalen" 3 (1995).

Źródła internetowe:

Žostautaitė P., *Das Memelland in den Jahren 1923–1939*, http://lietuvos.istorija.net/kleinlitauen/zostautaite.htm.

Abtretung des Memellandes 1918-33, http://www.dhm.de/lemo/html/weimar/aussenpolitik/memel/index.html.

Der Anschluß des Memellandes 1939, http://www.vorkriegsgeschichte.de/content/view/23/38/.

Die Wiedervereinigung des Memelgebiets mit dem Deutschen Reich, http://www.zaoerv.de/09_1939_40/9_1939_1_b_512_515_1.pdf.

Memorandum by the Head of Political Division VI - The Memel Question, http://www.freewebs.com/oshistory/baltic/foreign_relations/germany/doc19381125e364.htm. http://www.deutsche-schutzgebiete.de/memel.htm.

Sylwia Wojtków

Perspektywy członkostwa Czarnogóry i Serbii w Unii Europejskiej

Specyfika procesu akcesyjnego do struktur Unii Europejskiej

Traktat z Maastricht zastąpił osobne procedury akcesyjne dla każdej z trzech Wspólnot jednolitą procedurą akcesyjną do Unii Europejskiej[1]. Warunki przyjęcia do jej struktur są przedstawione w umowie zawieranej między państwami członkowskimi a państwem ubiegającym się o akcesję. W celu przyjęcia dokumentu, wszyscy sygnatariusze są zobligowani do jego ratyfikacji[2] a państwo kandydujące ma obowiązek spełnić warunki sformułowane w artykule 49 Traktatu o Unii Europejskiej: *Każde Państwo Europejskie, które przestrzega zasad wymienionych w art. 2 może złożyć wniosek o przyjęcie w poczet członków Unii. Swój wniosek kieruje ono do Rady, która działa jednomyślnie w porozumieniu z Komisją i po uzyskaniu zgody Parlamenty Europejskiego wyrażonej bezwzględną większością głosów jego członków*[3].

Wytyczne przyjęcia państwa w struktury Unii można podzielić na statutowe, geograficzne oraz polityczne. Przede wszystkim musi ono posiadać strukturę państwową. Wydawałoby się, że warunek ten nie powinien wywoływać dyskusji, jednak w przypadku państw bałkańskich okazuje się to tematem kontrowersyjnym. Warunek ten może, zatem stać się powodem licznych dyskusji na tle historycznym oraz często symbolicznym. Państwo ubiegające się o członkostwo powinno być również państwem europejskim. Jest to warunek, który teoretycznie mogą spełniać państwa tylko położone na terytorium kontynentu europejskiego[4]. Problem z określeniem, które państwo może być zaliczone do państw europejskich, a które już nie, ujawnia się w przypadku takich kandydatur jak Turcja, Maroko czy Cypr. Rada Europy w 1994 roku, określiła, że państwem europejskim może być tylko państwo

[1] G. Isaac, M. Blanquet, *Droit général de l'Union européenne,* Paryż 2012,s.36 – 41.

[2] A. Nowak-Far, *Podstawowe mechanizmy akcesu do Unii Europejskiej – typowość i specyfika procesu akcesyjnego państw Bałkanów Zachodnich*, [w:] *Integracja Bałkanów Zachodnich z Unią Europejską*, Warszawa 2012, s. 17.

[3] *Ibidem*.

[4] G. Isaac, M. Blanquet, *op.cit*., s. 42.

położone całkowicie lub częściowo na kontynencie europejskim i którego kultura i dorobek jest powiązany z cywilizacją europejską. W przypadku członkostwa w Unii Europejskiej spełnienie warunku „europejskości" wiąże się pośrednio z wypełnieniem pozostałych założeń[5].

Wprowadzony przez Traktat z Lizbony art. 2 Traktatu o Unii Europejskiej określa, iż celem organizacji jest zapewnienie i wsparcie pokoju, wartości i dobrobytu jej narodów. Unia Europejska ma ponadto, wspierać postęp naukowo-techniczny, rozwój gospodarczy, który ma być osiągnięty dzięki stabilności cen, a również powinna działać przeciwko dyskryminacji i dbać o poprawę, jakości środowiska naturalnego. Dodatkowo państwa członkowskie zostały zobowiązane do wspierania spójności zarówno terytorialnej, społecznej jak i gospodarczej, a także do pracy na rzecz solidarności między członkami UE[6]. Niezbędnym warunkiem przystąpienia do struktur unijnych jest spełnianie kryteriów kopenhaskich uchwalonych podczas szczytu Rady Europejskiej w czerwcu 1993 roku. Obejmują one zarówno obszar polityczny: zasada rządów prawa, poszanowanie i ochrona praw człowieka i praw mniejszości, istnienie instytucji gwarantujących utrzymanie stabilnego ustroju demokratycznego; jak i obszar ekonomiczny: gotowość sprostania unii walutowej, gospodarczej oraz politycznej, funkcjonująca gospodarka wolnorynkowa a także zdolność do przyjęcia dorobku prawnego Unii Europejskiej[7].

Artur Nowak-Far porównuje omówione zasady zawarte w Traktacie o Unii Europejskiej do tych będących podstawą teorii ordoliberalizmu[8], której założenia przedstawili F. Böhm, W. Eucken oraz H. Grossman-Dörth[9]. Kierunek ten cechuje umiarkowane podejście do ingerencji państwa w gospodarkę a co za tym idzie, poszanowanie wolności jednostek i swobody zawiązywania umów. Zakłada on także, że państwo poprzez zapewnienie przejrzystych ram instytucjonalnych, koordynowanie rynku oraz stabilizację wartości pieniądza, buduje związek z obywatelami, oparty na poczuciu wiarygodności[10].

Negocjacje z państwem kandydującym rozpoczynają się w chwili spełnienia wyżej omówionych kryteriów oraz warunków wynikających z Traktatów i Porozumienia o Stabilizacji i Stowarzyszeniu. Nie jest jednak to proces automatyczny. Decyzja o podjęciu rozmów, które w imieniu państw członkowskich prowadzi Komisja Europejska, wynika często z rozstrzygnięć politycznych. Negocjacje członkowskie poprzedzone są przeglądem prawodawstwa unijnego. Tzw. „screening" ma na celu

[5] *Ibidem*.

[6] A. Nowak-Far, *Podstawowe mechanizmy…, op.cit.*, s. 20 – 22.

[7] J. Muś, *Bałkany Zachodnie w polityce UE i państw członkowskich*, [w:] *Bałkany Zachodnie a integracja europejska – perspektywy i implikacje*, Warszawa 2008,s. 15-17.

[8] A. Nowak-Far, *Podstawowe mechanizmy…, op.cit.*,s.22.

[9] *Ibidem*.

[10] http://biznes.pwn.pl/index.php?module=haslo&id=3951594 , Dostęp: 12.01.2013 r.

sprawdzenie, czy prawodawstwo spełnia wytyczne stosowane we wszystkich państwach UE[11].

Najważniejszym uczestnikiem negocjacji każdego państwa kandydującego jest szef rządu, którego działania wspiera minister spraw zagranicznych oraz wybrany pełnomocnik rządu. Grupa ta ma kompetencje podejmowania strategicznych decyzji politycznych. Jednak to rząd faktycznie formułuje stanowisko względem wszystkich działań[12]. Strategia negocjacyjna realizowana jest również przez osobę głównego negocjatora, powołaną przez państwo ubiegające się o akcesję. Odpowiada on szczególnie za koordynację procesu i przedstawianie opinii na temat aktów i dokumentów prawnych. Często przewodniczy on także działaniom międzyresortowych struktur, które za zadanie mają opracowanie stanowisk akcesyjnych. Przygotowane projekty przedkładają one odpowiednim organom i urzędom do spraw integracji z Unią Europejską, a w przypadku ich akceptacji i pozytywnej rekomendacji, projekty zostają skierowane do Rady Ministrów.

Organem odgrywającym kluczową rolę w procesie ustawodawczym, jest również parlament danego państwa. Zazwyczaj tworzone są specjalnego komisje działające w obszarze negocjacyjnym, zwykle jednak nie mają one uprawnień do bezpośredniego udziału w rozmowach[13]. Co za tym idzie, odgrywają one rolę głównie doradczą.

Przebieg negocjacji odpowiada poszczególnym obszarom prawa wspólnotowego i działalności Unii. Organem odpowiedzialnym za wytworzenie ram organizacyjnych tego procesu jest Międzyrządowa Konferencja Akcesyjna[14]. W jej skład wchodzą przewodniczący delegacji krajowych z każdego zaangażowanego w rozmowy państwa[15]. Projekty stanowisk Unii Europejskiej są przedkładane przez Komisję Europejską z wyłączeniem obszaru Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa, za który odpowiada Rada Unii Europejskiej.

Projekty i stanowiska przedstawione przez Unię Europejską oraz państwo aspirujące do przystąpienia do struktur UE są przedmiotem negocjacji. Po ich zakończeniu, każdy rozdział rozmów zostaje tymczasowo zamknięty. Do każdego z nich można jednak powrócić i wznowić negocjacje aż do czasu podjęcia przez Radę jednomyślnie decyzji o przyjęciu państwa w swoje struktury. Zgoda ta musi opierać się na decyzji Parlamentu Europejskiego podjętej bezwzględną większością głosów swoich członków, po zasięgnięciu przez Radę opinii Komisji Europejskiej a na-

[11] http://europa.eu/legislation_summaries/glossary/screening_fr.htm, Dostęp: 12.01.2013 r.

[12] A. Nowak-Far, *Podstawowe mechanizmy…, op.cit.*, s. 24 – 33.

[13] *Ibidem.*

[14] Intergovernmental Accession Conference(IAC).

[15] http://www.cie.gov.pl/www/serce.nsf/0/582752F764F0F42CC1256E91004D0A72?Open, Dostęp: 10.01.2013 r.

stępnie Traktat akcesyjny musi zostać wprowadzony do systemu prawnego każdego kraju członkowskiego w drodze ratyfikacji albo referendum[16].

Proces akcesyjny jest złożony i niejednolity. Negocjacje opierają się na umowie między państwem kandydującym a państwami członkowskimi, która określa szczegółowo ramy negocjacyjne dla każdego państwa ubiegającego się o członkostwo[17]. Dynamika oraz ilość uczestników powoduje, że proces ten jest skomplikowany a najcięższe zagadnienia rozwiązywane są dopiero w trakcie ostatnich etapów negocjacji. Dla państw bałkańskich najcięższym problemem było zaangażowanie w proces administracji publicznej. Jak wskazuje Artur Nowak-Far: *Zaangażowanie administracji regionalnej w ten proces* [akcesyjny] *jest zróżnicowane w zależności od ustroju danego państwa oraz jego struktur podziału terytorialnego. W odniesieniu do państw Bałkanów Zachodnich najbardziej skomplikowany system w tym zakresie reprezentuje Bośnia i Hercegowina*[18].

Polityka Unii Europejskiej wobec Bałkanów Zachodnich – konsekwencje i warunki członkostwa państw bałkańskich

Aktywna polityka Unii Europejskiej w rejonie Bałkanów Zachodnich wynika głównie z dwóch czynników. Państwa te, ze względu na swoje położenie geograficzne, oddzielają kraje członkowskie od dalej położonej Grecji i Cypru. Dodatkową przyczyną są kwestie polityczne, a dokładniej stabilizacyjne w regionie[19].

Rozwój współpracy między Unią Europejską a Albanią, Bośnią i Hercegowiną, Chorwacją, Czarnogórą, Macedonią, Serbią a także Kosowem, rozpoczął się w okresie przemian politycznych w tych państwach. Pierwszym państwem, z którym UE podpisała dwustronne porozumienie dotyczące współpracy i handlu była Albania. W 1995 roku porozumienie o podobnej treści zostało zawarte także z Macedonią. Rola UE na początku lat 90 w tym regionie ograniczała się do pomocy humanitarnej, która wspierana była przez takie programy jak PHARE, OBNOVA oraz ECHO[20].

Po zakończeniu konfliktu w Bośni i Hercegowinie można zaobserwować wzmożoną aktywność Unii Europejskiej w tym regionie. Działania podjęte na rzecz stabilizacji wyrażone zostały przez poparcie układu pokojowego z Dayton[21]. Unia także formalnie opowiedziała się za Procesem Stabilizacji i Dobrego Ładu w Południowo-Wschodniej Europie[22] a w grudniu 1996 roku poparła Europejską

[16] A. Nowak-Far, *Podstawowe mechanizmy…, op.cit.*, s. 24 – 33.

[17] J. Muś, *op. cit.*, s.16 – 17.

[18] A. Nowak-Far, *Bałkany Zachodnie a Unia Europejska – prawidłowości procesu integracji*, [w:] *op.cit.*, s. 41-42.

[19] *Ibidem.*

[20] European Community Humanitarian Office(ECHO).

[21] http://www.unic.un.org.pl/jugoslawia/index.php?id=konferencja_pokojowa_w_dayton, Dostęp: 18.01.2013 r.

[22] Tzw. "proces z Royaumont".

Inicjatywę Południowo-Wschodnią[23]. Innym programem aprobowanym przez Unię Europejską był Proces Współpracy w Południowo-Wschodniej Europie[24]. Każdy z tych programów skupiał się na innych zagadnieniach. Przykładowo, specyfiką ostatniego z przytoczonych był fakt, że powstał on z inicjatywy państw regionu i zakładał współpracę z podmiotami zewnętrznymi oraz dialog z organizacjami międzynarodowymi.

Ostatecznie, w czasie Szczytu Rady Europejskiej w Feirze w 2000 roku, państwa Bałkanów Zachodnich zostały uznane potencjalnymi kandydatami do przystąpienia do Unii Europejskiej. Decyzja ta zawierała szereg deklaracji oraz postanowień. Przede wszystkim, uznano działania Sekretarza Generalnego – Wysokiego Przedstawiciela UE do Spraw Polityki Zagranicznej oraz zobowiązano go do dalszych prac na rzecz współpracy między UE a państwami bałkańskimi. Określono też plan pracy Rady Europejskiej, której celem miała być postępująca integracja polityczna i gospodarcza państw Bałkanów Zachodnich. Zapewniono również o wsparciu dla Procesu Stabilizacji i Stowarzyszenia. Postanowienia te miały także na celu zachęcenie państw bałkańskich do współpracy o wymiarze regionalnym.

Unia Europejska uznała, że Proces Stabilizacji i Stowarzyszenia (SAP) jest koniecznym etapem na drodze do pełnej integracji. Działać miał on na podstawie Układów o Stabilizacji i Stowarzyszeniu zawieranych z każdym z państw bałkańskich, które można uznać za odpowiednik Układów Europejskich podpisywanych przy akcesji państw z 2004 roku. Program ten został oceniony pozytywnie przez Komisję Europejską, która potwierdziła, że Proces Stabilizacji i Stowarzyszenia stanowi wyraz całokształtu polityki UE wobec państwa Bałkanów Zachodnich. Wydaje się jednak, że najważniejszym celem, który Unia Europejska zaczęła osiągać jest wymuszanie współpracy zarówno politycznej jak i gospodarczej nie tylko między państwami regionu bałkańskiego a państwami UE, a także pomiędzy nimi samymi[25].

Ważnymi elementami składającymi się na proces stowarzyszenia i stabilizacji są także Wspólnotowy Mechanizm Wsparcia dla Odbudowy, Rozwoju i Stabilności Bałkanów[26] oraz zastosowanie przez Unię Europejską autonomicznych środków handlowych w stosunku do państw bałkańskich[27]. CARDS kontynuował niejako zadanie programów OBNOVA i PHARE. Wspierał on finansowo działania państw Bałkanów Zachodnich na rzecz rozwoju prawodawstwa i instytucji wzmacniających demokratyczne rządy prawa, rozwoju ekonomicznego i społecznego, ale

[23] Southeast European Cooperative Initiative(SECI).

[24] A. Nowak-Far, *Bałkany Zachodnie…, op.cit.*, s.41 – 43.

[25] P. J. Borkowski, *Unia Europejska wobec Bałkanów Zachodnich*, [w:] *Polityka sąsiedztwa Unii Europejskiej*, Warszawa 2009, s.75 – 81.

[26] Community Assistance for Reconstruction, Development and Stabilisation (CARDS).

[27] P. Szeląg, *Bałkany a Unia Europejska. Perspektywy integracyjne państw bałkańskich*, [w:] *Bałkany u progu zjednoczonej Europy*, Kraków 2008, s. 27 – 30.

przede wszystkim pomoc ta miała być wykorzystana w celu nawiązania współpracy regionalnej[28].

Wszystkie kraje obowiązują te same kryteria, które obejmują postanowienia określone na szczycie Rady Europejskiej w Kopenhadze z 1993 roku, deklarację podpisaną w Zagrzebiu w 2000 oraz ustanowienia szczytu Rady Europejskiej w Salonikach[29]. W 2003 roku, Unia Europejska zadeklarowała istnienie „bałkańskiej przyszłości europejskiej"[30]. Nie można nie zauważyć, że po śmierci Franjo Tudjman po koniec roku 1999, wygranej demokratycznych sił w Chorwacji i upadku prezydenta Slobodana Miloševića, region bałkański zaczął przełamywać swoją tragiczną historię i zwracać się w stronę integracji europejskiej[31].

Serbia i Czarnogóra na drodze do integracji z Unią Europejską

Serbia i Czarnogóra, jako osobne twory państwowe istnieją dopiero od 2006 roku. W związku z tym, proces ich integracji ze strukturami Unii Europejskiej jest bardzo złożony.Najlepiej go zrozumieć poprzez obserwację obu tych państw. Ze względu na wspólną historię, położenie geograficzne i problemy etniczne ciężko analizować ich drogę do integracji osobno. Serbia i Czarnogóra złożyły wnioski o członkostwo, które zostały rozpatrzone i ocenione przez Komisję. Ze względu na ich znaczący polityczny charakter, prace nad kontynuowaniem procesu integracji tych państw z Unią Europejską, odbywają się na szczeblu Rady Europejskiej[32].

Czarnogóra

Czarnogóra jest państwem bałkańskim, którego liczba mieszkańców wynosi-657.394[33].Ustrojowo Republika opiera się na trójpodziale władzy z Trybunałem Konstytucyjnym, Sądem Najwyższym, prezydentem, rządem z premierem na czele oraz jednoizbowym parlamentem sprawującymi odpowiednio władzę sądowniczą, wykonawczą i ustawodawczą w państwie[34]. Najwyższym aktem prawnym obowią-

[28] *Ibidem*.

[29] Układ pokojowy w Dayton – porozumienie kończące konflikt między Bośnią a Hercegowiną. Zawarte zostało 21 listopada 1995 roku w Dayton a podpisane w grudniu tego samego roku w Paryżu. W rozmowo wach, podczas których ustalono warunki pokoju brali udział min. Slobodan Milosevic, Franjo Tudnam i Alija Izetbegovic.

[30] I. Štiks, *L'européanisation des pays successeurs de l'ex-Yougoslavie : la fin d'un conception ethnocentrique de la citoyenneté* [w:] *L'Europe sous tensions – appropriation et constestation de l'intégration européenne*, Paryż 2009, s. 281.

[31] *Ibidem*.

[32] A. Saczuk, Bałkany *Zachodnie – stan i perspektywy polityki rozszerzeniowej Unii Europejskiej*, [w:] *op.cit*., s.205 – 208.

[33] Dane CIA na:07.2012 r., https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/mj.html, Dostęp: 10.02.2013 r.

[34] D. Izdepska, *Perspektywy integracji Czarnogóry z Unią Europejską do 2016 roku*, http://www.psz.pl/Perspektywy-integracji-Czarnogory-z-Unia-Europejska-do-2016-roku, Dostęp: 19.01.2013 r.

zującym w Republice Czarnogóry jest Konstytucja z 19 października 2007 roku. W zakresie współpracy międzynarodowej i prawa międzynarodowego, Konstytucja w 9 art. przewiduje, że: *Ratyfikowane i promulgowane porozumienia oraz ogólne uznane zasady prawa międzynarodowego stanowią integralną część prawnego porządku wewnętrznego, są nadrzędne wobec prawodawstwa krajowego i stosuje się je bezpośrednio, jeżeli regulują one stosunki odmiennie od prawodawstwa wewnętrznego*[35].

Okazuje się, zatem, że klauzula ta jest wyjątkowa na tle podobnych zapisów w innych państwach bałkańskich. Przede wszystkim klasyfikuje prawo międzynarodowe wyżej od prawa konstytucyjnego, bez względu na typ aktu prawnego i jego rangę. W Konstytucji Czarnogóry brak jest zapisu określającego charakter stosunków z Unią Europejską (poza zapisem, mówiącym, że przystąpienie do struktur UE ma być regulowane zwykłą ustawą). Jednakże, w sposób szczególny podchodzi ona do współpracy i rozwoju stosunków z organizacjami międzynarodowymi i innymi państwami, dając swobodę przystępowania państwa do organizacji[36].

Charakter Konstytucji został przez wielu określony, jako antyserbski. Pierwszy artykuł ustawy zasadniczej określał państwo, jako obywatelskie, demokratyczne i proekologiczne. Po wielu debatach, parlament adoptował nową ustawę dotyczącą obywatelstwa, która zakładała, że przynależność państwowa nie implikuje pochodzenia etnicznego[37]. Żeby właściwie zrozumieć przebieg integracji europejskiej i decyzje podejmowane w sprawie otwarcia rozmów zarówno z Czarnogórą jak i Serbią należy zwrócić uwagę na aspekt historyczny.

Przynależność do Republiki Jugosławii w latach 1949-1992 a następnie związek z Serbią zakończony referendum w 2006 roku miały wielki wpływ na postrzeganie państwa na arenie międzynarodowej. Zależność między Czarnogórą i Serbią zaczęła się stopniowo rozluźniać, szczególnie po problemach walutowych i hiperinflacji dinara. Po tych wydarzeniach władze Czarnogóry postanowiły wprowadzić inną walutę, a w 2002 zastąpić ją euro. Nie bez znaczenia stały się niezgodności polityczne, dotyczące np. konfliktu z Kosowem, powodujące narastające antagonizmy między prezydentem Miloševiciem a czarnogórskim premierem Đukanoviciem[38].

W 2003 roku przekształcono Związek w luźniejszą formację, która prawnie umożliwiała przeprowadzenie w 2006 roku referendum dotyczącym niepodległości i secesji państwa. Naciski na takie postanowienia płynęły ze strony nie tylko Unii Europejskiej, ale także Rady Europy i Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Trzy lata później przeprowadzone zostało referendum, w którego wyniku Czarno-

[35] A. Nowak-Far, *Zagadnienia konstytucyjne integracji Bałkanów Zachodnich z Unią Europejską*, [w:] *op.cit.*, s.144 – 146.

[36] *Ibidem.*

[37] I. Štiks, *op.cit.,* s. 296.

[38] D. Izdepska,*op.cit.*, Dostęp: 19.01.2013 r.

góra proklamowała niepodległość 3 czerwca 2006 roku, rozpoczynając tym samym samodzielną drogę integracji z Unią Europejską[39].

Postępy Czarnogóry w procesie dostosowywania się i integracji ze strukturami europejskimi są w tej chwili oceniane bardzo pozytywnie. Dorota Izdepska zauważa, że: *Po uzyskaniu statusu oficjalnego kandydata do Unii Europejskiej Czarnogóra coraz częściej jest nazywana cichym faworytem w wyścigu państw bałkańskich do Unii Europejskiej (zaraz po Chorwacji)*[40].

Czarnogóra status kandydata otrzymała w 2010 roku. Wtedy też zostały określone warunki, jakie musi spełniać przed rozpoczęciem właściwych negocjacji akcesyjnych. Komisja Europejska doceniła w swoim raporcie zmiany i postęp w obszarach takich jak rozwój gospodarki wolnorynkowej, walka z zagrożeniami korupcją i zorganizowaną przestępczością[41]. Rada Europejska otrzymała od Komisji rekomendacje i pozytywną opinię na temat możliwości rozpoczęcia negocjacji akcesyjnych. Decyzja ta została poparta, podczas wielu dyskusji, na arenie międzynarodowej[42].

W trakcie procesu akcesyjnego państwa członkowskie UE obawiały się, że Czarnogóra nie jest w stanie w pełni zrealizować reform szczególnie w zakresie sądownictwa, podstawowych wolności i bezpieczeństwa. W 2012 roku Komisja Europejska przygotowała strategię rozszerzeniową[43], której główną wytyczną było umożliwienie negocjacji przy założeniu, że rozpoczną się one od rozdziałów dotyczących wyżej wymienionych zakresów.

Jednak w grudniu 2011 roku, decyzja o otworzeniu rozmów akcesyjnych z Czarnogórą została odłożona do czerwca 2012 roku. W rezultacie podczas szczytu Rady Europejskiej 29 czerwca, oficjalnie rozpoczęto negocjacje akcesyjne. Komisarz UE d. rozszerzenia Štefan Füle ocenia postępy Czarnogóry w następujący sposób: *Czarnogóra już dużo osiągnęła. Trzeba jednak zrobić znacznie więcej. Kolejny etap będzie oznaczał więcej pracy w większej liczbie dziedzin, ze szczególnym uwzględnieniem wolności podstawowych i sądownictwa*[44].

Serbia

Serbia najdłużej przechodziła przemiany ustrojowe ze wszystkich państw bałkańskich po procesie dezintegracji Jugosławii. Elity polityczne państwa uważały wszystkie działania i idee proeuropejskie, jako niezgodne z interesem Federalnej Republiki Jugosławii[45].

[39] *Ibidem*.

[40] *Iidem.*

[41] A. Saczuk,*op.cit*., s.205 – 208.

[42] G. Isaac, M. Blanquet, *op.cit.*, s.20.

[43] "New approach".

[44] http://www.euractiv.pl/polityka-zagraniczna/artykul/ue-otworzya-negocjacje-akcesyjne-z-czarnogor-003768, Dostęp: 19.01.2013 r.

[45] A. Nowak-Far, *Bałkany Zachodnie…, op.cit*., s. 41 – 42.

Dnia 3 czerwca 2006 roku, po sukcesie referendum rozpisanego w Czarnogórze, Serbia mogła ogłosić swoją niepodległość oraz zaadoptować nowy akt konstytucyjny[46]. Władza najwyższa, według zapisu Konstytucji, należy do narodu, który jest reprezentowany przez Skupsztinę. Właśnie do Zgromadzenia Narodowego należy ratyfikowanie umów międzynarodowych, które później stają się częścią systemu prawnego państwa. W odróżnieniu od Czarnogóry, w dokumencie tym, odnajdujemy zapis mówiący o prymacie Konstytucji nad innymi źródłami prawa, a więc także nad umowami międzynarodowymi[47]. Ważny ze względu na stosunki z Czarnogórą, okazuje się zapis w pierwszym artykule Konstytucji, który definiuje Serbię, jako państwo narodu serbskiego oraz wszystkich obywateli mieszkających na jego terenach[48].

W 2005 roku Serbia rozpoczęła rozmowy na temat stowarzyszenia z Unią Europejską, zakończone podpisaniem porozumienia 29 kwietnia 2008 roku. Stowarzyszenie to wywoływało wiele głosów przeciwnych, szczególnie związanych z wcześniej wspomnianym przeze mnie problemem Kosowa. W marcu 2012 roku Komisja Europejska pozytywnie zaopiniowała postępy państwa oraz odniosła się do wniosku o przyznanie statusu kandydata. Jednak mimo wielu rozmów, ostatnich w grudniu 2012 roku, nadal nie wiadomo, kiedy Unia Europejska zdecyduje się podjąć decyzję w sprawie negocjacji członkowskich.

Podjęcie kolejnego etapu zależy jednak od pracy na rzecz stabilizacji stosunków Serbii z Kosowem[49]. Państwo zostało pozytywnie ocenione w kwestiach ekonomicznych i politycznych a także odniesiono się w nich do postępów we współpracy z Międzynarodowym Trybunałem Karnym rozpatrującym sprawy byłej Jugosławii[50]. Jednak najwięcej teraz zależy od postępowania elit politycznych i zmiany nastrojów społecznych, gdyż jak zauważa Zbigniew Pisarski, ekspert z Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego:

Każdy kraj, który przystępuje do unijnego klubu, musi się przystosować do jego zasad. (…) Stając się częścią UE, władze serbskie znajdą się pod intensywniejszym unijnym nadzorem, gdyż Unia, choć daje wiele przywilejów, to jednocześnie daje też sporo ograniczeń i sprawia, że musimy się zachowywać w sposób przewidywalny, określony z góry regulaminami[51].

Analiza drogi państw Bałkanów Zachodnich do integracji z Unią Europejską pokazuje jak dynamiczny może być proces zmian politycznych, gospodarczych

[46] Igor Štiks*, op.cit.*, s. 294.

[47] A. Nowak-Far, *Zagadnienia konstytucyjne…, op.cit.*,s.144 – 146.

[48] I. Štiks*, op.cit.,* s. 294.

[49] Jedno z największych wyzwań stawianych przed Serbią. Jest to kwestia bardzo dyskusyjna, która poróżnia w tej chwili państwa członkowskie, dzieląc je na te uznające państwowość Kosowa oraz na te, które uważają, że problem ten nie powinien stać na przeszkodzie członkostwa Serbii w UE.

[50] A. Saczuk,*op.cit.*,s.205 – 208.

[51] *UE nagrodziła stosunek Serbii do Kosowa*, http://www.rp.pl/artykul/832188.html, Dostęp: 12.01.2013 r.

a także społecznych wpływających na zbliżanie się państw Europy. Na podstawie doświadczeń, jakie Unia Europejska uzyskała podczas negocjacji i końcowych decyzji w sprawie przyjęcia Bułgarii, Rumunii czy Chorwacji, można domniemać się, że proces rozszerzania, w tym przypadku o państwa bałkańskie, nie zatrzyma się. Pytanie tylko, w którym kierunku pójdzie dalszy przebieg zmian i współpracy. Trzeba zaznaczyć, że kwestie reform gospodarczych, wprowadzania rządów prawa, modernizacja administracji i sądownictwa nadal są wyzwaniami w regionie Bałkanów Zachodnich. Wdrażane reformy są często opóźniane przez konflikty polityczne na tych terenach, które nadal dzielą państwa członkowskie w kwestii poparcia członkostwa Serbii i Czarnogóry.

Bibliografia:

Wydawnictwa zwarte:

Borkowski P.J., *Polityka sąsiedztwa Unii Europejskiej*, Warszawa 2009.

Crespy A., Petithomme M., *L'europe sous tensions – appropriation et constestation de l'intégration européenne*, Paris 2009.

Czubik P. [pod red.], *Bałkany u progu zjednoczonej Europy*, Kraków 2008.

Isaac G., Blanquet M., *Droit général de l'Union européenne*,Paryż 2012.

Nowak-Far A. [pod red.], *Integracja Bałkanów Zachodnich z Unią Europejską*, Warszawa 2012.

Rolland D., Aballéa M., Carini C., *L'Europe, nouvelles approches,* Paryż 2012.

Sadowski R., J. Muś J. [pod red.], *Bałkany Zachodnie a integracja europejska*, Warszawa 2008.

Źródła internetowe:

Izdepska D., *Perspektywy integracji Czarnogóry z Unią Europejską do 2016 roku*, http://www.psz.pl/Perspektywy-integracji-Czarnogory-z-Unia-Europejska-do-2016-roku

UE nagrodziła stosunek Serbii do Kosowa, http://www.rp.pl/artykul/832188.html

http://biznes.pwn.pl/index.php?module=haslo&id=3951594

http://europa.eu/legislation_summaries/glossary/screening_fr.htm

http://www.cie.gov.pl/www/serce.nsf/0/582752F764F0F42CC1256E-91004D0A72?Open

http://www.unic.un.org.pl/jugoslawia/index.php?id=konferencja_pokojowa_w_dayton

http://www.euractiv.pl/polityka-zagraniczna/artykul/ue-otworzya-negocjacje-akcesyjne-z-czarnogor-003768

Michael Łyczek

Stosunki polsko-niemieckie w podręcznikach do nauczania historii. Problem doboru i prezentacji treści

I. Wstęp

Stosunki polsko-niemieckie kształtuje duża ilość bardzo różnorodnych czynników. Zarówno uwarunkowania historyczne, terytorialne, jak i współczesna polityka, ekonomia, środki masowego przekazu, a także czynniki społeczno-kulturowe wpływają na wzajemne relacje tak na szczeblu społeczeństw jak na szczeblu władzy. Podręczniki szkolne do nauczania historii są jednym z czynników kształtujących wzajemne stosunki. Chociaż mogą się one wydawać mało istotne dla wpływu na całościowe relacje między państwami, to trzeba pamiętać o ich kilku ważnych cechach. Po pierwsze najczęściej właśnie przez podręczniki ludzie mają okazję po raz pierwszy spotkać się z historią własnego państwa oraz z dziejami swoich sąsiadów. W szczególny sposób kształtują one ich obraz rzeczywistości (mogą stanowić również o powstaniu lub utwierdzeniu pewnych stereotypów itp.). Znaczący jest, więc ich wpływ na świadomość społeczną. Ponad to podręczniki szkolne są zwierciadłem, w którym odbija się obraz politycznej i historycznej kultury danej epoki - co zauważa niemiecki dydaktyk historii Joachim Rohlfes[1]. Szczególnie, dlatego, że kształt podręczników jest określany przez państwo i jest niejako wyrazem akceptowanej przez władze danego kraju interpretacji historii[2]. Można, więc na ich podstawie wyciągać wnioski, jaki obraz własnej historii ma dane państwo a co za tym idzie również jak widzi swoją rolę we współczesnym świecie. Jest to szczególnie istotne w stosunkach między krajami. Dlatego wydaje się być interesujące przyjrzenie się relacjom polsko-niemieckim właśnie z poziomu podręcznika do nauczania historii.

[1] J. Rohlfes, *Środki dydaktyczna nauczania i uczenia się historii*, [w:] J. Centkowski, J. Maternicki i in. (red.), *Nowe drogi w nauczaniu historii*, Rzeszów 1999, s. 215 (cyt. za: A. Suchoński, *Rola podręcznika historii...,* s. 96).

[2] A. Suchoński, *Agresja na Polskę we wrześniu 1939 r. na kartach niemieckich podręczników do nauczania historii*, [w:] *Wrzesień-październik 1939 rok – dwufrontowa wojna polska*, B. K. Kubis, A. Woźny (red.), Opole 2009, s. 279.

Na potrzeby niniejszej pracy potrzeba oczywiście odpowiednio zawęzić pole zainteresowań. Mowa, więc będzie tylko o podręcznikach do szkół ponadgimnazjalnych (w Niemczech 3 ostatnie klasy Gimnazjum), gdyż są one najbardziej bogate w treść i łatwiej na ich podstawie formułować wnioski[3]. Będę się posługiwał dwoma podręcznikami niemieckimi: *Geschichte und Geschehen*, red. B. Opfer-Klinger, L. Richter, T. Schmalfeld, Stuttgart 2011 i *Zeiten und Menschen 2*, red. H. J. Lendzian, Paderborn 2006[4] oraz trzema polskimi: *Historia - burzliwy wiek XX*, R. Śniegocki, Warszawa 2008, *Historia dla maturzysty - wiek XX*, A. Radziwiłł, W. Roszkowski, Warszawa 2004 i *Poznać przeszłość, zrozumieć dziś 3*, M. Przybyliński, Warszawa 2007. Wybrane zostały podręczni, które są obecnie używane w szkołach.

Analiza będzie oparta na czterech zagadnień z XX w., uznanych za najbardziej interesujące i mające prawdopodobnie największy wpływ na współczesne relacje polsko-niemieckie. Omawiane będą kolejno; powstania śląskie, Blitzkrieg we wrześniu 1939 r., Auschwitz i Solidarność i przemiany roku 1989. Na koniec przedstawiony zostanie również rys Wspólnej Polsko-Niemieckiej Komisji Podręcznikowej. Praktycznie jedynym naukowcem w Polsce podejmującym na szerszą skalę tematykę obrazu Polski w zagranicznych podręcznikach (ze szczególnym uwzględnieniem Niemiec) jest prof. Adam Suchoński z Uniwersytetu Opolskiego. Niniejsza praca jest próbą syntezy dostępnych opracowań z elementami własnej analizy źródeł pierwotnych.

II. Rozwinięcie

1. Podręcznik, jako instrument kształtowania świadomości historycznej

Niewątpliwie podręcznik jest instrumentem kształtowania świadomości społecznej. Ma na to wpływ jego powszechność. Jego siłę oddziaływania dodatkowo zwiększa obowiązek szkolny[5]. Wynika z tego, że z podręcznikami powinna mieć kontakt prawie każda osoba, gdyż podręcznik jest podstawowym środkiem dydaktycznym w nauczaniu[6]. Przez młodych ludzi, których tożsamość i świadomość społeczna dopiero się kształtują, podręcznik odbierany jest, jako wiarygodne źródło informacji o otaczającej ich rzeczywistości. Do treści w nim zawartych z reguły podchodzi się w sposób bezkrytyczny. Jeżeli by natomiast próbować wskazać, do jaki przed-

[3] Nawet jeżeli autorzy opracowań wyciągają wnioski na podstawie szerszej niż zdefiniowana wyżej grupa podręczników, to w mojej opinii nie ma to większego wpływu na ich ocenę.

[4] Szczególne podziękowania dla Lukasa Gatzki (za udostępnienie podręcznika i pomoc) oraz dla Marcela Meyera (za pomoc w tłumaczeniu i zrozumieniu problematyki). Bez ich pomocy praca nie mogłaby powstać.

[5] A. Suchoński, *Dekada lat 80. ubiegłego wieku w Polsce na kartach niemieckich podręczników do nauczania historii,* [w:] *Silesia – de te fabula narratur,* Opole 2009, s. 265.

[6] A. Suchoński, *Przeszłość Śląska w niemieckich podręcznikach do nauczania historii (wybrane problemy)*, [w:] *Człowiek pogranicza polsko-niemieckiego,* W. Hładkiewicz, T. Jaworski (red.), Zielona Góra 2007, s. 107.

miot szkolny ma największy wpływ na budowanie świadomości tożsamości narodowej oraz postrzeganie innych państw to wydaje się, że byłaby nim historia. Jednak podręcznik już dawno przestał być dla uczniów jedynym i głównym źródłem informacji. We współczesnym świecie, dzięki rozwojowi technologicznemu, dostęp do informacji stał się dużo łatwiejszy. Środki masowego przekazu dają możliwość szybkiego pozyskiwania wiadomości w przystępnej formie jednak problemem stała się weryfikacja zdobytych informacji. Takim źródłem odniesienia dla uczniów, w którym znajdują się sprawdzone wiadomości, powinien być właśnie podręcznik. Poza tym, że informacje podawane w podręcznikach mają być wiarygodne to otwartą kwestią pozostaje, jakie tematy zostaną poruszone oraz jaką przybiorą formę[7]. Dlatego na odpowiedni układ i dobór treści zostanie zwrócona szczególna uwaga podczas analitycznej części pracy. Wraz ze zmieniającym się światem zmieniają się również podręczniki. Ciągle jednak nie zmienia się to, że są pisane przez pryzmat narodowy. W podręcznikach do historii kładzie się, więc największy nacisk na dzieje państwa i regionu, (co nie powinno dziwić biorąc pod uwagę kształcenie ucznia na dobrego obywatela). Zmiana jest jednak zauważalna w rozłożeniu akcentów przedstawianych treści – stopniowo odchodzi się od wątku politycznego na rzecz kulturalnego, ekonomicznego i innych[8].

2. Wybrane zagadnienia problemowe:

a) powstania śląskie

Śląsk jest w historii polsko-niemieckich stosunków ważnym, bo ciągle budzącym kontrowersje, obszarem. Właśnie na jego terytorium pojawiły się liczne narodowe stereotypy, uprzedzenia i resentymenty. Obecnie Ruch Autonomii Śląska budzi kolejne emocje. Szczególnie w historię Śląska wpisują się powstania śląskie. Ich przebieg jest bardzo istotny dla „polskości" tego obszaru, a warto również mieć na uwadze, że na Górnym Śląsku pamięć o nich jest nadal żywa. Tym ważniejsze jest, więc aby w podręcznikach do nauczania historii przyczyny, przebieg i skutki powstań były przedstawione w rzetelny sposób. Innego zdania jest Adam Suchoński, który zwraca uwagę, że „powstania śląskie nie były i nie są znaczącym elementem w stosunkach polsko-niemieckich"[9]. I chociaż stały się przedmiotem prac dwustronnej Komisji Podręcznikowej to nie były w jej pracach szczególnie eksponowane[10]. Obserwując jednak różnice w postrzeganiu powstań przez Polaków i przez Niemców oraz historyczne zakłamania związane z tymi wydarzeniami wydaje się wartościowe przedstawienie ich analizy.

[7] Tamże.

[8] Tamże; A. Suchoński, *Rola podręcznika historii w kształtowaniu tożsamości narodowej,* [w:] *Miejsce kultur etnicznych i regionalnych w jednoczącej się Europie,* Z. Jasiński, T. Lewowicki (red.), Opole 2007, s. 96.

[9] A. Suchoński, *Przeszłość Śląska w niemieckich podręcznikach do nauczania historii*..., s. 111.

[10] Tamże, s.110.

Pierwszym, co można zauważyć w związku z tematem powstań śląskich to, że w podręcznikach do nauczania historii występują duże różnice w ilości dobranego materiału. Z polskiego punktu widzenia powstania śląskie są tak ważne, że znalazły się we wszystkich podręcznikach[11]. Trzeba jednak zaznaczyć, że nie zawsze rzetelnie. Suchoński krytykuje np. podręcznik Anny Radziwiłł i Wojciecha Roszkowskiego, za brak ikonografii oraz wprowadzające w błąd uproszczenie na temat dopuszczenia do głosowania osób niezamieszkałych na Śląsku[12]. Problem w nieścisłości polega na tym, że to Polska strona domagała się, aby w plebiscycie mogły wziąć udział osoby, które się urodziły na terytorium objętym głosowaniem, ale już tam nie mieszkają. Międzysojusznicza Komisja przychyliła się tylko do polskiego żądania, które później okazało się korzystne dla Niemców. Podając tylko informację o tym, że komisja podjęła taką decyzję, sugeruje się, że działała ona celowo na niekorzyść Polski. Weryfikując te informacje w oparciu o późniejsze o 10 lat wydanie podręcznika (w stosunku do tego, na którym opierał się Suchoński) trzeba stwierdzić, że uzupełnione zostały braki ikonograficzne (pojawia się mapka i zdjęcie). Nadal jednak podaje się, że „Międzysojusznicza Komisja dopuściła do głosowania wszystkie osoby urodzone na terenie plebiscytu. Faworyzował to Niemców (...)"[13]. Ten sam błąd popełnia Maciej Przybyliński[14]. Tylko jeden analizowany podręcznik oddaje precyzyjnie i zgodnie z prawdą przebieg ustaleń przed głosowaniem (podaje, że „zasadę wprowadzono na polskie żądanie")[15].

Podręczniki niemieckie nie uwzględniają powstań śląskich w takim zakresie jak ich polskie odpowiedniki, gdyż nie są to z punktu widzenia ich narodowej historiografii tak istotne wydarzenia. W analizowanych przeze mnie podręcznikach to się potwierdza[16]. Inne niemieckie podręczniki, (które wskazuje Suchoński) również bardzo oszczędnie odnoszą się do temat powstań, czasem podając błędne informacje o wynikach plebiscytu. Ciekawym niuansem jest również operowanie nazwami - w jednym z niemieckich podręczników powstania śląskie są przedstawione, jako polskie powstania na Śląsku[17]. Niewątpliwie inna jest, więc perspektywa spojrzenia na powstania. W polskich podręcznikach próbuje się czasem przemilczeć przyczynienie się polskiej strony do porażki w plebiscycie. Natomiast z niemieckiej per-

[11] M. Pawelec, *Stosunki polsko-niemieckie we współczesnych polskich podręcznikach historii* (http://www.haus.pl/pl/pdf/pub1/07.pdf - dostęp z dnia 3 grudnia 2011 r., s. 34); A. Suchoński, *Plebiscyt i powstania śląskie w polskich i niemieckich podręcznikach do nauczania historii*, [w:] *Polskie powstania narodowe - w 85. rocznicę wybuchu III powstania śląskiego: XIX Tarnogórska Sesja Naukowa*, M. Wroński (red.), Tarnowskie Góry 2006, s. 7.

[12] A. Suchoński, *Plebiscyt i powstania śląskie w polskich i niemieckich podręcznikach*..., s.7.

[13] *Historia dla maturzysty - wiek XX*, A. Radziwiłł, W. Roszkowski, Warszawa 2004, s. 43.

[14] *Poznać przeszłość, zrozumieć dziś 3*, M. Przybyliński, Warszawa 2007, s. 132.

[15] *Historia - burzliwy wiek XX*, R. Śniegocki, Warszawa 2008, s. 26.

[16] *Geschichte und Geschehen*, B. Opfer-Klinger, L. Richter, T. Schmalfeld (red.), Stuttgart 2011; *Zeiten und Menschen 2*, H.J. Lendzian (red.), Paderborn 2006.

[17] A. Suchoński, *Przeszłość Śląska w niemieckich podręcznikach..., s. 111 - 112;* A. Suchoński, *Plebiscyt i powstania śląskie w polskich i niemieckich podręcznikach*..., s. 9 - 11.

spektywy powstania nie są tak istotne (z jednej strony częściowo historia porażki, z drugiej ważniejsze są relacje np. z Francją i konflikt o Alzację i Lotaryngię), a czasem próbuje się sugerować, że powstania nie były powstaniami śląskimi, a polskimi powstaniami na Śląsku, (czyli w istocie, że to nie Ślązacy walczyliby zostać przyłączonymi do Polski, ale Polacy o zdobycie tego terenu dla siebie).

b) Blitzkrieg we wrześniu 1939 r.

Kolejnym ważnym punktem na kartach polsko-niemieckich stosunków jest agresja III Rzeszy na Polskę. W polskich podręcznikach informacje na ten temat są przedstawione zasadniczo w sposób rzetelny i zbliżony do siebie w książkach różnych autorów[18]. Oczywisty jest w nich nacisk na Polskie straty i waleczną postawę zarówno cywili jak i polskiego wojska. Ten dominujące w Polsce sposób prezentacji kampanii wrześniowej jest znany i nie budzi kontrowersji, dlatego bliższą analizę można pominąć. Ciekawsze jest natomiast przedstawianie Blitzkriegu w podręcznikach niemieckich. Zwraca się uwagę, że na przestrzeni lat następuje pewna zmiana sposobu prezentowania tych treści przez niemieckich autorów. Coraz rzadziej podaje się fakty dotyczące samych walk (jak przebieg bitew, ilość zabitych ludzi, straty w uzbrojeniu) zwracając większą uwagę na szerszy kontekst i specyficzny charakter II wojny światowej. Dokonuje się również pewnego odejścia od perspektywy narodowej zwracając np. uwagę na ponadnarodowy los ludności cywilnej[19]. Spornym elementem, który można zauważyć na podstawie podręczników do nauczania historii jest czy „wojna błyskawiczna" rzeczywiście była błyskawiczna. Różnice wynikają z odmiennego określenia ile kampania wrześniowa trwała - niemieckie podręczniki wahają się podając czas od 18 dni do miesiąca[20].

Trzeba pamiętać, że II wojna światowa ma dla Niemców, (jako agresorów) szczególne znaczenie i prezentacja jej historii jest wyraźnie ukierunkowana na budowanie odpowiedniej świadomości społecznej. Analizując konkretne podręczniki można zauważyć bardzo ciekawe rozwiązania w tej kwestii, które odróżniają te podręczniki od polskich. W *Zeiten und Menschen 2* bezpośrednio przed opisem Blitzkriegu zamieszczona została ogólna charakterystyka II wojny światowej. Forma opisu wskazuje, że jest to próba przedstawiania danej sytuacji w szerszym kontekście wskazującym, że pewne zjawiska nie były charakterystyczne tylko dla Niemców a były np. widoczne w całej Europie (była już o tym częściowo mowa wyżej). Ten punkt widzenia jest szczególnie interesujący mając na uwadze, że autorami podręcznika są Niemcy, dla których jest to trudny fragment historii. Podaje się mianowicie, że charakterystyczny dla II wojny światowej jest rozwój zbrojeń a także "rasistowska i nieludzka polityka wytępienia", stosowana na terenach

[18] O pewnych różnicach; M. Pawelec, *Stosunki polsko-niemieckie we współczesnych polskich...,* s. 39.
[19] A. Suchoński, *Agresja na Polskę we wrześniu 1939 r. na kartach niemieckich podręczników...,* s. 283-285.
[20] Tamże, s. 282.

niemieckich, która lekceważyła dotychczas obowiązujące reguły wojenne oraz doprowadziła do brutalności na niewyobrażalną wcześniej skalę[21]. Po takim wprowadzeniu następuje bardzo lakoniczny opis Blitzkriegu z zaznaczeniem, że trwał on 3 tygodnie. Pewną nieścisłość można znaleźć w opisie podziału terenów okupowanych. Podaje się, że podział nastąpił na terytoria włączane bezpośrednio do Rzeszy (Poznań i Zachodnie Prusy) oraz Generalne Gubernatorstwo (okolice Warszawy, Poznania i Lublina). Zastanawiający jest brak Krakowa na terenie Generalnego Gubernatorstwa oraz podwójne podanie Poznania, (który znalazł się przecież na terenie wcielonym do Rzeszy, a nie w Generalnym Gubernatorstwie). Kolejny ciekawy fragment dotyczy reakcji niemieckiej opinii publicznej na rozpoczęcie II wojny światowej. Zaznacza się, że opinia publiczna zareagowała z "przerażeniem" (niem. Entsetzt), co było spowodowane pamięciom o okropnościach I wojny. Dokonuje się, więc zróżnicowania na "przerażonych Niemców" oraz jak się wydaje tych, którzy prowadzili atak. Ukazanie społecznego kontekstu jest istotne i charakterystyczne dla najnowszych niemieckich podręczników. W polskich podręcznikach brakuje przedstawienia tego społecznego kontekstu panującego wtedy w Niemczech, (jeżeli oczywiście było tak jak opisują to Niemcy). Bardzo interesująca jest tabelka, która znalazła się na tej samej stronie, co wstęp. Przedstawia ona ilość ofiar II wojny światowej. Straty niemieckie zostały podzielone aż na 4 części (polegli żołnierze, zaginieni żołnierze, ludność cywilna oraz straty spowodowane wysiedleniami i deportacjami). Dalej znajdziemy kategorie żołnierzy i cywilów z Japonii, Chin, USA, krajów zachodnich aliantów, ZSRR oraz krajów Europy Południowo-Wschodniej (poza Niemcami nie ma informacji czy straty spowodowane przez wydalenia i deportacje zostały uwzględnione w ogólnej liczbie, ale wydaje się, że nie)[22]. Zaskakujące jest, że Polacy nie zostali przedstawieni w osobnej rubryce a znaleźli się w zbiorczym przedziale "Europa Środkowo-Wschodnia". Intencje właśnie takiej konstrukcji tabeli nie są jasne. Wydaje się, że wyszczególnienie Amerykanów, Chińczyków i Japończyków jest próbą przeniesienia akcentu na globalny aspekt wojny. Natomiast szczególne uwzględnienie strat niemieckich ma pewnie zwrócić uwagę, że nie byli oni tylko oprawcami. Podręcznik *Geschichte und Geschehen* działania militarne również przedstawia bardzo skrótowo. W swoim opisie uwzględnia jednak umowy międzynarodowe istotne w kontekście wojny oraz postawę wewnątrzniemieckiej opozycji[23].

Ogólnie obserwowalna jest poprawa w podejściu niemieckich autorów do przedstawiania ataku na Polskę w 1939 roku (ważne, że znikają informacje propagandowe, które jeszcze do niedawna były w podręcznikach m. in. szarże polskiej kawalerii na niemieckie czołgi)[24]. Blitzkrieg przedstawiany jest w sposób coraz bar-

[21] *Zeiten und Menschen 2*,... s. 124.
[22] Tamże.
[23] *Geschichte und Geschehen*,..., s. 404 - 407.
[24] A. Suchoński, *Agresja na Polskę we wrześniu 1939 r. na kartach niemieckich podręczników...,* s. 282.

dziej obiektywny i urozmaicony (często wykorzystując materiały źródłowe)[25]. Jeśli się jednak przyjrzeć szczegółowo poszczególnym przykładom to okazuje się, że wizerunek Polski oraz działań Wermachtu nie zawsze dostatecznie dobrze oddaje rzeczywistość, co może powodować zły wizerunek Polaków.

c) Auschwitz

Kolejnym ważnym temat jest obóz koncentracyjny Auschwitz. Uporanie się ze skutkami Holokaustu w świadomości społecznej to jedno z największych zadań w powojennych Niemczech. Niewątpliwie nie da się uciec od pamięci. Jest, więc ważne, aby ją w odpowiedni sposób przedstawić. Ze względu na bardzo szeroki zakres pojęciowy Holokaustu dla jasności poruszone tutaj zostaną głównie kwestie odnoszące się do Auschwitz - jako szczególnego miejsca wspólnej polsko-niemieckiej pamięci. Nauka na tak trudny temat będzie miała swoje specyficzne uwarunkowania. Aby wyciągnąć odpowiednie wnioski z Holokaustu trzeba się wystrzegać traktowania go w nauce w sposób instrumentalny. Sposób narracji o Holokauście powinien być, więc empatyczny[26]. W tym celu w dydaktyce stosuje się źródła mające działać na wyobraźnie oraz zaleca się zadania zmuszające ucznia do zajęcia konkretnego stanowiska lub utożsamienia się z historyczną postacią. Kolejnym ważnym elementem jest dostosowanie treści do wieku odbiorcy (np. poprzez przestawienie ówczesnej sytuacji rówieśników ucznia)[27] oraz ukazanie wpływów tamtych wydarzeń na współczesność i istniejące ciągle zagrożenia z nimi związane. Takie metody mają pomóc uczniom w każdym wieku zrozumieć, czym był Holokaust oraz doprowadzać ich do negatywnej oceny moralnej tego zjawiska - tak by można było uniknąć czegoś podobnego w przyszłości.

Głośna była też sprawa używania (również w podręcznikach) określenia „polski" obóz Auschwitz-Birkenau. Jak twierdzi jednak Adam Suchoński[28] i Ministerstwo Spraw Zagranicznych[29] ten problem został już rozwiązany. Jak przedstawiane są inne kwestie związane z Auschwitz? Podręcznik *Zeiten und Menschen 2* kładzie nacisk na bardzo sugestywne materiały źródłowe (m. in.: relacje więźniów i świadków morderstw oraz zdjęcia - selekcja na rampie, piece w krematorium). Dodatkowo zamieszcza również linki do stron internetowych by uczeń mógł we własnym zakresie zainteresować się danym zagadnieniem. Nie ma natomiast mowy o umiejscowieniu obozu[30]. Drugi niemiecki podręcznik pisze o obozie Auschwitz już bardziej szczegółowo. Przypisuje mu nazwę „Das Konzentration – und Vernich-

[25] Tamże, s. 286.

[26] A. Suchoński , *Holokaust w zagranicznych podręcznikach do nauczania historii,* [w:] *Auschwitz i Holokaust – dylematy i wyzwania polskiej edukacji,* red. P. Trojański, Oświęcim 2008, s. 176.

[27] Tamże, s. 179.

[28] Tamże, s. 197.

[29] *Raportu o sytuacji Polonii i Polaków za granicą 2009*, MSZ RP; (red.) K. Sawicki, Warszawa 2009, (on-line); http://www.msz.gov.pl/files/docs/polonia/Raport_PPG.pdf, s. 183.

[30] *Zeiten und Menschen 2*,... s. 178 - 180.

tungslager Auschwitz"·, (czyli obóz koncentracyjny i zagłady). Podana zostaje również polska nazwa Oświęcim wraz z umiejscowieniem obozu (określenie - południowa Polska). Kolejne szczegóły to podział na Auschwitz I, Auschwitz II (Birkenau) i Auschwitz III (Monowice). Wiele miejsca poświęca się informacjom na temat całego Holokaustu i stosunku do niego zwykłych Niemców oraz na to, jaki był jego wpływ na gospodarkę - podaje: m. in., że ubrania pożydowskie trafiały do Niemców dotkniętych bombardowaniami, natomiast pieniądze i złoto (np. z zębów) do Reichsbanku (Bank Rzeszy). Tak są przedstawione ekonomiczne korzyści, które czerpała Rzesza z zagłady. Zadziwiające jest jednak, że Holokaust został również wymieniony, jako czynnik utrudniający prowadzenie wojny (w związku z tym, że jego prowadzenie angażowało ludzi i ograniczało możliwości transportowe)[31]. Podkreśla się również, że eksterminacja Żydów dokonała się w oparciu o rasistowską narodowosocjalistyczną ideologię. Jako grupy poddane zagładzie wymienia się poza Żydami również Romów, Polaków, Czechów oraz Rosjan. Podaje się także informację, że byli oni uznani za „podludzi". Jako jedna z pokrzywdzonych grup zostaje wymieniona również mniejszość homoseksualna (w jej przypadku umieszczona jest informacja, że homoseksualiści nie byli uznani za „podludzi" jednakże byli tak samo traktowani?). Jeżeli chodzi natomiast o to, jak została przedstawiona świadomość społeczna zwykłych Niemców na temat zagłady to podaje się, że początkowo akceptowali oni wywózki Żydów, gdyż czerpali z tego działania korzyści materialne (np. dostawali mieszkania czy futra). W podręczniku pojawia się również informacja, która miała mieć wpływ na świadomość o eksterminacji Żydów. Mowa jest o tym, że zagłada miała miejsce głównie na wschodzie po to żeby informacja o niej nie dotarła do niemieckiego społeczeństwa. Wiadomości częściowo jednak do niego docierały (choćby przez żołnierzy będących na urlopie). Po wojnie jednak nikt tą wiedzą nie chciał się dzielić. Podręcznik nie ucieka także od innego trudnego tematu, czyli charakterystyki zbrodniarzy hitlerowskich (nadając temu fragmentowi tytuł: „Oprawcy – zwykli ludzie"). *Geschichte und Geschehen* podaje szacunkową liczbę zbrodniarzy, czyli między 200 a 500 tys. ludzi. Ciekawe i zapewne dające do myślenia uczniowi będą też informacje, że najważniejsi oprawcy niemieccy, należący do Führerkorpusu mieli między 30 a 40 lat i byli to ludzie dosyć dobrze wykształceni (¾ miało maturę, a 28 z 78 dowódców Grup Operacyjnych było pracownikami naukowymi głównie z dziedziny prawa)[32]. Jednak podaje się również informację, że duża liczba wszystkich działaczy była zwykłymi karierowiczami. Zostaje przywołany też przykład „zwykłych" oprawców z Batalionu 101. Kiedy postawiono przed nimi wybór czy chcą dokonywać mordów czy nie to z prawie 500 pracowników tego batalionu tylko 12 odmówiło. Batalion 101 w 15 miesięcy zabił 38 tys. Żydów a 45 tys. deportował do Treblinki. Autorzy podręcznika zaznaczają

[31] Tamże, s. 268 - 269.
[32] Tamże, s. 265.

również, że nie ma dowodów, żeby ktoś, kto odmówił bezpośredniego zabijania Żydów poniósł za to jakąkolwiek karę. Zamiast tego dostawał inne zadanie lub wysłano go na front. Podaje się również, że odmowy nie były częste. Co niewątpliwie zmusza uczniów do refleksji. Na tym przykładzie można zobaczyć jak część niemieckich podręczników decyduje się przedstawić bolesną prawdę. Tak przedstawione informacje nie zostawiają miejsca na propagandę, która głosiła, że żołnierze byli zastraszani i tak na prawdę nie chcieli uczestniczyć w zbrodniach. Zmuszają uczniów do zmierzenia się z trudną prawdą. Widać, że współczesne niemieckie podręczniki do nauczania historii nie uciekają od trudnych tematów. Zaskakująca jest wręcz czasem dobitność zamieszczanych tam treści. Sposób ich prezentowania i doboru sprawia, że nie tylko przybliżają fakty, ale inspirują ucznia do samodzielnego myślenia[33]. Polskie podręczniki są w tej kwestii dosyć przewidywalne. Porównując je z niemieckimi posiadają najczęściej dużo bardziej ubogi materiał źródłowy. Informacje podają zaś w tradycyjny znany sposób, dlatego nie zostały tu bliżej scharakteryzowane.

d) Solidarność i przemiany roku 1989

Jeżeli szukalibyśmy treści dotyczących Polski, które są najbardziej eksponowane na kartach zagranicznych podręczników do nauczania historii to niewątpliwie jest to Solidarność i zapoczątkowanie demokratyzacji państw postsowieckich przez Polskę[34]. Adam Suchoński zwraca uwagę na różnice w przedstawianiu Solidarności. Raz jej opis ogranicza się do lat 80. a czasem ukazana jest cała geneza powstania ruchu. W podręcznikach akcentuje się rolę Kościoła w kształtowaniu związku zawodowego. Suchoński rozprawia się także z mitem, który jest czasem przywoływany w polskiej debacie politycznej, mianowicie, że nie istnieje w świadomości zagranicznej fakt, że polskie przemiany miały charakter pionierski[35]. Zwracając uwagę na źródła przywołuje wykorzystywaną w tej pracy książkę *Zeiten und Menschen 2*. Ciekaw jest to, że znajduje się w niej cały rozdział z materiałami źródłowymi zatytułowany: „Przeobrażenia w Europie Wschodniej – na przykładzie »Solidarności« w Polsce"[36]. Znalazło się w tym rozdziale 13 materiałów źródłowych. Warto zwrócić uwagę, że w polskich podręcznikach znalazło się zdecydowanie mniej takich materiałów[37]. Wracając do *Zeiten und Menschen* na szczególną uwagę zasługuje jego ostatni tekst źródłowy, którym jest współczesny (z 2005 roku) sondaż przeprowadzony w Warszawie przez niemieckiego dziennikarza. Pytał on ludzi jak Solidarność jest postrzegana po 25. latach od jej powstania. Dominują bardzo

[33] A. Suchoński, *Holokaust w zagranicznych podręcznikach...,* s. 201.

[34] A. Suchoński, *Dekada lat 80. ubiegłego wieku w Polsce na kartach niemieckich podręczników...*, s. 266.

[35] Tamże, s. 267.

[36] Tamże, s. 268; *Zeiten und Menschen 2...*, s. 265 - 274.

[37] W analizowanych w tej pracy polskich podręcznikach są kolejno: 3 (*Historia dla maturzysty - wiek XX...),* 5 (*Historia - burzliwy wiek XX...)* i 0 (z interesującego okresu - sic!) (*Poznać przeszłość, zrozumieć dziś 3...)* tekstów źródłowych.

pesymistyczne odpowiedzi. Niewątpliwie pozytywny obraz dotyczący polskich przemian bardzo wiele traci po przeczytaniu takich wypowiedzi. Wywiad został również opublikowany w niemieckich mediach. Wywiad jest dowodem na to jak sami możemy czasem wpływać na wizerunek Polski. Abstrahując od tego możliwe jest również, że wypowiedzi zostały dobrane w sposób tendencyjny (w tym wypadku można się jednak kierować tylko intuicją).

Przechodząc od tekstów źródłowych do analizy tekstu narracji podręcznika trzeba przyznać, że znalazło się w nim bardzo wiele ważnych (również z polskiego wizerunkowego punktu widzenia) informacji. Pojawiają się m. in. informacje, że „wszystko zaczęło się w Gdańsku", że w Polsce zapoczątkowano przemiany występujące później w Europie Wschodniej. Wymienia się takie postacie jak Anna Walentynowicz, Lech Wałęsa czy Jan Paweł II. Tadeusz Mazowiecki jest przedstawiony, jako pierwszy niekomunistyczny premier w bloku wschodnim. Nie zabrakło również takich określeń jak: „karnawał Solidarności", stan wojenny czy okrągły stół. Za bardzo istotne podaje się również, jakie są efekty przemian, które zaszły w Polsce, czyli wejście do NATO i Unii Europejskiej. Zaznaczone są także główne przyczyny przełomu[38]. Można się pokusić o stwierdzenie, że dobór i prezentacja materiałów z omawianego zakresu są w tym podręczniku wzorowe.

Nie można tego jednak powiedzieć o kolejnym omawianym podręczniku. *Geschichte und Geschehen* ukazuje Solidarność w Polsce wywodząc ją słusznie już od strajków w 1956 r., ukazuje również najważniejsze postacie i wydarzenia tamtych lat. Prezentacja tych treści jest uboższa i gorsza w porównaniu z poprzednią książką, ale cały czas poprawna. Jednak, gdy dochodzi do konkluzji całych wydarzeń pojawia się tam taki fragment wymieniający przyczyny przemian w Polsce: „Brak wiarygodności pomiędzy państwem a społeczeństwem, zaostrzające się problemy z zaopatrzeniem, ciągłe niepokoje, zmiana polityki Związku Sowieckiego, jak i ogólnoświatowe demonstracje doprowadziły pod koniec lat 80. do zmiany systemowej w Polsce"[39]. Znając historię polskiej transformacji trzeba stwierdzić, że nie jest to informacja zgodna z prawdą. Zdecydowanie nie powinna ona trafiać do młodych Niemców. Dobrze natomiast, że w tym podręczniku nadano transformacji szerszy regionalny kontekst (wskazano nie tylko na przemiany w Polsce, ale również w Czechosłowacji i innych krajach bloku sowieckiego).

Podsumowując ten fragment, warta przywołania jest uwaga Adama Suchońskiego, który mówi, że Solidarność i przemiany demokratyczne, które ona zapoczątkowała są ważnym polskim zwycięstwem, (jeśli nie jedynym to na pewno jednym z nielicznych zauważalnych za granicami kraju). Trzeba to zwycięstwo szczególnie eksponować, jeżeli chcemy przebić się do zagranicznej świadomości społecznej

[38] *Zeiten und Menschen 2*..., s. 227 - 228.
[39] *Geschichte und Geschehen*,..., s. 349.

z jakimś pozytywnym obrazem[40]. Faktycznie wydarzenia demokratycznych przemian mają bardzo duży potencjał wizerunkowy i mogą tworzyć dobry obraz Polski w świecie. Trzeba go tylko umiejętnie wykorzystać.

III. Zakończenie

Dobrą syntezę prowadzonych rozważań stanowi „Raportu o sytuacji Polonii i Polaków za granicą" przygotowany przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, w części poświęconej wizerunkowi Polski w niemieckich podręcznikach szkolnych. Główne problemy wydają się być przedstawione trafnie. Wskazują w raporcie na widoczną w podręcznikach negatywną ocenę traktatu wersalskiego, również, na, że II wojna światowa prezentowana jest głównie, jako okres Holokaustu a jej przyczyny określa przede wszystkim kryzys społeczno-gospodarczy, rosnący nacjonalizm i niesprawiedliwy porządek międzynarodowy (wynikający z traktatu wersalskiego). Straty ludności polskiej w trakcie wojny są przedstawiane w sposób marginalny i w ogóle cała historia Polski prezentowana jest w szkołach niemieckich bardzo oszczędnie.

W artykule, który zajmuje się podręcznikami nie można przemilczeć, że od lat 70. XX wieku istnieje Wspólna Polsko-Niemiecka Komisja Podręcznikowa, w ramach, której powstaje właśnie wspólny podręcznik. Czy jednak w ogóle pisanie podręczników na poziomie ponadnarodowym ma sens i czy jest możliwe? Odpowiedzi na te pytania zweryfikowała już praktyka - wspólny podręcznik historii dla Europy powstał w 1992 roku i istnieje w 20 państwach europejskich[41]. Wydaje się jednak, że wyjście zupełnie poza pryzmat narodowy w praktyce dydaktycznej nie jest możliwe. Po ogólnoeuropejskim podręcznikiem powstają też liczne komisje współdziałania między poszczególnymi krajami. O takie działanie apelują politycy i naukowcy. Ważne dla kwestii opracowywania wspólnych podręczników jest to, że wcale takie opracowanie nie ma prowadzić do sztucznego ujednolicenia historii i pozbawiania jej różnic interpretacyjnych. Wręcz przeciwnie - kontrowersje oraz różne punkty widzenia powinny być wyraźnie przedstawione. Celem ma być wypracowanie u ucznia postawy refleksyjnej i krytycznej. Takie sposoby myślenia wydają się bardziej pożyteczne i przydatne w zrozumieniu otaczającej rzeczywistości. Różne stanowiska lepiej oddają faktyczny obraz dziejów, który zawsze był tworzony przez spory.

Bardzo przydatne jest również doświadczenie komisji francusko-niemieckiej. Podręcznik, który już został przez nią stworzony jest pewnym wyznacznikiem dla polsko-niemieckiej współpracy. Niewątpliwie stosunki między Niemcami a Francją są dużo bardziej rozbudowane i zinstytucjonalizowane, dlatego łatwiejsze były wspólne prace. Korzystnie na tę współpracę wpływał również fakt, że stosunki między tymi krajami są od lat stabilne. Ponadto w podręcznikach narodowych ilość

[40] A. Suchoński, *Dekada lat 80. ubiegłego wieku w Polsce na kartach niemieckich podręczników..,* s. 273-274.

[41] A. Suchoński, *W sprawie polsko-niemiekiego podręcznika do nauczania historii,* "Wiadomości historyczne", nr 4, 2008, s. 18.

informacji na temat drugiego kraju jest podobna[42]. Odwrotnie niż ma to miejsce w przypadku Polski i Niemiec, gdzie panuje asymetria ilości materiałów przedstawianych w podręcznikach na temat drugiego państwa[43]. Bowiem w polskim nauczaniu historii dzieje Niemiec zajmują dużo miejsca i są w nim bardzo istotne. Natomiast Niemcy za ważniejsze uznają relacje m. in. z Francją.

Ilość prezentowanych informacji to nie jedyny problem. Wieloletnie konflikty między państwami spowodowały, że historia jest postrzegana z różnych perspektyw i posiada zabarwienie emocjonalne. Dlatego wzajemny dialog powinien najpierw doprowadzić do ujednolicenia wersji, co do faktów a później do odpowiedniego przedstawienia różnic w ich ewentualnej interpretacji. Ciekawym środkiem, który jest pomocny we wzajemnym zrozumieniu jest zastosowanie tzw. „obrazów podwójnych". Jest to jedna z technik dydaktycznych wykorzystująca „obrazy odzwierciedlające to samo wydarzenie historyczne, wykonane tą samą techniką, przy występujących jednak różnicach, których celem jest korekta lub zmiana wymowy ilustracji najczęściej ze względów politycznych"[44]. Chodzi np. o karykatury dotyczące tego samego wydarzenia a w zależności od stosunku do sprawy danego państwa różniące się między sobą. Zastosowanie „obrazów podwójnych" pozwoliłoby, zatem aby dwa odmienne przedstawienia graficznego tego samego wydarzenia zostały skonfrontowane na jednej stronie w podręczniku. Może to pomóc dzieciom wykształcić lepszą umiejętność obserwacji - tak potrzebnej we współczesnym świecie. Wracając do Wspólnej Polsko-Niemiecka Komisji Podręcznikowej to w 2001 roku ukazały się już wskazówki i materiały do nauczania historii obejmujące XX wiek. Jest to dopiero początek prac nad faktycznym wspólnym podręcznikiem.

Podsumowując, relacje polsko-niemieckie są bardzo złożone. Mają na nie wpływ również podręczniki do nauczania historii, będąc zarazem jednym z czynników wpływających na wzajemne relacje jak również ich efektem. Analiza sposobu prezentacji i doboru treści wskazuje, że często brakuje w niemieckich podręcznikach ważnych wydarzeń związanych z Polską. Jeżeli już się one pojawiają to często ich rzetelność nie jest najwyższa. Pozytywnym aspektem jest jednak bardzo dobre stosowanie współczesnych metod dydaktycznych, pozwalających uczniowi na bardziej emocjonalny, oparty na źródłach odbiór treści. Polskie podręczniki mogłyby się od nich tego uczyć. Niezależnie od efektów wspólnej komisji wartościowy jest już sam dialog pomiędzy stronami. Pisząc razem historię można będzie zwrócić uwagę także na to, co nas łączy, a nie tylko, co nas dzieli.

[42] Tamże, s. 16.

[43] *Polska i Niemcy w XX wieku. Wskazówki i materiały do nauczania historii,* U. A. J. Becher, W. Borodziej, K. Ruchniewicz (red.), Poznań 2001, s. 12 - 13.

[44] A. Suchoński, *W sprawie polsko-niemieckiego podręcznika do nauczania historii...,* s. 24.

Bibliografia:

Źródła pierwotne:

Geschichte und Geschehen, B. Opfer-Klinger, L. Richter, T. Schmalfeld (red.), Stuttgart 2011.

Historia - burzliwy wiek XX, R. Śniegocki, Warszawa 2008.

Historia dla maturzysty - wiek XX, A. Radziwiłł, W. Roszkowski, Warszawa 2004.

Poznać przeszłość, zrozumieć dziś 3, M. Przybyliński, Warszawa 2007.

Raport o sytuacji Polonii i Polaków za granicą 2009, MSZ RP; K. Sawicki (red.), Warszawa 2009, http://www.msz.gov.pl/files/docs/polonia/Raport_PPG.pdf, Dostęp z dnia 3 maja 2012.

Zeiten und Menschen 2, H. J. Lendzianred (red.), Paderborn 2006.

Źródła wtórne:

Pawelec M., *Stosunki polsko-niemieckie we współczesnych polskich podręcznikach historii*, http://www.haus.pl/pl/pdf/pub1/07.pdf, Dostęp z dnia 3 grudnia 2011.

Polska i Niemcy w XX wieku. Wskazówki i materiały do nauczania historii, U. A. J. Becher, W. Borodziej, K. Ruchniewicz (red.), Poznań 2001.

Suchoński A., *Agresja na Polskę we wrześniu 1939 r. na kartach niemieckich podręczników do nauczania historii*, [w:] *Wrzesień-październik 1939 rok – dwufrontowa wojna polska*, B. K. Kubis, A. Woźny (red.), Opole 2009, s. 279 - 286.

Suchoński A., *Dekada lat 80. ubiegłego wieku w Polsce na kartach niemieckich podręczników do nauczania historii,* [w:] *Silesia – de te fabula narratur,* Opole 2009, s. 265 - 274.

Suchoński A., *Holokaust w zagranicznych podręcznikach do nauczania historii,* [w:] *Auschwitz i Holokaust – dylematy i wyzwania polskiej edukacji,* P. Trojański (red.), Oświęcim 2008, s. 173 - 202.

Suchoński A., *Plebiscyt i powstania śląskie w polskich i niemieckich podręcznikach do nauczania historii*, [w:] *Polskie powstania narodowe - w 85. rocznicę wybuchu III powstania śląskiego: XIX Tarnogórska Sesja Naukowa*, M. Wroński (red.), Tarnowskie Góry 2006, s. 5 - 12.

Suchoński A., *Przeszłość Śląska w niemieckich podręcznikach do nauczania historii (wybrane problemy)*, [w:] *Człowiek pogranicza polsko-niemieckiego,* W. Hładkiewicz, T. Jaworski (red.), Zielona Góra 2007, s. 107 - 114.

Suchoński A., *Rola podręcznika historii w kształtowaniu tożsamości narodowej,* [w:] *Miejsce kultur etnicznych i regionalnych w jednoczącej się Europie,* Z. Jasiński, T. Lewowicki (red.), Opole 2007, s. 95 - 104.

Suchoński A., *W sprawie polsko-niemiekiego podręcznika do nauczania historii,* "Wiadomości historyczne", nr 4, 2008, s. 15 - 26.

Woźniak M. T., *Stosunki polsko-niemieckie w podręcznikach historii dla szkół średnich,* [w:] *Polskie powstania narodowe - w 85. rocznicę wybuchu III powstania śląskiego: XIX Tarnogórska Sesja Naukowa,* M. Wroński (red.), Tarnowskie Góry 2006, s. 129 - 136.

Michael Mariner
Foreign and International Relations in the CEE

The Prospects of Enlargment: Benedictions and Trepidations Regarding EU Future-Enlargment

The intent of this treatise is not to aggrandize on the broad spectrum of EU enlargement. Doing such would involve extensive commentaries on specific aspects of the EU's foreign political and economic frame and quite soporific. However, providing a succinct analysis on the redoubtable and commendable connotations of the EU's enlargement promises a more stentorian degree. Elaborating on this theme alleviates possible misconceptions and depicts a narrower spectrum and possibilities of the enlargement factor. Hence, after reading this analysis, it is obligatory to the reader on deciding if EU enlargement is indeed a hindrance or a promising forthcoming.

Enlargement has continued to be a contentious subject amongst political scientist, economists, and gurus in the field of European studies. A series of instrumental factors are responsible for the volatility of this theme, making it one of the most dubious and arduous themes to study.To start, providing a case study to this research would be a more lucrative and fluid manner to fathom the understanding of the EU enlargementexigency;the case study will be Turkey. The reason for this involves several factors: (a) Turkey has maintained official candidacy status with the EU since 1999, and (b), it has yet to be admitted as an official EU member stemming from political, economic, and amongst the ideologies of social theorist, 'social' factors (Theophanous and Ioannou, Bucevska, and Avci). Hence, the case study of Turkey is one of the most deliberated topics in reference to EU enlargement but however highlights the intricacy and complexity of enlargement proving to be an exemplary paragon. As means of depressing the complexity of the issue of EU enlargement, I will first elaborate on the constructive outcomes of enlargement. Following this,will precede the detrimental essence of enlargement. The case study of Turkey will be referenced ubiquitously throughout the essay to muster both arguments on positive and negative integration aspects. After explaining the

positions on enlargement will be a compendiary overview of my personal point of view of future EU enlargement thus concluding this written discourse.

Pro-Integration Propositions

There are several factors constituting the inference of EU enlargement. I will discuss four respective but also prominent rationales for further EU expansion. The first factor consists of a constructive ideological framework of the European identity. This is referring to this notion of a vast heterogeneous multitude of races thus amalgamating them in this sense of creating a homogenous single identity characterized as the European identity. The second factor will discuss the implementation of democratic ideologies and the methods in which the EU operates in enforcing these policies. The third point-of-view will conclude the economic prosperity that the EU yearns for in EU enlargement. Lastly, will be the process of implementing foreign security policy which constitutes as another reason for enlargement.

Collective Identity

The ideology of identity can be quite the complex subject. Góra and Mach refer to identity as 'a process, and not a fixed structure'. This process of constructing European identity involves the adaptation of this new notion of a perpetual homogenous identity, that being European. This process is quite interesting since it does not coincide with traditional European foreign policy "etiquette" one could say. Traditional European behavior (by traditional I am refereeing to before the creation of such supranational system such as the EU in Europe) involved individual countries seeking personal self-fulfillment without the establishment of any supranational economic or political polity. However, after the European Union was created in 1993, self-precedence was eradicated and the notion of spreading the "European entity" was obtrusive. Hence the EU became a dominant actor in promoting "europeaness" by linking EU integration in reference to becoming "European" thus attempting to consolidate Europe through the ideology of a united European entity (Góra and Mach, Dean, Góra and Zielińska). One may ponder why is European identity important? What role does it entail with candidate countries? What is the significance of creating this entity of a "collective identity"?

The Junction between collective identity and democratic institutionalization

"One of the most salient features of any democratic order is the collective identification in which political loyalty is anchored." –Góra and Mach

After establishing that one of the ideologies of integration is the development of the European identity, this overlaps into the second reason for further integration, the implementation of democratic values. One could contemplate the dilemma at hand on a proper but also secure method when creating a collective

identity;commonly, this method is of a democratic backdrop. Democracy is used as a sequence of collective identity for the following reasons: (a) a political institution that collaborates accordingly with its citizens thus emanating the augmentation of both collective and individual identity and inclusively differentiation, and (b), the enactment of this process coagulates these identities thus accomplices these democratic values while encompassing democratization with this *au courant* collective identity (Góra and Mach, Góra and Zielińska). While drawing attention to this notion of democracy, let it be noted that this is in fact a key element for EU integration and the failure of a state to comply with this method will abate future negotiations in referenceto enlargement. Overall, the EU is a supranational polity that engenders collective identity through democratic manners thus solidifying this notion of a demo-sociological identity in Europe which is one of its most desirable goals; the transformation of post-communist states that lay within the European sphere to democracies through collective identity (Góra and Mach, Góra and Zielińska). This ideology is just ravishingly intelligent but also complex. The idea of collective identity and its socio-political alignment with democracy is a methodology within a methodology and quite genius.

Economic Aspirations in relations to EU Enlargement

One of the benedictions of EU enlargement is economic integration. Foreign market assimilation is a key factor in the EU because this engenders businesses within the EU to magnify thus resulting in economic prosperity for both member states and the EU in addition to creating this hegemonic notion of the EU(Halmai and Vásáry, Bucevska). Not only is the expansion of markets beneficial, but the Visegrád group and other various post-soviet countries that were part of the 2004 EU enlargement, gained significantly from this integration. For example, around seventy-five percent of exports from Central Europe were farming products proving to be a domineering source of their GDP in countries such as Poland and Hungary (Medvec. Bucevska,).The EU allured for geese, soft fruits, lamb, and mushrooms from this new enlargement. In addition, output in these post-soviet countries proved to be eminent in the economic sphere within the EU because land in these countries was uncostly along with its labor thus placing countries such as Poland and Hungry at a more prominent position, in terms of agriculture, than more western EU countries (i.e. Spain, Germany, and France) (Medvec, Halmai, and Vásáry). International investment and the integration of markets within the EU hemisphere continues to be on the agenda since the EU is losing its economic hegemony to foreign BRIC (Brazil, Russia, India, China) countries who continue to fight for economic superiority within the eastern and western hemisphere (Carroll).

Ideology of Geographical Securitization

I have discussed that the framework of the EU involves establishing collective identity through democratic transformations and market integration. However, to even further integrate involvesthe laborious task of eradicating socialism within the European hemisphere in order to properly integrate these countries within the EU socio-political structure. Hence to expand the ideology of the European identity and to secure current democratic states, the EU seeks to institutionalize post-communist countries within Europe to of high democratic standards thus enabling these countries as future prospects for future integration. This engenders the participation of particular organizations such as NATO into the EU political framework thus consolidating this notion of a securitized anti-communist entity but also a nation that complies with democratic values solely (Verney, Dean, and Avci). One primary example would be that within the European continent, there contains twenty-seven NATO members (hence several candidate countries sought NATO membership as appeasement for EU admissions and or security factors).

Attributes of Turkish Integration

Turkey has continued to be an interactive candidate involved in this obscure EU political process for several decades. Since 1963 when Turkey and the EU signed the Ankara Agreement which initiated the progress of Turkey into the EU, the country has consistently intended on amending its political and social disposition to accede with those of the EU. One of the most instrumental groups was the Kemalist who doctored the Turkish government and social system to be congruous with that of the EU (Verney). This by far established a more collaborated relationship amongst the EU and Turkey. Also note, establishing these socio-political changes were arduous for Turkey since its government was functioning under Muslim order thus completely shifting its original polio-social structure to comply with EU democratic values and formalities.

Secondly, Turkey's international involvement, position within the EU-Muslim frame, and GDP are its other valuable attributes. One benefactor of Turkey is its involvement with NATO and in addition to maintaining one of the largest military capacities in NATO (Halmai and Vásáry, Verney, and Szymański). In addition to being an economic power, its location, between Europe and the Middle East, would play another vital factor. Integrating Turkey into the EU would foster political and social ties with the EU and the Middle East because of Turkey's eminency in the Middle East thus increasing EU role within the Middle Eastern framework.

Detrimental factors of EU integration

I have discussed gratifying prospects for EU integration while including the current candidate country of Turkey. Now I will rotate towards the negative connota-

tions of EU enlargement. The focus will be on two prominent obstacles that conflict with EU enlargement. The first will be the languidness of the EU's foreign and security policy. The second aspect will discuss the budgetary deficit that the EU currently faces today which is another immense hindrance on further EU enlargement. Following this will be the inclusion of Turkeypreceding the downfalls of Turkish integration.

An Inferior Foreign and Security Policy

The question that arises frequently is what is the exact role of the EU? Is it an economic and political superpower? Is it a supranational organization constituting on civilian power? One could deliberate for days the illegitimacy of the EU's foreign and security policy. For starters, the EU has no militaristic force but as a supplementary supports NATO membership and individual member states have a local "army" (Szymański, Carroll, Medvec). The EU has also discussed the creation of an "EU military taskforce" but has yet to come to terms on this theme. In addition to lack of military, the countries abilities to impose political decisions within the EU, compromises a gap in the EU's foreign policy. Primary example of this would be the Iraq war and the US's intentions with Afghanistan. Fifteen members had different views on the war with Iraq while also critiquing Britain's solid diplomatic ties and position with the United States thus further alienating countries within the EU. In addition, many Eastern European countries were adamant on participation in the war (i.e. Poland, Czech Republic, Slovakia, Lithuania, and Estonia) while others opposed (i.e. France, Germany, Sweden, and Austria) (Kumar, Carroll).

Creating foreign and security policies can even be more problematic since one of the prominent institutions within the EU, the Council, is in charge for addressing the issues of specific EU states. Hence, each member states elects a member to participate as a figure head for a state in the Council thus amalgamating twenty--seven different political figures, who at times,are unable to reach a proper verdict on certain policies and or legislature thus resulting in stagnation (Kumar, Carroll, Palmer). Prime example being what was mentioned above with the Iraq war. In addition to its lack of foreign and security policy, there is this notion that the EU's security encumbers itself through alignment with other European countries by either proposing cooperation agreements (i.e. Turkey) or hastily admitting countries that do not fully comply with the Copenhagen criteria to prevent the spread of communism and or other factors (i.e. Bulgaria, Romania, Greece) (Bucevska, Halmai and Vásáry). The reason I noted the EU as an unfit polity in reference to the cases of Bulgaria, Romania, and Greece is due to the following reasons: (a) The EU attempted to integrate these countries into the EU in order to institutionalize them under democratic order and to abate the influx of communism but has failed to do this for several of the Balkan states; and (b) viewing how the EU admits co-

untries in order to institutionalize them, one could argue that not all candidate countries or countries pursuing EU integration receive this similar regimen but are told to abide by the Copenhagen Criteria as means of initiating integration talks, but may be allocated funds towards this advancement (i.e. Turkey and Ukraine) (Szymański, Avci, and Verney). This recognizes the illegitimacy of EU integration and foreign policy thus creating this notion of uncertainty for prospective integration. This is one of the most critiqued arguments regarding EU integration. In addition to an uneasy foreign and security process, the EU's ability to properly manage its capital resulted in one of the biggest financial disasters in the twenty--first century, effecting international markets worldwide.

A Financial Consternation

Many would concur that the current issue regarding the EU and the euro is a complete catastrophe. Before initiating my discussion of the budgetary deficit, let it be recognized that the EU established a single currency, the euro, to be administered to EU members only (hence not every EU member adopted the euro currency).However, lack of the appointment of an official financial regulator to monitor the activity of the euro in EU member states,resulted as a scourge on the EU. Several countries have undergone extreme debt and were dependent on the EU as a "bail-out source" (i.e. Portugal, Spain, Ireland, and Greece) (Carroll, Bucevska, Halmai and Vásáry).

There is much critique that the EU focuses on budget cuts rather than fostering economic growth for the EU in some form or fashion. Hence even with budget cuts being enacted; there still lies the conjecture that these countries will not be able to support their debt by 2013 (referring to the countries mentioned above). In addition to the EU having to emancipate these countries from strangulating in debt, the European banking system faces a similar crisis. The European banks are being exposed to sovereign debt and the necessity to "re-capitalise" must be addressed (Bucevska, Halmai and Vásáry, Carroll).

Turkish accession, a vexation for the EU

There are also many negative connotations regarding Turkish integration into the EU. One of the salient issues would be the fluster over Cyprus and its stationary military in Cyprus which the EU acknowledges as alarming. In addition to its military occupancy in Cyprus, the failure for Turkey to acknowledge the Armenian genocide, its failure to equally distribute human rights and its treatment towards the Kurdish minority, media liberation, etc. poses a threat (Theophanous and Ioannou).

The factors listed above play a vital role in reference to Turkish integration and are troublesome for several EU candidates such as France, Germany, Greece, etc.

Turkey also resembles a solid form of statism, having the military intervene when deemed necessary. In addition, Turkey practices an assimilation procedure, attempting to incorporate minority groups into the Turkish societal entity thus consolidating all entities into one, that being the Turkish identity.Turkey appears to promote this sense of solidarity to Turks living abroad which poses a problem for Turkish populations living in EU nations (i.e. Netherlands and Germany) (Theophanous and Ioannou, Carroll, Bucevska, Avci). Euro skepticism plays a vital portion in Turkey's integration; the fear that Turkey's cultural values or "Islamic values" will not coincide with those of "Christian Europe".

Conclusion

The most notorious, reputable, and derogatory connotations regarding EU integration have been established. Beginning with the positive attributes, the establishment of a collective identity thus encompassing this notion of an incognito democracy proves to be very eminent in EU integration. Following this is the integration of foreign markets into the EU sphere and concluding with the sense of security and the EU's attempt to secure Europe through the means of NATO. Contradicting this argument was the idea of the EU not having a more adamant but also sturdy foreign and security policy and its inability to monitor its capital. After reviewing this overall discourse, I will conclude that EU integration in future terms is possible but a series of obstacles will prolong it. Indeed the EU has positive intentions behinds its integration process; however, the inability of it to properly compost a liable foreign and security policy could potentially dismay many candidate countries or even countries within the European region who have not applied for EU accession, to redefine their relationship with the EU(Carroll, Bucevska, Szymański, Medvec) .

Secondly, the budget deficit and the declining euro zone is an impedimental instrument in reference to EU integration. Lack of accessible funding for political and economic development for prospective candidates is becoming nothing more than bliss. The question at hand is whether or not the EU will be able to sustain these developmental projects as it has done in the past in countries such as Greece, Bulgaria, and Romania in addition to bailing out countries in high debt (i.e. Greece, Spain, and Portugal) (Carroll, Bucevska, Halmai and Vásáry).The EU was unable to implement a treaty adjusting the Eurozone because of lack of concordance amongst EU members (i.e. the rejection of the treaty by David Cameron, prime minister of the United Kingdom) (BBC). This further magnifies the complications the EU endures in reference to amending or implementing legislature that constitutes for the entire EU body thus signifying the misconceptions European countries have about the Union.

Lastly, the EU should redefine its relationship with Turkey. It is understandable that religion and cultural aberrations could be collisional factors; however, the EU should view Turkey at an economic standpoint and the benefits it could endure from Turkish membership. The negative aspects on Turkish integration would be-that excess funds would be needed to rehabilitate the state to EU standards, the issue of immigration, and cultural indifferences. However, the positives prove to be promising. Turkish integration could mean a larger economy in the EU, and presenting a strong EU presence in the Middle East thus enlarging EU markets and emanating EU presence in the Middle East (Theophanous and Ioannou, Avci, and Szymański). Thus concluding this essay, it is fair to say that EU enlargement will happen but time shall take its course before the next enlargement or member state is to join. A more solid foreign and security policy, a closer monitor on the EU budget, and redefining its relationship with Turkey would guarantee the EU a more promising future and beneficial integration.

References

Avci, Gamze. 2006. "Turkey's EU politics: consolidating democracy through enlargement?" Questioning EU Enlargement. Eds. Helene Sjursen and others. Routledge: New York, 1-235.

BBC. 2011. "David Cameron's EU veto largely political - Vince Cable." December 18, 2011. http://citesource.trincoll.edu/apsa/apsawebnews_006.pdf (accessed December 18, 2011).

Bucevska, Vesna. 2010. "Assessing the future migration potential of the EU candidate countries." *Revista Tinerlior Economisti* 1 (April): 131-140.

Carroll, Dean. 2010. "How selective should the European Union be when selecting its future members?" *Balkan and Near Eastern Studies* 12 (September): 275-289.

Góra, Magdalena and Zdzisław Mach. 2010. "Identity formation, democracy and European integration." Collective Identity and Democracy. Eds. Beata Czajkowska and others. ARENA: University of Oslo, 1-307.

Góra, Magdalena and Katarzyna Zielińska. 2011. "Europeanisation in the EU member states. Aspects and research agendas." Democracy, State and Society. Eds. Eiki Berg and others. Jagiellonian University Press: Kraków, 7-311.

Halmai, Péter and Viktória Vásáry. 2010. "Real convergence in the new Member States of the European Union (Shorter and longer term prospects." *Comparative Economics* 7 (June): 229-251.

Kumar, Krishan. 2008. "The question of European identity: Europe in the American mirror." *Social Theory* 11 (February): 87-105.

Medvec, Stephen. 2002. "Aspects of accession, problems, and prospects for the future." The European Union and expansion to the East. Eds. George Blazyca and others. Edward Elgar Publishing Limited: United Kingdom, 1-265.

Palmer, John. 2011. "The EU crisis: integration or gradual disintegration?" *Eurozine* 48 (August): 1-8.

Szymański, Adam. 2007. "The position of Polish political elites on future EU enlargement." *Communist Studies and Transition Politics* 23 (December): 548-560.

Theophanous, Andreas and Christina Ioannou. "EU integration and the prospect of further enlargement: The case of Turkey."

Verney, Susannah. 2006. "Justifying the second enlargement: promoting interest, consolidating democracy or returning to the roots?" Questioning EU Enlargement. Eds. Helene Sjursen and others. Routledge: New York, 1-235.